

8

**SPOŁECZNA DZIAŁALNOŚĆ
KOŚCIOŁA W POLSCE**

I MARTYROLOGJUM

**RZYMSKO - KATOLICKIEGO
DUCHOWIEŃSTWA ORAZ WIERNYCH
POD ZABORAMI
PRUSKIM I ROSYJSKIM.**

**ZEBRAŁ, UŁOŻYŁ I WYDAŁ
PAWEŁ KUBICKI
BISKUP SUFRAGAN SANDOMIERSKI**

Sandomierz
1930.

Główny skład: Radom, ul. Kozińska 29, Dom Sióstr Najświętszej
Marii Panny Miłosierdzia.

SPOŁECZNA DZIAŁALNOŚĆ KOŚCIOŁA W POLSCE

I MARTYROLOGJUM
RZYMSKO-KATOLICKIEGO DUCHOWIEŃSTWA
ORAZ WIERNYCH
POD ZABORAMI PRUSKIM I ROSYJSKIM.

ZEBRAŁ, UŁOŻYŁ I WYDAŁ
PAWEŁ KUBICKI,
BISKUP SUFRAGAN SANDOMIERSKI

SANDOMIERZ
1930.

SKŁAD GŁÓWNY: Dom Sióstr Najświętszej Marji Panny Miłosierdzia
w Radomiu, ul. Kozienicka 29.



Prawa autorskie zastrzeżone.

Odbito w „Drukarni Nowoczesnej” w Sandomierzu.

PRZEDMOWA.

Pierwotnym zamiarem moim, gdy gromadziłem materiały do dziejów społecznej działalności Kościoła rz.-k. w Polsce, i do zobrazowania martyrologjum pod zaborami pruskim i rosyjskim, było zużytkować je w dopisach książki „Kapłan katolicki” Waltera, którą wydałem w tłumaczeniu, zaopatrzonem w dopisy z życia kościelnego w Polsce. Gdy jednak zebrany materiał bardzoby powiększył tę książkę temi dopisami, zdecydowałem się na wydanie osobnej broszury pod tytułem „Społeczna*) działalność Kościoła w Polsce i martyrologjum rzymsko-katolickiego duchowieństwa oraz wiernych pod zaborami pruskim i rosyjskim”. Nie stworzyła się z tego praca idealna, do której sam dążyłem, a tem mniej nie będzie ona idealną dla kogo innego. Pragnąłem bowiem w pierwszej części, gdzie jest mowa o pracy społecznej, do każdej instytucji dodać tło historyczne, przedstawić w cyfrach jej dzisiejszą żywotność w ramach (1929 roku), a następnie w tablicach, odpowiednio ułożonych, zobrazować całokształt tej dziedziny życia kościelnego w Polsce. Byłyby to imponujące rzeczy, wniosłyby dużo radości i otuchy w nasze serca i wykazałyby, jak Kościół używa majątków, przekazanych mu przez wiernych, jako święte dziedzictwo i ile w Polsce

*) Rozpiętość znaczenia wyrazu „społeczny” jest bardzo duża i rozmaicie stosowana. W tym wypadku obejmuje głównie pracę oświatową i dobroczynną.

pracuje na polu społecznym, wnosząc weń ducha Bożego. Dałoby to dowód, że Kościół nic nie stracił, nic nie roztrwoniał, nikomu niepowołanemu powierzonych sobie posiadłości czy kapitałów nie oddał, lecz z całą chrześcijańską uczciwością i sumiennością zarządzał tem powierzonym mu majątkiem, a krzywdzony czy przez rządy, czy przez instytucje, czy przez prywatne jednostki bronił posiadanego majątku nie tyle ze względu na siebie, ile na ubogich, których czuje się naturalnym opiekunem. Przykładem tego niech będzie Instytut św. Ducha w Sandomierzu, będący przez 7 wieków w rękach kościoła. Całkowitego celu nie zdołałem dopiąć, a czas nie pozwala na dalszą w tym kierunku pracę. Może kto będzie szczęśliwy i obraz taki stworzy z całą dokładnością, systematycznością i przejrzystością. Z paru diecezyj polskich nic nie zdołałem uzyskać, a to, co zebrałem, zawdzięczam Najdostojniejszym Pasterzom omówionych diecezyj, Najprzewielebniejszym Przełożonym Zakonów i Zgromadzeń religijnych, a także paru kapłanom, jak ks. prałatowi Około-Kuław, ks. prałatowi Lubiańcowi, ks. prałatowi Puławskiemu i osobom świeckim, między którymi wymieniam p. Seweryna Horodyskiego, rejenta z Sandomierza.

Jeżeli wahałem się ogłosić drukiem szkicu społecznej działalności rzymsko-katolickiego duchowieństwa w Polsce, z tem większą trudnością zdecydowałem się na druk drugiej części, zawierającej martyrologjum pod zaborami pruskim i rosyjskim, poniesione dla wiary św. lub polskości, a raczej dla jednego i drugiego razem. U nas bowiem tak ściśle złożyło się życie Kościoła z życiem narodowym, a zwłaszcza w przekonaniu naszych wrogów, że często jedno brano za drugie, a następnie że jedno było zawsze podporą drugiego.

Namyślałem się, czy wydać część drugą dla tej racji, że nie zdążyłem zebrać materiału z całej Polski, a zebrany nie wyczerpuje całości nawet tego terytorjum, który omawia

i obejmuje. To jednak, co zdążyłem zebrać, podaję jako początek następnej, więcej metodycznej i zaokrąglonej pracy, na którą kto inny będzie miał więcej czasu, niż ja go posiadam obecnie. Jeżeliby wszakże warunki mego życia pozwoliły mi w przyszłości podjąć myśl tę samą, chętnie zabiorę się do niej, o ile w zgromadzeniu danych mógłbym uzyskać łaskawą pomoc i pośrednictwo Najdostojniejszych Pasterzy całej Polski. Oni jedni mogą ułatwić stworzenie całokształtu tak oświatowej i dobroczynnej działalności, jak i męczeńskiej karty naszego kleru a w części i świeckich wiernych. Należałoby to ująć w pewną naukową metodę i pracę, zwłaszcza część jej pierwszą, odnieść do jednego okresu czasu.

Klasztor św. Katarzyny pod Łysicą 31 lipca 1930 r.

† Paweł Kubicki,
Biskup.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Spółeczna działalność Kościoła
w Polsce.

W S T Ę P.

Jakkolwiek Pan Jezus chciał zwrócić uwagę swego otoczenia na inny przedmiot niż doczesną nędzę ludzkości, gdy powiedział te słowa „ubogie zawsze z sobą macie” (św. Jan XII, 8), to jednak, zamieszczając wśród błogosławieństw i na pierwsze miejsce wysuwając „ubogich duchem”, wykazał przez to wielką swą troskę o potrzebujących. Tak właśnie Apostołowie zrozumieli myśl swego Mistrza, skoro wybrali specjalnych ludzi z pośród grona wiernych, aby ci zajęli się ubogimi, gdyż sami czas swój musieli poświęcić wyłącznie na zajęcia, bezpośrednio wpływające z ich urzędu i związane z ich powołaniem kapłańskim. Wstępując w ślady Chrystusa i Apostołów, pierwsze zaraz Chrześcijańskie gminy tak urządzały całokształt swego religijnego i społecznego życia, że troska o potrzebujących materialnej pomocy była silnem tępem.

Obszerniejsze dzieje powszechnego Kościoła mają bogaty materiał, z którego można utkać przepiękną tkaninę dobroczynnej jego działalności. Kościół Chrystusowy w Polsce również nie zaniedbał tej serdecznej dziedziny. Owszem zgodnie z żywym i gorącym uczuciem polskiego charakteru, które wprost nie jest zdolne obojętnem patrzeć okiem na wydziedziczonych z dóbr tego świata, sam zakładał lub do tego zachęcał możliwych, aby tworzyli różne dobroczynne instytucje. To też od kwilącego niemowlęcia do wędniejącego i zniedołężniałego starca,

od słabowitych jednostek do dotkniętych najcięższymi doraźnymi czy chronicznymi dolegliwościami trądu, raka, wilka i t. p. Kościół w Polsce tulił do swego łona wszelkiego rodzaju ubogich, opuszczonych, sieroty, starców, kaleki, chorych. Na czele tych cichych, świętych przystani stoi instytucja w stolicy Polski, znana pod nazwą „Dzieciątko Jezus” ks. Baudouina, przeniesione na początku XX w. z dawnej śródmiejskiej siedziby na terytorjum przy ulicy Nowogrodzkiej w Warszawie.

Cała dobroczynna działalność, powstająca najczęściej z inicjatywy Kościoła, płynęła z Chrystusowego przykazania miłości, a wszystko, w swej przeważnej części, ogrzewały serca kapłańskie. Specjalne studjum tego zakresu dziejów naszego narodu wykazałoby bujną niwę kościelnej dobroczynności. Poniżej podaje zaledwie małą część tej przepięknej całości, a podaję z małym tylko przegrupowaniem tak, jak ją otrzymałem ze źródeł pierwszej ręki, bo z archiwów diecezjalnych czy zakonnych. Najbardziej żałuję, że nie wszystko, co udało się zgromadzić, zwłaszcza ostatnia statystyka, nie odnosi się do jednego roku, jak tego pragnąłem, 1929. Szkoda! Byłby to obraz jednolity, a zarazem murowana, niczem niezbita argumentacja. Ale i to, co udało się zebrać, nie jest bez historycznej wartości.

Omawiając pojedyncze diecezje, zakony, zgromadzenia i zrzeszenia, trzymałem się chronologicznego porządku, w którym umieszczałem główne, macierzyste jednostki.

Diecezja Częstochowska.

Częstochowa. Sala zajęć dla chłopców, ufundowana przez ks. Stanisława Kowalskiego 1911 r., obecnie przemieniona na Towarzystwo Opieki nad bezdomnymi dziećmi i ma wychowanków 100. Zakładem kieruje Proboszcz parafii św. Rodziny.

Sosnowiec. a) Towarzystwo Dobroczynności, założone w r. 1900 przez ks. Władysława Musielewicza. Przy Towarzystwie Dobroczynności otwarte zostały przez ks. Franciszka Raczyńskiego następujące instytucje:

- b) Dom sierot dla 55 dziewcząt.
- c) Dom wychowawczy dla 46 chłopców.
- d) Dom opieki dla 18 starszych dziewcząt.

Nadto tenże ks. Franciszek Raczyński założył szkoły:

- a) 8-mio klasowe gimnazjum, obecnie upaństwowione.
- b) Prywatną średnią żeńską szkołę handlową.
- c) Średnią szkołę żeńską gospodarczą.
- d) Szkołę rzemieślniczą żeńską.

Będzin. a) Towarzystwo Dobroczynności, ufundowane staraniem ks. Franciszka Plenkiewicza. Obecnie na czele tego Towarzystwa stoi każdorazowy Proboszcz parafii Będzin.

- b) Dwie ochronki dla 170 dzieci.
- c) Dom noclegowy.
- d) Przytułek dla 30 starców.
- e) Bezpłatne mieszkanie dla 5 ubogich rodzin.

Radomsko. a) Przytułek dla starców, założony przez Aleksandra Koniecpolskiego.

- b) Towarzystwo Dobroczynności pod opieką ks. Proboszcza.
- b) Bursa dla uczniów, prowadzona przez księdza Prefekta.

- Niwka. Ochronka dla 64 dzieci, prowadzona przez ks. Proboszcza.
- Zagórze. Ochronka dla dzieci pod protektoratem ks. Proboszcza.
- Wielgomłyny. Ochronka dla dzieci pod opieką ks. Proboszcza.
- Brzeźnica. Ochronka dla dzieci, założona przez Macierz szkolną. Obecnie jest pod opieką ks. Proboszcza.
- Sulmierzyce. Ochronka dla dzieci.
- Bolesławia. Ochronka dla dzieci, założona w r. 1918, jest pod opieką ks. Proboszcza.
- Kruszyna. Ochronka dla dzieci, założona przez ks. Piotra Dąbrowskiego.
- Sączów. Ochronka dla dzieci pod wezwaniem św. Stanisława Kostki, założona przez ks. Stanisława Senko.
- Siewierz. Dom dla starców pod protektoratem Proboszcza parafji.

Diecezja gnieźnieńsko-poznańska.

I. Fundacje kapłanów i zakonów.

- Mokronos. Przytułek dla starców, fundowany w r. 1679 przez miejscowego proboszcza. W r. 1929 korzystały z tej instytucji 3 osoby.
- Przemęt. Fundacja z przed 1700 r. Ojców Cystersów dla 5 staruszek.
- Połajewo. Fundował 23 paźdz. 1919 r. Dziekan Radatz. Jest to zakład w ręku Sióstr Elżbietanek, które pielęgnują chorych i opiekują się biednymi.
- Połajewo. Ochronka pod opieką św. Teresy. Powołał do życia dziekan Radatz 25 maja 1923 r. Korzysta z niej 70 dzieci.
- Poznań. Dom sierot na 180 dzieci, fundacja z 1847 r. Kapituły Metropolitalnej.

- Poznań. Zakład dobroczynny Sióstr Elżbietanek. Ich własna fundacja z 17 lipca 1871 r. Nadto Siostry pielęgnują w domach prywatnych, lecznicach, sierocińcach i przytuliskach: biednych, chorych, sieroty, starców bez różnicy wyznania. W 1928 r. z opieki tej korzystało 1728 osób. Nadto w filjalnych domach Sióstr Elżbietanek w województwie poznańskim w ich fundacjach było w tymże 1928 r. 3582 dzieci, 287 starców, 297 sierot, 47 ociemniałych, w domach zaś prywatnych Siostry pielęgnowały chorych 6680, w szpitalach 8124.
- Poznań. Zakład św. Józefa. Fundacja Sióstr Miłosierdzia z 1854 r. i szpital z 1877 r. W Poliklinice w 1928 r. porad, lekarskich zabiegów i opatrunków było 2000, w zakładzie leczono dziennie 30 osób, w schronisku utrzymywano 60 osób, nadto 20 ubogim wydawano obiady i 2 razy dziennie chleb.
- Poznań. Przytulisko starców „Opatrzność” fundował w 1897 r. na 28 osób ks. Marjański. Tamże zakład arcybiskupi św. Anny fundacji ks. Echansta 1897 r. na 48 osób.
- Górczyn. Fundacja Sióstr Miłosierdzia p. n. św. krzyża wspomaga gotówką 93 osoby.
- Wronki. Dom Jadwigi mieści w sobie schronisko i ochronkę. Fundował ks. Józef Grabowski w 1907 r. W 1928 r. w schronisku było 30 dzieci z całkowitem utrzymaniem, a w Ochronce przedszkolu 47 małeństw.
- Zduny. Konferencja Pań św. Wincentego. Fundacja 1868 r. ks. Ludwika Jażdżewskiego, która ma w opiece 41 sierot.
- Żerków (pow. Jarociński). Szpital św. Ducha, fundowany przez ks. Władysława Kumińskiego. Jest tam 31 osoba.
- Czempiń. Towarzystwo Pań św. Wincentego, założone przez ks. Kiełczewskiego w 1901 r., wspomaga 65 osób.

Szamotuły. Szpital kościelny, istnieje od niepamiętnych czasów, powstał z funduszków miejscowego kościoła, utrzymuje 8 staruszek.

Szamotuły. Dom sierot, fundowany w 1913 r. przez Siostry Rodziny Marji, daje 180 sierotom całkowite utrzymanie i naukę.

Smółów, powiat Chodzież. Szpital kościelny fundacji ks. Kazimierza Głabińskiego z 1720 r. na 3 starców i 7 dzieci.

Osieczno koło Leszna. Szpital św. Ducha na 8 osób, fundowany w niepamiętnych czasach przez ks. Leszczyńskiego.

Margonin. Towarzystwo Pań św. Wincentego, fundowane w 1929 r. przez ks. Napiętkę, wspiera 70 ubogich.

Margonin. Ochronka dla 85 dzieci, fundowana przez ks. Napiętkę w 1929 r.

Ostrzeszów. Szpital na 8 osób, fundowała miejscowa parafia.

Mielżyn. Zakład na 80 sierot, fundacja z 1919 r. Kardynała Dalbora.

Bydgoszcz. Fundacja z 1880 r. ks. Kiełczyńskiego, Dra Wermińskiego i Hr. Potulickiej ma w lecznicy 167 łóżek, w Sierocińcu 101 sierotę, w ochronce około 100 dzieci.

II. Fundacje świeckich, będące pod opieką i wpływami Kościoła.

Bnin. Szpital katolicki fundacji hr. z Działyńskich Potulickiej z 1779 r., w 1928 r. miał w opiece 8 osób.

Czarnków. Szpital fundacji Czarnkowskich z 1600 r. W 1928 r. korzystało w nim 4 staruszki.

Łopienno. Fundacja na 4 niewiasty miejscowego dziedzica z XVI w.

Wąwelno. Fundacja miejscowych właścicieli, niewiadomej daty, na 8 osób.

Chodzież. Bursa dla gimnazjastów, fundacja z 1920 r. ziemianina Szulczewskiego, z której korzysta 12 uczniów.

Chodzież. 3 ochronki, fundowane w 1920 r. Darowizna niewiadomo czyja na 200—250 dzieci.

Chodzież. Szpital kościelny dla 4 niewiast, fundacja niewiadomo czyja z 1482 roku.

Połajewo. Szpital kościelny dla 2 staruszków fundował w 1633 r. Grzegorz z Ryczywołu.

Wronki. Szpital parafjalny dla 4 kobiet. Fundacja kolekcyjna z końca XVII, albo z początku XVIII w.

Pleszew. Katolicki dom sierot, fundacja z 1877 roku Alfonsa hr. Taczanowskiego.

Pleszno. Przytułek dla nieuleczalnie chorych. Fundacja z 1917 r. Pań św. Wincentego.

Zduny. Ochronka św. Stanisława. Fundacja 1920 r. Pań św. Wincentego, z której korzysta przeszło 100 dzieci

Zduny. Lecznicza, fundowana w r. 1869 r. przez Teklę Morawską na 69 ubogich i starców.

Poznań. Zakład im. Garczyńskich fundował w 1903 r. na 12 starców hr. Garczyński.

Poznań. Parafia św. Marcina. Fundacja Mary Williams z 1894 r. wspomaga 90 — 95 sierot i bezdomnych dziewcząt.

Oporów. Fundacja z końca XVIII albo początku XIX w. Szpital parafjalny na 7 osób. Patronuje rodzina Morawskich.

Golejewko. „Klasztor w Chojnie” fundacji 1915 r. Bińkowskich, który zajmuje się pielęgnowaniem chorych.

Stary Gostyń. Fundacja z 1301 r. Mikołaja Przedpełkowicza. Szpital kościelny na 14 osób.

Osieczno koło Leszna. Dom św. Józefa fundacji z 1899 r. Jezierskiego. Pielęguje 100 chorych.

III. Instytucje dobroczynne niewiadomej fundacji.

Mosina. Szpital św. Stanisława z końca XVIII w. na 6 starców.
Miasteczko, powiat Wyrzyski. Szpital dla 2 biednych. Istniał już w 1766 r.
Jutrosin. Szpital parafjalny na 4 osoby.
Golejewko. Szpital kościelny na 6 osób.
Konary. Szpital z XVI w. na 2 staruszki.
Święcichowo. Schronisko dla starców.
Osieczna koło Leszna. Schronisko, istniejące od 1906 r., na 46 kobiet, umysłowo upośledzonych.
Wielichowo. Szpital kościelny na 3 osoby.
Września. Szpital na 6 kobiet.
Września. Przedszkole.
Sarnowa. Szpital katolicki na 4 szpitalnice i 6 komorników.

Diecezja Kielecka.

Kielce, parafia katedralna posiada 1) szpitale: dziecięcy i św. Zyty, 2) przytułki: dla starców św. Trójcy i dla księży emerytów, 3) ochrony: św. Antoniego, św. Józefa, św. Stanisława Kostki i Najśw. Serca Jezusowego, 4) szkoły: dla organistów, gimnazjum św. Stanisława K., seminarjum nauczycielskie żeńskie, szkołę kroju i szycia, 5) bursy: dla kształcących się na organistów, dla gimnazystów św. Stanisława K., i dla seminarzystek, 6) zakład św. Zyty, katolickie Towarzystwo Dobroczynności i konferencję św. Wincentego à Paulo.

Kielce, parafia św. Wojciecha ma konferencję św. Wincentego à Paulo.

Kielce, parafia św. Krzyża posiada konferencję św. Wincentego à Paulo.

Chęciny. Przytułek dla starców.

Daleszyce. Ochrona dla dzieci.

Stopnica. Szpital św. Karola i przytułek dla starców.
Busko. Towarzystwo pomocy biednym kuracjom.
Dobrowoda. Przytułek dla starców.
Gnojno. Przytułek dla starców.
Lisów. Przytułek dla starców.
Szaniec. Przytułek dla starców.
Solec. Szpital.
Pacanów. Przytułek dla starców.
Pińczów. Szpital, przytułek dla starców, ochrona.
Góry. Ochrona i sierociniec.
Działoszyce. Ochrona.
Dzierżnia. Ochrona.
Proszowice. Przytułek dla starców, ochrona i schronisko.
Koniusza. Przytułek dla starców.
Brzesko Nowe. Przytułek dla starców.
Kazimierza Wielka. Gimnazjum.
Rogów. Przytułek dla starców. Ochrona.
Miechów. Szpital św. Anny, przytułek dla starców, ochrona, sierociniec, gimnazjum.
Gołcza. Przytułek dla starców.
Książ Wielki. Przytułek dla starców.
Staboszów. Przytułek dla starców.
Słomniki. Przytułek dla starców, ochrona, liga pań katolickich.
Imbramowice. Ochrona, szkoła gospodyń wiejskich i bursa dla tych uczennic.
Jerzmanowice. Przytułek dla starców.
Minoga. Przytułek dla starców.
Skała. Przytułek dla starców, ochrona.
Olkusz. Szpital św. Błażeja, przytułek dla starców, katolickie Towarzystwo Dobroczynności.
Sławków. Ochrona.
Wolbrom. Przytułek dla starców, ochrona.
Włoszczowa. Ochrona.
Oleszno. Przytułek dla starców.
Chrzastów. Przytułek dla starców.



Konieczpol. Przytułek dla starców.
Kozłów. Ochrona.
Szczekociny. Liga pań katolickich.
Moskarzew. Ochrona.
Jędrzejów, parafia św. Trójcy. Przytułek dla starców, ochrona, Liga pań katolickich.
Jędrzejów, parafia Bł. Wincentego K. Ochrona, konferencja św. Wincentego à Paulo.
Sędziszów. Ochrona.
Kozłów. Przytułek dla starców, Liga pań katolickich.
Piotrowice. Liga pań katolickich.
Pilica. Ochrona.
Chłina. Ochrona.
Prandocin. Liga pań katolickich.
Nasiechowice. Ochrona.
Św. Katarzyna pod Bodzentynem. S.S. Bernardynki za niewielkim zwrotem kosztów utrzymania dają początki racjonalnego gospodarstwa domowego 20 zgórą dziewczętom wiejskim z bliższej i dalszej okolicy, nadto utrzymują bezpłatną ochronę dla przychodnich dzieci około 20 — 25.

Diecezja Krakowska.

Krakowskie Towarzystwo Dobroczynności wskrzeszone w 1816 r. Z książki pamiątkowej, wydanej w 1866 r. widać, że Prandota z Białaczowa, biskup krakowski założył przy kościele św. Ducha szpital. Obok tego powstałych w dawnych wiekach starych szpitali, Kraków posiadał 8 założonych z funduszu albo z inicjatywy duchowieństwa, obsługiwanych przez katolickie zakonnice.

Nadto przy każdym niemal kościele Kraków miał jakieś stowarzyszenie pod nazwą bractwa, zajmujące się dziełami miłosierdzia. Wśród nich naczelne miejsce zajmowały założone przez ks. Piotra Skargę: Bractwo Miłosierdzia (dla wstydzających się żebrac), Bank Pobożny

(wydawał drobne bezprocentowe pożyczki na zastaw czyli fanty) i Skrzynka św. Mikołaja, z której fundusze, ofiary i zapisy idą na posagi dla ubogich panien.

Bractwo Betanji św. Łazarza powstałe w 1592 r., zbierało chorych, kaleki i nędzarzy, by ich oddawać do szpitali i prywatnych ludzi, wspomagało ulicznych żebraków i chorych po prywatnych domach.

Szczegóły o powyższych instytucjach można zaczerpnąć z książki o 467 str., obejmującej 2 części, wydanej w Krakowie 1884 r. p. t. „Książka pamiątkowa Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie.

Krakowskie Towarzystwo Dobroczynności początkiem swoim sięga 1244 r., w tym bowiem roku położył fundament pod tę instytucję Biskup Prandota. Z biegiem wieków przechodziło różne dzieje, obecnie rządzi się statutem z 1901 r., liczy 60 członków, w 1929 r. utrzymywało 24 dzieci i 78 starców.

Pozatem z dawnych wieków pozostało w Krakowie około 20 bractw z celami religijnymi i czynnem miłosierdziem chrześcijańskim.

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia, założone w Paryżu w XVII wieku przez św. Wincentego à Paulo, w 1840 r. zreorganizowane i przystosowane do nowszych warunków przez ks. Etienne, jeneralnego przełożonego księży Misjonarzy i Sióstr Miłosierdzia, a w Krakowie założone w 1855 r. przez Felicję Wężykową. W 1929 r. członkiń miało 421, rodzin wspomagało 246, wizyt Panie odbyły 4629, a Siostry Miłos. 1428, opatrunków dokonano 2733, bonów rozdano 17842. Wydano w r. 1929 pieniędzy na cele Stowarzyszenia 43857 zł.

Stowarzyszenie Rodziny Sierocej w Krakowie pod wezw. św. Józefa, powstałe w 1914 r., na którego czele stoi Metropolita Krakowski. W instytucji korzysta 120 dzieci.

Zakład wychowawczy im. ks. Siemaszki, którego kierownictwo spoczywa w rękach Księża Misjonarzy.

Utrzymanie i wykształcenie otrzymuje tu 345 chłopców. Rokrocznie opuszcza zakład 30 — 40 wychowanków jako wyzwoleni czeladnicy lub maturzyści szkół średnich: przemysłowej, handlowej, seminarjum nauczycielskiego. Instytucję tę założył ks. Kazimierz Siemaszko ze Zgromadzenia księży Misjonarzy w 1882 roku.

Towarzystwo św. Wincentego à Paulo. Pierwszą konferencję tego Towarzystwa aggregowała główna Rada w Paryżu w 1869 r. Obecnie jest 11 konferencji, a w nich czynnych członków 150, którzy co tydzień odwiedzają około 200 rodzin i udzielają im zapomogę. Nadto Towarzystwo daje stały przytułek dla 20 staruszków.

Poza Krakowem istnieją na diecezji konferencje w różnych parafjach, jak Zakopane, Chrzanów, Bolechowice i inne.

Katolicki Związek Polek w Krakowie istnieje od r. 1900, założony przez O. Włodzimierza Ledóchowskiego, obecnego Jenerała T. J. Ma główny cel konsolidację katolickich przekonań w życiu społecznym. Praca Związku odbywa się w 12 sekcjach, z których każda działa w swym zakresie. Sekcja posiłkowa wydała w 1929 r. różnych posiłków 598191, na co wydatkowano 2882,87 zł.

Poza Krakowem w różnych miejscowościach Związek ma 19 kół swoich. Związek komitetów parafjalnych opieki nad ubogimi w Krakowie ze swym prezesem Metropolitą Krakowskim na czele w okresie czasu od 1.IV. 29 do 30.III 30 r. rozchodził 11982,35 zł. w 11 parafjach.

Towarzystwo opieki nad opuszczonymi dziećmi w Krakowie, powstałe w 1906 r., obecnie wychowuje 53 dzieci.

Patronat więzienny, zainicjowany w 1925 r. przez Metropolitę Krakowskiego, prowadzony przeważnie przez Panie Dzieci Marji, poza innymi gałęziami swej opiekuńczej działalności ma dom dla 20 kobiet, opuszczających więzienie.

Kongregacja Pań Dzieci Marji, powstała w 1920 r. ma członków przeszło 300 i rozciąga swą opiekę nad pracą społeczną w różnych kierunkach.

Zakład im. Aleksandra ks. Lubomirskiego. (Patrz Siostry N. M. P. Miłosierdzia). Szpital prywatny Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo przy ulicy Juljusza Lea 65 powstał w 1929 r. na 100 chorych.

Towarzystwo im. Piotra Skargi powstało w 1910 r. w celu wyrabiania w społeczeństwie ideologii katolickiej i budzenia w niem życia katolickiego. Prowadzi: czytelnię, bibliotekę, urządza odczyty, kursy dla prelegentów, rozciąga opiekę nad dziećmi, ogłasza drukiem różne wydawnictwa. W 1927 r. rozchodziło 6878,76 zł.

Schronisko im. Aleksandra ks. Lubomirskiego pod zarządem księży Salezjanów, przeznaczone dla opuszczonych lub złego prowadzenia się chłopców. Normalny etat ma na 120 wychowanków, których u siebie lub w mieście kształci na rzemieślników.

Zakład im. Heldów powstał w 1878 r. i miał poważny fundament swego istnienia, ale wskutek dewaluacji zniknął kapitał żelazny. Kierują nim obecnie Siostry Mił. św. Wincentego à Paulo. (Patrz Siostry Mił., prowincja Krakowska).

Zakład staruszek i kalek przy ul. Kołłątaja 7 w Krakowie fundacji Anastazji Sołtykowej. Z upadku podniósł go Kardynał Dunajewski i oddał w opiekę S.S. Felicjanom. W roku 1929 utrzymywało się tu 103 staruszki i kalek, z czego bezpłatnie 49.

Stowarzyszenie św. Zyty powstało w 1873 roku z inicjatywy O. Stanisława Sopucha T. J. i grona niewiast z panią Dziewicką na czele. Członkiń obecnie jest zgórą 3500.

Dom Pracy przy ul. Piekarskiej 8 w Krakowie pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia N. M. P., zarządzają nim Siostry Miłosierdzia pod protektorem Metropolity Krakowskiego. (Patrz Siostry Mił. prowincji Krakowskiej).

Istytut ochrony dziewcząt, założony w 1867 r. przez Pelagję Ruszczewską, pozostaje pod zarządem Sióstr Felicjanek przy ul. Mikołajewskiej, ma 15 stałych sierot i przychodnich około 75 dzieci, które uczą się szycia i haftu.

Kuchnia dla ubogich studentów Sióstr Felicjanek w Krakowie przy ul. Smoleńskiej 2, założona w 1866 r. Wydaje przeciętnie 130 obiadów dziennie.

Kuchnia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w Krakowie przy ul. Warszawskiej 6. (Patrz Siostry Miłos. prowincja Krakowska).

Związek młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej pod wezw. św. Stanisława K. w Krakowie przy ulicy Skarbowej 2, założony w 1906 roku dla wychowywania młodzieży na zasadach katolickich. Ma dom 5-cio piętrowy przy ul. Skarbowej i dom dla czeladników przy ul. św. Tomasza. W r. 1927 było dochodzącej młodzieży 250, w bursie 293. Na czele stoi ks. Mieczysław Kuznowicz T. J.

Katolickie Stowarzyszenie żeńskie pod wezw. św. Julji w Krakowie przy ulicy Skałecznej 8. Założone w 1918 roku dla opieki nad dziewczętami, pracującymi u Żydów. Członkiń 202, nad którymi pracują panie świeckie.

Stowarzyszenie opieki nad dziewczętami pod wezw. św. Józefa w Krakowie przy ulicy Siemiradzkiego 31. Założone w 1917 r., wyrabia dziewczęta na pracownice w różnych kierunkach zajęć kobiecych. Kierują niem osoby III Zakonu św. Franciszka.

Główny Komitet nad ochronkami dla małych dzieci w Krakowie przy ul. Wolskiej 6, którego protektorem jest Metropolita Krakowski, ma pod swą opieką 18 ochron, a w nich 1200 dzieci.

Szkół, przeważnie z bursami, w których opiekę swą rozciągają różne zgromadzenia zakonne, jest w archidiecezji Krakowskiej 16.

Ochronek w archidiecezji Krakowskiej poza Krakowem jest 33, które prowadzą Siostry zakonne: Felicjanki, Służebniczki, Serafitki, Franciszkanek i inne.

Różne ponadto diecezja Krakowska posiada dobroczynne zakłady poza Krakowem, jak:

Dla zaniedbanych dziewcząt zakład Aleksandra ks. Lubomirskiego. (Patrz Siostry N. M. P. Miłosierdzia).

Zakład wychowawczy Towarzystwa Powściągliwość i praca w Pawlikowicach. (Patrz zakłady ks. Markiewicza).

Zakład sierot i przytułek ubogich i kalek pod opieką Sióstr Serafitek w Oświęcimiu, założony w 1896 roku. Jest w nim 40 sierot i 20 kobiet.

Zakład sierot pod wezw. Dzieciątka Jezus w Bobrku założony w 1901 r., fundacji Ogińskich. W 1929 r. było w nim 116 sierot. Nadto prowadzi się tu ambulatorjum.

Zakład sierot pod opieką Sióstr Felicjanek w Białej, założony w 1915 r. Jest w nim 27 sierot.

Zakład sierot pod wezw. św. Antoniego w Żywcu na 23 sierot, wychowywanych przez Siostry Serafitki. Jest tam również pracownia szycia, kroju i haftu.

Schronisko sierot Sióstr Franciszkanek w Kętach na 20 dzieci.

Ochrona sierot Sióstr Najśw. Rodziny z Nazaretu w Wadowicach na 35 dzieci.

Zakład sierot pod wezw. św. Kazimierza Sióstr Felicjanek w Zakopanem na 26 sierot.

Zakład sierot pod opieką św. Józefa w Hałcnowie, w którym Siostry Serafitki wychowują 25-ro dzieci płci obojga.

Zakład sierot pod wezw. św. Józefa w Lidzience dla 15 dzieci.

Zakład salezjański bł. ks. Bosko w Oświęcimiu, wzorowo prowadzony, w którym wychowuje się i kształci młodzież naukowo i fachowo.

Szpital O. Bonifratrów w Zebrzydowicach, w którym w roku pielęgnuje się bezpłatnie około 250 chorych.

Diecezja Lubelska.

Lublin w rozwoju miłosierdzia chrześcijańskiego przeżywał piękne czasy, gdy jako rektor kościoła po-Dominikańskiego mieszkał tam wielki jałmużnik ks. Ignacy Kłopotowski. Kapłan ten rozumną dokładał rękę do rozwiązania problemu ubóstwa. Unikał dawania jałmużny do ręki żebrzących, lecz przy pomocy społeczeństwa organizował pracę, a dla niezdolnych do niej przytułki dla niedołączonych starców i domy wychowawcze dla małych sierot.

Dane, poniżej przytoczone, czerpiemy z broszur.

- 1) Ks. Ignacy Kłopotowski. Lubelski Dom Zarobkowy. Warszawa 1904 r.
- 2) Ks. Ignacy Kłopotowski. Przytułek św. Antoniego w Lublinie. Lublin 1906 r.
- 3) Najbiedniejsi. Lublin 1908.

Przytaczamy umyślnie tytuły tych książeczek interesujących, ilustrowanych, aby każdy, ktoby tego pragnął, mógł u źródła zaczerpnąć szczegóły tej czynnej miłości bliźniego i jej historię, ogrzaną kapłańskim sercem.

Dom Zarobkowy w Lublinie powstał w 1894 r. Jego Tania Kuchnia wydała w 1903 r. 28,348 kubków herbaty po 2 grosze i 12,775 obiadów po 6 groszy.

Sierot wychowywano 60, w tem chłopców 44, dziewczynek 20. Chłopcy zajęci byli słojdem, następnie rzemiosłami: krawiectwem, stolarstwem, szewctwem, kowalstwem i koszykarstwem.

Dziewczęta zajmowały się szarpią, z której wyrabiały chodniki, z papieru drobne rzeczy oraz porządkiem domowym.

Nieco później dziewczęta były umieszczone na „Jacku”, 15-to morgowej kolonii pod Lubartowem, chłopcy zaś w „Domu Opieki” w Opolu — ofiara p. Kleniewskiego z Opoli. Nadto w Domu Zarobkowym przytułek nocny dla bezdomnych i Wydział przeciwzebraczy w Wiktorynie

dla kobiet, w Sierakowszczyźnie dla mężczyzn. W obydwóch wydziałach było 40 osób, a później liczba ta wzrosła do 80.

Wreszcie Dom Zarobkowy miał jeszcze schronisko sług.

Ciekawa jest rzecz, skąd ks. Kłopotowski czerpał na utrzymanie tego wszystkiego? Na to znajdziemy odpowiedź w tych książeczkach taką:

- a) z ofiar po 2 ruble rocznie,
- b) ze zbiórki wszelkiego rodzaju odpadków, jak zbite szkło, stare żelazo, podarte ubranie i obuwie, kawałki starego papieru, zużyte koperty itp. Sortowali to biedni w piwnicach pod budynkami po-Dominikańskimi,
- c) z wypieku chleba,
- d) z hodowli trzody,
- e) z dzierżawy pola,
- f) z chowu królików.

Jedną z największych zasług ks. Kłopotowskiego było powołanie do życia przytułku św. Antoniego dla ratowania i nawracania upadłych kobiet, których początkowa liczba była 18, następnie wzrosła do 40. Instytucja ta była pod opieką Sióstr Dobrego Pasterza. Jakkolwiek Przytułek powstał pod egidą Towarzystwa Dobroczynności, musiał się jednak sam utrzymywać z nielicznych ofiar i z pracy dziewcząt, które obsługiwały pralnię, prasownię, szwalnię, tkackie warsztaty i pończoszarnię. Los przytułku weszedł na pomyślniejsze tory, gdy p. Jan Kleniewski ofiarował Wiktoryn z 10-ciu morgami ziemi. Tu umieszczony również został przytułek dla staruszek. Bracia Misjonarze św. Franciszka utrzymują internat dla 20 chłopców. Pozatem w Lublinie były założone: szpital braci Bonifratrów i szpital sióstr Miłosierdzia, ale je skasował rząd rosyjski w XIX w. Istnieją zaś jeszcze szpitale: 1) fundacyjny, dawniej szarytek, 2) miejski, daw-

niej bonifratrów i 3) dziecięcy fundacji Vetterów. We wszystkich pracują siostry Miłosierdzia.

Na Jadwinowie pod Lubartowem powstało w 1908 r. staraniem ks. Kłopotowskiego schronisko dla dzieci, których jest teraz 120. Właścicielkami obecnie są Siostry Felicjanki.

Chełm Lubelski posiada schronisko Towarz. Dobroczynności dla 160 dzieci pod zarządem S.S. Felicjanek.

Krasnystaw ma sejmikowe: szpital i schronisko dla dzieci. Instytucjami temi zarządzają Siostry Rodziny Marji.

W Hrubieszowie szpital i schronisko dla starców pod zarządem SS. Służebniczek N. M. P. ze Starej Wsi.

W Tomaszowie Lubelskim szpital pod opieką tychże służebniczek.

W Turkowicach pod Hrubieszowem schronisko dla dzieci wojewódzkiej opieki społecznej i miejscowego sejmiku pod zarządem S.S. służebniczek.

W Janowie Lubelskim sejmikowe schronisko dla dzieci pod zarządem S.S. Pasjonistek.

W Kłodnicy pod Kraśnikiem przychodnia ochrona dla dzieci S.S. Służebniczek.

Diecezja Lwowska obrz. łacińskiego.

Lwów, parafia Bożego Ciała. Internat dla uczniów sem. naucz., założony przez ks. Gorazdowskiego, obecnie budynek wynajęty przez akademików. Zakład sług św. Zyty.

Lwów, parafia św. Mikołaja. Szkoła św. Józefa, założona przy wydatnej subwencji ks. arcyb. Bilczewskiego pod zarządem Braci Szkolnych. Gimnazjum i internat Sióstr Urszulanek, w których 40 gimnazistek i 20 akademikzek. 2 ochrony: przy ulicy Kaliczej i przy ulicy Stelmacha, pod zarządem Sióstr Felicjanek.

Lwów, parafia św. Marcina. 2 ochrony miejskie przy ulicy Żółkiewskiej i Zamarstynowskiej, prowadzone przez Siostry Felicjanki. Filja miejskiego zakładu dla nieuleczalnych kobiet przy ulicy Zborowskich pod zarządem Sióstr Miłosierdzia.

Lwów, parafia św. Anny. 2 ochrony: przy ulicy Bema na 100 dzieci, nad którymi rozciągają opiekę Siostry Felicjanki i przy ulicy Gródeckiej im. Niepokal. Poczęcia N. M. Panny na 20 dziewcząt, założona i pozostaje pod opieką Towarz. św. Salomei. Przytułek Braci Albertynów na 30 mężczyzn i 10 chłopców, fundacja miejska. Przytułek Sióstr Albertynek na 20 kobiet i 30 dziewcząt. Bursa św. Stanisława K., fundowana przez Towarzystwo im. Królowej Korony Polskiej na 50 chłopców. Internat dla 30 chłopców w klasztorze Ojców Reformatów.

Lwów, parafia św. Andrzeja. Szkoła Sióstr Notre Dame przy ulicy Ochronek, przy niej internat. Przytulisko Sióstr Józefitek, założone w 1882 r. przez księżną Sapieżynę na 70 osób. Dwa internaty Sióstr Felicjanek przy ulicy Wincentego Pola na 60 osób, Sióstr Dominikanek przy ul. Kochanowskiego na 40 osób. Bursa Dekerta przy ulicy Cłowej, założona przez świeckie Towarz. Dekerta.

Lwów, parafia Matki Boskiej Śnieżnej. Ochronka w zakładzie Sióstr Sercanek na 50 dzieci. Dom ubogich św. Wincentego à Paulo przy ul. Ilatyńskiej, w którym Towarz. św. Wincentego à Paulo otrzymują bezpłatne obiady. Szpital Sióstr Miłosierdzia przy ulicy Ilatyńskiej, fundowany w r. 1741 przez Franciszka Zawadzkiego. Zakład na 70 sierot Sióstr Miłosierdzia im. św. Kazimierza, fundacji Franciszka Zawadzkiego 1744 roku. Schronisko dla sług i ochronka Sióstr Sercanek.

Lwów, parafia Kleparów. Ochronka pod opieką ks. Proboszcza oraz Komitetu T. S. L. na 40 dzieci.

Lwów, parafia Zamartynów. Ochronka ufundowana przez gminę, prezesem ks. Proboszcz, dzieci 50 — 65. W Hołosko zakład dla 60 chłopców sierot Braci Albertynów Barszczowice. Zakład Sióstr Marjanek, w którym mieści się szwalnia dla 15 dziewcząt i dla 15 dzieci.

Bitka Szlachecka. Ochronka przy klasztorze Sióstr Służebniczek na 2 sieroty. Szpital ufundowany przez Caboga. Procentem obdziela się chorych.

Prusy. W domu, odstąpionym przez Kapitułę Lwowską obrz. ł., czytelnia i kółka rolnicze.

Żydaczycze. Plac pod szkołę ofiarowany przez Kapitułę Lwowską obrz. łac.

Bełz. Szkoła żeńska Sióstr Felicjanek, fundacja ks. Franciszka Semenetra, obecnie na etacie państwowym.

Ochronka pod w. bł. Jakóba Strepy na 50 dzieci pod kierownictwem Sióstr Felicjanek.

Krystynopol. Dom dla ubogich, fundacja Fr. Potockiego.

Mosty Wielkie. Ochrona w Butynach na 10 dzieci, fundacji Ludwika Niezabytowskiego pod zarządem Sióstr Służebniczek.

Uhnów. Ochrona na 40 dzieci, ufundowana przez ks. Józefa Tymoczko, pod zarządem Sióstr Felicjanek. Przytułek i szpital na 4 osoby fundowany przez kasztelanową Sabanowską i ks. Wawrzyńca Rażnickiego.

Wareż. Ochronka w Muszkowie pod zarządem Sióstr Służebniczek.

Dźwiniaczka. Szkoła fundowana przez arcyb. Felińskiego, obecnie na etacie państwowym.

Skała. Dom na parafialnej parceli, przeznaczony na Ochronkę.

Wiatyńce. Dwie sieroty mają utrzymanie z pola ofiarowanego przez ks. Kasperskiego.

Brzeżany. Ochronka dla przychodnich 80 dzieci pod zarządem Sióstr Służebniczek. Dom ubogich, fundacja Sieniawskich, utrzymują księży proboszczowie, mieści w sobie: ochronkę, szwalnię i internat dla 10 panien.

Bursa gimnazjalna im. Jakubowicza dla 70 chłopców pod opieką miejscowych kapłanów.

Bursa rzemieślnicza św. Stanisława K. na 12 chłopców, założona przez ks. Limanowskiego.

Zakład na 30 sierot ks. Limanowskiego.

Towarzystwo Pań Miłosierdzia wspiera 20 rodzin. Towarz. św. Wincentego à Paulo, Konferencja Panów, założona przez ks. Limanowskiego utrzymuje kilka rodzin.

Dunajów. Ochronka ufundowana przez arcyb. Bilczewskiego, udatowana przez arcyb. Twardowskiego pod zarządem Sióstr Służebniczek utrzymuje 5 sierot stałych i ma 50 przychodnich dzieci.

Kozłów. Ochronka fundacji ks. Szamoty dla 100 przychodnich dzieci. Utrzymują arcybiskup, proboszcz i ludność.

Libiatyn. Dom parafialny budowany przez ks. Tyznara.

Brody. Gniazdo sieroce na 40 — 50 dzieci, założyli arcybiskup Bilczewski, ks. Schwejger, Wydział, pod zarządem Sióstr Służebniczek. Ochrona fundacji hr. Tyszkiewiczów na 70 dzieci pod zarządem Sióstr Służebniczek. Chrześcijański dom ubogich na 20 osób prowadzi i wspomaga miejscowy ks. Proboszcz. Bursa gimnazjalna pod zarządem Sióstr Służebniczek. Powiatowy szpital a w nim Siostry Sercanki.

Leszniów. Ochronka OO. Bernardynów.

Olesko. Szpital dla ubogich, obecnie zajęty na trupiarnię, grunt zaś dzierżawia biedni.

Podhorce. Ochronka fundacji ks. Sanguszkowej pod zarządem Sióstr Służebniczek.

Podkamień. Ochronka OO. Dominikanów na 15 sierot, zarządzają Siostry Służebniczki.
Ponikwa. Ochronka fundacji Olgi hr. Borkowskiej na 45 dzieci.
Zatożce. Ochronka na 20 dzieci Sióstr Miłosierdzia.
Buczacz. Przytulisko dla 25 sierot, zarządzają Siostry Służebniczki.
Delawa. Szkoła na 70 dzieci, ufundowana przez ks. Paprockiego, uczy Siostry Rodziny Marji.
Koropiec. Ochronka na 80 dzieci fundacji hr. Badeniego pod zarządem Sióstr Służebniczek.
Monasterzyska. 2 ochronki, fundowane przez parafjan i proboszcza, własność Sióstr Służebniczek.
Busk. Ochronka na 30—40 dzieci w Żuratyń, fundowana przez Anielę Kielanowską pod zarządem Sióstr Służebniczek. Dom dla ubogich ufundowany przez ks. Szczepana Mikulicza.
Chołojów. Szkołę powszechną w Kazaniu prowadzą, Siostry Rodziny Marji.
Rodziechów. Ochronka na 30 dzieci, fundacji hr. Badeniego, prowadzą Siostry Służebniczki. Przy ochronce bursa na 8 uczennic.
Witków Nowy. Ochronka na 16 dzieci, założona przez ks. Koniecznego, pod zarządem Sióstr Służebniczek.
Budzanów. Dom dla 12 ubogich i 8 sierot, ufundowany przez ks. Kulczyckiego pod zarządem Sióstr Miłosierdzia. Dom dla Starców fundacji Józefa Kucały.
Byczkowce. Ochronka na 7 sierot, ufundowana przez Juljuszową Cielecką.
Czarnokońce Wielkie. Ochronka fundacji Matyldy Wolańskiej pod zarządem Sióstr Służebniczek.
Czortków. Dom ubogich, fundacja Sadowskiego pod opieką Ojców Dominikanów. Zakład ufundowany przez Sadowskiego dla 96 sierot i 60 kalek pod zarządem Sióstr Miłosierdzia.

Horodnica. Ochronka na 50 dzieci, ufundowana przez ks. Czartoryską pod zarządem SS. Służebniczek.
Husiatyn. Bursa założona przez ks. Procyka, prowadzona przez Towarzystwo Bursy Polskiej.
Jabłonna. Ochronka fundacji hr. Dzieduszyckiej pod zarządem SS. Służebniczek.
Jagielnica. Ochronka na 5—10 dzieci, ufundowana przez Siostrę Służebniczkę.
Sidorów. Dom ubogich ufundowany przez Kalinowskiego dla 6 osób.
Żabienice. Ochronka na kilkadziesiąt dzieci w Chodinkowcach, ufundowana przez ks. Zarembę-Cieleckiego pod zarządem Sióstr Służebniczek.
Bolechów. Ochronka dla dzieci. Zakład wychowawczy.
Dolina Nowa. Ochronka na 30 sierot fundacji ks. Hipolita Zaremby i ks. Wojnarowicza, prowadzona przez SS. Józefitki. Bursa dla 30 uczniów, wybudowana przy pomocy duchowieństwa i prowadzona przez katechetów.
Rożniatów. Ochronka w Sparyczowie dla 15 dzieci, fundowana przez ks. Sawickiego, pod zarządem Sióstr Służebniczek. Ochronka w Rypnem, fundowana przez urzędników i robotników naftowych.
Tomaszówce. Legat ks. Rymara na zakład rzemieślniczy.
Żułów. Ochronka na 40 dzieci pod zarządem Sióstr Dominikanek. Opieka nad chorymi, kursy kroju i haftu.
Gliniany. Ochronka w Skniłowie na 15 dzieci, pod zarządem SS. Służebniczek.
Kamionka Strumiłowa. Ochronka na 18 sierot, założona przez ks. Czyrka z fund. hr. Andrzeja Potockiego, pod zarządem Sióstr Józefitek.
Kutkorz. Ochronka na 40 dzieci, fundowana przez ks. Trzopińskiego i O. Rudolfa Ficowskiego, pod kierunkiem SS. Służebniczek.

Milatyn. Ochronka na 35 dzieci ufundowana przez Kielanowskich.

Wyżniany. Ochronka na 4 stałe sieroty i 50 przychodnie dzieci, ufundowana przez ks. Puchalskiego pod zarządem SS. Służebniczek.

Brzuchowice. Ochronka SS. Miłosierdzia. Zakład Sióstr Miłosierdzia na 28 chorych.

Janów. Ochronka na 30 dzieci pod zarządem Sióstr Służebniczek.

Lubień Wielki. Ochronka na 40 dzieci pod zarządem SS. Służebniczek.

Rodatycze. Ochronka fundowana przez SS. Opatrzności na 60 dzieci.

Rzęsna Polska. Schronisko i gospodarstwo służących Zytek pod kierunkiem Ojców Jezuitów.

Gwoździec. Ochronka, fundowana przez Kard. Puzynę na 40 dzieci pod zarządem Sióstr Służebniczek.

Obertyn. Ochronka na 2 sieroty i 60 przychodnich dzieci, zbudowana przez ks. Bładowskiego, pod zarządem SS. Służebniczek.

Śniatyn. Ochronka dla stałych dziewcząt 26 i przychodnich 30; do budowy przyczynili się księża: Kajetanowicz i Stańkowski, pod zarządem SS. Felicjanek.

Woronów. Ochronka na 3 sieroty.

Beremiany. Ochronka pod zarządem SS. Służebniczek.

Czerwonogród. Zakład SS. Miłosierdzia dla sierot, fundowany przez ks. Frankowskiego. Fundacja kapitałowa i posagowa ks. Pestendorfera i ks. Leśnickiego.

Jazłowie. Ochronka w Rzepińcach pod kierownictwem Sióstr Służebniczek i opieką Kościoła.

Tłuste. Ochronka na 60 dzieci pod zarządem Sióstr Rodziny N. M. P. Budynek parafjalny.

Kołomyja. Gimnazjum SS. Urszulanek na 150 uczenic i tychże Sióstr szkoła zawodowa dla 200 uczenic.

Ochronka fundowana przez Arcyb. Bilczewskiego.

Ochronka dla 30 dzieci pod kierownictwem Sióstr Służebniczek.

Ochronka na Zamnińcach dla 30 dochodzących dzieci, pod kierunkiem SS. Rodziny Marji.

Przytulisko na 100 dzieci i 40 starców pod kierownictwem Sióstr Rodziny Marji.

Internat SS. Urszulanek dla 60 pensjonarek.

Internat dla seminarzystek SS. Rodziny Marji.

Zabłotów. Ochronka na 50 dzieci, założona przez księży: Staufera i Bidziaka.

Bursztyn. Dom ubogich na 2 osoby, zarządza Proboszcz.

Zakład SS. Miłosierdzia na 20 osób.

Konkolniki. Tworzy się ochronka kosztem Arcybiskupa Twardowskiego i probostwa.

Marjampol. Zakład dla 45 sierot i 15 chorych Sióstr Miłosierdzia.

Rohatyn. Szpital, ochronka i przytułek dla starców pod zarządem SS. Miłosierdzia.

Cieszanów. Dom ubogich, wybudowany przez księdza Umejtra a odbudowany przez ks. Masnego na 2 rodziny.

Dzików. Dom dla ubogich nieczynny, a fundusz rozdaje się ubogim.

Niemirów. Szpital ubogich, oddany kościołowi, 6 osób.

Oleszycę. Dom dla 4 ubogich.

Białokrynica. Szkoła powszechna pod kierownictwem Sióstr Służebniczek. Prowizoryczna ochronka Sióstr Służebniczek.

Nowosiółka. Ochronka na 30 dzieci pod kierownictwem SS. Służebniczek.

Petlikowice. Ochronka na 30 dzieci, założona przez ks. Gwoźdzowskiego, utrzymywana z gruntu plebańskiego.

Podhajec. Bursa T. S. L. pod opieką duchowieństwa.
Szpital dla 70 chorych, prowadzony przez Siostry Rodziny Marji.
Wiśniowczyk. SS. Rodziny Marji budują dom na ochronkę pod zarządem ks. Arcybiskupa Lwowskiego.
Grzymałów. Ochronka Sióstr Służebniczek.
Kaczanówka. Ochronka, ufundowana przez ks. Juszcza, pod zarządem SS. Służebniczek.
Koszlaki. Ochronka, ufundowana przez Metropolitę Sapiechę, pod kierownictwem SS. Służebniczek.
Krasne. Ochronka na 50 dzieci, ufundowana przez ks. Martynowicza, pod kierownictwem SS. Służebniczek.
Skałat. Ochronka na 25 dzieci, utrzymywana przez proboszcza, pod kierownictwem SS. Służebniczek.
Bitków. Opieka nad dzieckiem. Ksiądz stałym członkiem.
Horodczany. Ochronka, utrzymywana przez OO. Dominikanów, prowadzona przez SS. Prezentki.
Halicz. Ochronka na 40 dzieci, pod zarządem Sióstr Służebniczek.
Jezupol. Ochronka, ufundowana przez OO. Dominikanów.
Łysiec. Ochronka na 50 dzieci, ufundowana przez Arcybiskupa Issakowicza, utrzymywana przez ks. Proboszcza, pod zarządem SS. Służebniczek.
Nadwórna. Ochrona ufundowana ze składek, pod opieką zakonnic Rodz. Marji.
Szpital pod zarządem SS. Rodziny Marji.
Otyńja. Ochronka, ufundowana przez ks. Schweigera, pod kierownictwem SS. Służebniczek.
Stanisławów. Seminarjum państwowe żeńskie im. ks. Skarbowskiego na 300 uczenic.
Seminarjum nauczycielskie żeńskie, założone i prowadzone ks. Fronia, na 300 uczenic.
Ochronka „na Majzlach”, ufundowana przez ks. Piaskiewicza, na 50 dzieci.
Ochronka T. S. L. na 90 dzieci, kierowana przez SS. Służebniczeki.

Stanisławów. Ochronka przy ul. Piotra Skargi, kierowana przez Siostry Służebniczeki.
Przytulisko Sióstr Albertynek na 36 staruszek i 22 dziewcząt, założone przez ks. Dąbrowskiego, wspierane przez ks. Skarbowskiego.
Przytulisko Br. Albertynów na 40 starców i 21 chłopców.
Bursa na 50 wychow. przez Ojców Jezuitów i Sodalicię Marjańską.
Bursa na 60 chłopców im. Arcybiskupa Issakowicza.
Bursa na 60 osób pod kierownictwem ks. Szweda.
Św. Stanisław. Szkoła na gruncie Ojców Franciszkanów, prowadzona przez SS. Marjanki do r. 1929.
Stanisławów par. św. Józefa. Przystań dzienna dla dzieci, założona przez ks. Saletynów.
Tłumacz. Seminarjum nauczycielskie żeńskie z internatem na 100 osób, założone przez ks. Tabaczkowskiego, pod zarządem Sióstr Notre Dame.
W Hryniewiczach szkołę i ochronkę T.S.L. prowadzą Siostry Rodziny Marji.
Ochronka parafjalna na 40 dzieci, ufundowana przez ks. Tabaczkowskiego, pod kierownictwem SS. Służebniczek.
Internat na 30 uczniów, założony przez ks. Tabaczkowskiego, pod zarządem świeckim.
Tyśmienica. Ochronka z ofiar przy pomocy klasztoru Ojców Dominikanów.
Derzów. Fundacja na ochronkę SS. Miłosierdzia, dotąd nie uruchomiona.
Kochawina. Zakład dla 40 dziewcząt sierot, ufundowany przez ks. Jana Trzopińskiego, pod zarządem Sióstr Służebniczek.
Rozdół. Szkoła powszechna, prowadzona przez Siostry Miłosierdzia, oraz zakład dla 20 sierot.
Szpital Sióstr Miłosierdzia dla 20 osób.
Skole. Ochronkę na 30 sierot prowadzą SS. Opatrzności.

Żurawno. Ochronkę na 10 sierot prowadzą Siostry Służebniczki.

Żulin. Dom kalek na 3 osoby, intabulowany na parafję. Żydaczów. Z fundacji ks. Dręgiewicza buduje się ochronka.

Brzozdowce. Ochronka dla 70 dzieci, ufundowana przez ks. Małykiewicza, pod zarządem Sióstr Służebniczek.

Podkamień. Szkoła powszechna, ufundowana przez ks. Kormańskiego.

Sokołówka. Bursa na 25 chłopców, prowadzona przez Zgrom. św. Michała Arch.

Stare Sioło. Szkoła na gruncie probostwa.

Hodowica. Dom dla kilku starców, założony staraniem ks. Palkowskiego i ze składek.

Obroszyn. Ochronka na 40 dzieci, ufundowana przez Arcybiskupa Twardowskiego i jego kosztem utrzymywana, pod zarządem Sióstr Służebniczek.

Baworów. Zakład dla 33 sierot, założony przez ks. Procyka, pod zarządem Sióstr Albertynek.

Bucniów. Ochronka na 26 dzieci, pod zarządem Sióstr Służebniczek.

Tarnopol. Ochronka na 40 sierot, założona przez T-wo św. Wincentego à Paulo, prowadzona przez Siostry Służebniczki.

Ochronka na 12 sierot, założona z inicjatywy Arcb. Twardowskiego i ks. Proboszcza, pod zarządem Sióstr Dominikanek. Tam też mieści się internat dla seminarzystek.

Dom Stow. Sług św. Zyty na 15 służących, prowadzi Ojcowie Jezuici.

Zbaraż. W Kretowcach Siostry Marjanki prowadzą szkołę powszechną.

Ochronka na 60 dzieci pod zarządem Sióstr Felicjanek.

Iwanówka. W Trembowli probostwo oddało na własność dom pod szkołę.

Mikulińce. Ochronka polska na 50 dzieci, w części ufundowana przez probostwo.

Myszkowice. Ochronkę na 35 dzieci, prowadzą Siostry Rodziny Marji. Te same siostry prowadzą przychodnię dla chorych.

Mogilnica. Ochronka na 20 sierot i szpitalik (1500 chorych rocznie), ufundowany przez ks. Kulczyckiego, pod zarządem Sióstr Miłosierdzia.

Nastasów. Ochronka na 20 sierot, wybudowana przez ks. Obuchowicza kosztem probostwa.

Trembowla. „Polska ochronka parafjalna” z dotacją parafjalną z 40 morgów.

Gołogóry. W Nowosiólkach szpital dla kilkunastu chorych pod zarządem Sióstr Miłosierdzia.

W Lackiem zakład dla pokutnic na 30 osób, pod kierownictwem Sióstr Opatrzności.

Jezierna. Ochronka na 60 dzieci, pod zarządem Sióstr Służebniczek.

Pomorzany. Dom ubogich w części utrzymywany przez ks. Proboszcza.

Złoczów. Ochronka, ufundowana przez probostwo na 40 dzieci.

Dom ubogich na 15 osób pod zarz. ks. Proboszcza.

Zazule-Kozaki. Szkoła na 60 dzieci, powstała z ochrony ufundowanej przez Arcb. Hryniewieckiego.

Rawa Ruska. Szkoła Sióstr Dominikanek, powstała częściowo ze starań ks. Baucha.

Ochronka T. S. L. pod kierownictwem Sióstr Dominikanek.

Bursa dla 15 uczniów w klasztorze OO. Reformatów.

Kłodno. Ochronka pod kierownictwem SS. Służebniczek.

Diecezja Lwowska, obrz. greckiego.

Posiada do 20 zakładów wychowawczych dla dzieci, a w nich około 1000 sierot.

Diecezja Lwowska, obrz. ormiańskiego.

Lwów. W r. 1865 powstała bursa im. Dra Józefa Torosiewicza, oparta o legat w realności i gotówce, z czego miało się utrzymywać 20 chłopców orm.-katolików, Dyrektorem jej jest jeden z kapłanów ormiańskich. Pierwszym był przez lat 35 ks. Kajetan Kajetanowicz, który swą gospodarką i ofiarnością doprowadził liczbę konwiktów do 40. Chociaż wojna zdewaluowała gotówkę, Kapituła ormiańska stara się swemi zabiegami utrzymać tę samą liczbę 40, korzystających z bursy.

Lwów. Fundacja Dawida i Antoniny Abrahamowiczów—zakład wychowawczy dla synów zubożałych ziemian obrz. łacińskiego i ormiańskiego Polaków. Utrzymanie oparte na 4 majątkach ziemskich i realności we Lwowie. Dyrektorem zakładu jest ksiądz obrz. łacińskiego lub ormiańskiego, a majątkiem zarządza Rada familijna i kurator, mianowany przez Arcybiskupa Lwowskiego.

Stanisławów. Z inicjatywy ks. Izaaka Isakowicza, ówczesnego tamtejszego proboszcza, powstało „Towarzystwo dla opuszczonych chłopców”. Gdy Inicjator odjechał do Lwowa na tamtejszą ormiańską arcybiskupią stolicę, wdzięczne społeczeństwo przemianowało powyższą instytucję na „Towarzystwo im. ks. Arcybiskupa Isakowicza dla opieki nad opuszczonymi chłopcami w Stanisławowie. W 1908 r. było 68 chłopców. Przytem powstała bursa dla gimnazystów, z której obecnie korzystają jedni wychowankowie darmo, drudzy za opłatą—razem 63. Jednym z członków Wydziału tej instytucji jest każdorazowy proboszcz łaciński i ormiański. Nie jest przeto zakład czysto ormiańskim. Obsługują go Siostry Służebniczki.

Łysiec. Ks. Arcybiskup Isakowicz z daru narodowego, jaki mu złożył kraj cały z okazji Jego kapłańskiego jubileuszu ufundował ochronkę dla ubogich dzieci w Łyścu, w domu, gdzie się urodził. W czasie wojny dom ten doszczętnie zniszczono, staraniem zaś miejscowego proboszcza ormiańskiego ks. Bąkowskiego został odbudowany i przygarnia znowu biedną dziatwę w ochronie, którą kierują Siostry Służebniczki pod opieką ks. Bąkowskiego.

Diecezja Łomżyńska.

Łomża. Szkołę rzemiosł dla wiejskiej niezamożnej młodzieży założył w 1921 r. Biskup Jałbrzykowski. W 1928 roku korzystało z niej 110 osób.

Teolin. Schronisko dla sierot, które niesie jednocześnie pomoc dla młodzieży szkół powszechnych. Fundował w 1919 r. ks. W. Balukiewicz przy pomocy miejscowego społeczeństwa. W 1928 r. korzystało 17 sierot i 5 pensjonariuszy.

Sejny. Ochronka Sióstr Rodziny Marii, założona w 1922 r. daje utrzymanie, wychowanie i wykształcenie 79 sierotom (w 1928 r.).

Przytułek, powołany do życia w 1908 r. przez Związek Katolicki Siostry Rodziny Marii, daje (w 1928 r.) mieszkanie i utrzymanie 15 starcom.

Łapy. W 1925 r. ks. F. Haraburda wraz z gronem tercjarzy założył przytułek dla biednych tercjarek, z których w 1928 r. 5 korzystało z mieszkania i utrzymania, a 6 tylko z mieszkania.

Tykocin. Jan Klemens hr. Branicki w 1768 r. założył przytułek dla ubogich, obsługujących kościoł. 10 osób otrzymuje z tej fundacji ordynarię zbożową i pieniężną.

Diecezja Łódzka.

Spółeczna działalność duchowieństwa katolickiego na terenie Łodzi na szerszą skalę rozpoczyna się od czasów wojny światowej.

W r. 1914 proboszcz parafii św. Stanisława Kostki powołuje do życia Towarzystwo schronisk św. Stanisława Kostki w Łodzi, które zakłada 13 instytucji dobroczynnych. Niektóre z nich, jako przystosowane tylko do czasów wojny, zostały po wojnie zlikwidowane, 7 zaś istnieje dotychczas i rozwija swą działalność a mianowicie:

a) Dom sierot „Sienkiewiczówka”, prowadzony przez ks. W. Wyrzykowskiego, utrzymuje 90 sierot.

b) Szkoła dla głuchoniemych z internatem, prowadzona przez ks. K. Nasierowskiego.

c) Ochrona wraz z przedszkolem przy ul. Czerwonej na 200 dzieci, prowadzona obecnie przez Siostry Urszulanki.

d) Ochrona przy ul. Kopernika na 160 dzieci, prowadzona przez ks. D. Kaczyńskiego.

e) Dom dla sierot po wojskowych, obecnie utrzymywany przeważnie przez wojskowość, prowadzony przez Siostry Służebniczki.

f) Żłobek dla niemowląt, obecnie przejęty przez miasto, prowadzony przez Siostry Służebniczki.

g) Dom sierot i starców przy ul. Wiznera, przejęty przez miasto.

Następnie po wojnie powstały ochronki przy parafjach: św. Anny, Wniebowzięcia N. M. P., św. Kazimierza, św. Wojciecha, Przemienienia Pańskiego, św. Piotra i Pawła. Razem 6.

Nadto prowadzą:

a) ochronkę i szkołę zawodową dla dziewcząt przy ul. Franciszkańskiej Siostry Salezjanki,

b) szkołę zawodową żeńską i ochronkę przy ulicy Rzgowskiej Siostry Mniejsze,

c) szkołę rzemiosł z internatem przy ul. Wodnej, prowadzą księża Salezjanie, którzy prowadzą również,

d) dom młodzieży przy ul. Pomorskiej,

e) gimnazjum żeńskie przy ul. Narutowicza, prowadzi Siostry Pocieszycielki Najśw. Serca Jezusowego. Jest to „Gimnazjum Heleny Miklaszewskiej”,

f) Siostry Pasterki prowadzą Dom dla upadłych dziewcząt na 30 osób,

g) Ojcowie Bonifratrzy budują szpital na 400 łóżek,

h) szkołę rzemiosł z internatem przy ul. Dworskiej, prowadzi grono bogobożnych mężczyzn katolików,

i) Sierociniec „Gniazdo” prowadzą w Łodzi Siostry Służebniczki,

k) Sierociniec diecezjalny p. n. „Juvenat”, prowadzą w Łodzi Siostry Służebniczki,

l) Komitet Kolonji Letnich zorganizowany i prowadzony przez Biskupa Tymienieckiego corocznie od lat sześciu wysyła na kolonie przeszło tysiąc dzieci,

ł) przy ulicy Gdańskiej w Łodzi istnieje Diecezjalny Dom Młodzieży, przy którym skupiają się różne kulturalno-oświatowe organizacje młodzieży,

m) przy parafjach Wniebowzięcia N. M. P. i św. Krzyża istnieje „Chleb św. Antoniego”, zbierają i rozdają pieniądze dla ubogich.

Lutomiersk. Księża Salezjanie prowadzą sierociniec i szkołę ogrodniczo-gospodarczą.

Ozorków. Siostry Urszulanki prowadzą ochronkę, szkołę powszechną i szkołę zawodową dla dziewcząt.

Piotrków. Siostry Mniejsze prowadzą ochronkę.

Wolbórz. Przy parafji istnieje schronisko dla starców i kalek, prowadzone przez Siostry Albertynki.

Sulejów. Siostry Albertynki prowadzą schronisko dla starców i kalek.

Stryków. Parafjalną ochronkę prowadzą Siostry Służebniczki.

Niesułków. Siostry Służebniczki prowadzą ochronkę parafjalną.

Ruda Pabjanicka, parafjalną ochronkę prowadzą Siostry Córki Miłości Bożej.

Pabjanice. SS. Córki Miłości Bożej prowadzą ochronkę i szkołę zawodową dla dziewcząt.

Pabjanice. Siostry Felicjanki prowadzą ochronkę i żłódek.

Zgierz. Ochronka.

Brzeziny. Ochronka.

Brzeziny. Szpital prowadzą Siostry zakonne.

Tomaszów Mazowiecki. Ochronka i schronisko dla starców.

Tomaszów Mazowiecki. Parafjalna kasa pogrzebowa pod opieką duchowieństwa.

W Aleksandrowie ochronkę i dom dla starców prowadzą Siostry Służebniczki.

Kazimierz. Ks. J. Zalewski wybudował ochronkę.

Uwaga 1. Niemal wszystkie instytucje w Łodzi zostały zainicjowane lub zorganizowane przez Biskupa Tymienieckiego.

2. Wiele z wymienionych instytucyj subsyduje lub utrzymuje diecezja Łódzka.

Diecezja Łucka.

W Łucku społeczeństwo zawdzięcza pracy kleru dwie najpiękniejsze placówki: okazały gmach szkoły handlowej i bursy dla młodzieży męskiej, wzniesiony wysiłkami ks. Baranowskiego. W gmachu tym prowadzona jest szkoła handlowa, warsztaty rzemieślnicze i bursa dla młodzieży męskiej.

Sierocińce. Wzniesione staraniem i mozolną pracą ks. A. Jagłowskiego.

W Maciejowie Seminarjum Nauczycielskie Sióstr Niepokalanek, założone w 1919 r. Prócz seminarjum Siostry prowadzą szkołę i ochronkę.

W Dubnie Siostry od Opatrzności Boskiej prowadzą szkołę zawodową dla sierot.

W Krzemieńcu Siostry Józefitki kierują ochronką i przytułkiem.

W Bereznem Siostry Urszulanki rozpoczęły pracę oświatową wśród ubogiej dziatwy.

W Ostrogu Siostry Franciszkanek mają ochronkę. Siostry Franciszkanek pracują w szpitalu w Dubnie. Siostry Dominikanki w Pustomytach objęły przytułek hr. Pruszyńskiej.

Trudno zobrazować udział duchowieństwa w pracy nad założeniem i prowadzeniem szkół, burs, ochron i przytułków; w większym lub mniejszym stopniu urzeczywistnia się to w każdej niemal parafji, bo to należy do duszpasterskiej działalności duchowieństwa.

Na kresach, jak pisze Ziemia Wołyńska Nr. 24 z 1929 r., jądrem polskości był Kościół katolicki przez swą działalność.

Diecezja Pińska.

1. Ochronkami, zakładanymi przez różne dobroczynne instytucje, opiekowali się i troszczyli się o ich dobrobyt i wpływ moralny następujący księża:

a) Ks. Kazimierz Bukraba w Pińsku i Nowogródku, który opiekował się również żydowską ochronką.

b) Ks. Wójcik w Pińsku utrzymywał własnym funduszem tamże.

c) Ks. Bronisław Ussas na terenie Mińska opiekował się dziatwą i młodzieżą, oddając wszystko, co miał, by tylko nie brakło dziatwie.

d) Ks. Jan Borysiuk cały wolny czas spędza w ochronach i internatach m. Brześcia. Jemu w wielkiej mierze zawdzięcza młodzież to, że skończyła szkoły i wyszła na ludzi.

e) Ks. Światopełk-Mirski pracuje w kierunku dobroczynnym na terenie Baranowicz.

f) Ks. Henryk Humnicki pracuje w Mozyrz, skąd przywozi działkę do kraju.

g) Księża Proboszczowie Pińscy prowadzą miejscową dobroczynność (w ostatnich czasach ks. prałat Iwicki). Bywały lata podczas wojny, gdy dobroczynność była jedyną instytucją, opiekującą się działką na całe Polesie.

W parafii Łahiszyn duszą i bodźcem wszelkiej roboty społecznej jest miejscowy proboszcz ks. Jan Zieja.

2. Na kresach, gdzie tyle lat starano się zabić kulturę polską, księża byli jedynymi nauczycielami języka i oświaty, w pierwszych latach wolności zakładali szkoły różnych typów.

a) Ks. Jan Grodis założył i do dziś dnia prowadzi gimnazjum państwowe w Nieświeżu.

b) Ks. prałat Abrantowicz zakłada gimnazjum w Nowogródku.

c) O. Mieloch T. J. zakłada i sam dosyć długi czas prowadzi gimnazjum w Pińsku.

d) Ks. Mieczysław Pietrzykowski otwiera gimnazjum w Drohiczynie n/B.

e) Ks. Majewski buduje gmachy i zakłada gimnazjum i szkołę handlową w Baranowiczach.

f) Ks. Fabjan Szczerbicki jeszcze za rządów ukraińsko-niemieckich tworzy gimnazjum i szkołę powszechną, by chronić działkę od ukrainizacji. Potem kilkakrotnie prowadzi gimnazjum i w 1920 r. wznawia jego istnienie zaraz po wypędzeniu z kraju bolszewików. Organizuje i prowadzi instytucje oświatowe, które już teraz mają swoje szkoły (gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej. Średnia Techniczna Szkoła i Handlowa).

3. Domy ludowe tak bardzo wszędzie potrzebne, gdzie ma się normalnie rozwijać praca społeczna, narodowa i katolicka, tembardziej były i są potrzebne na terenach, które najbardziej ucierpiały i moralnie, i materialnie. Księża dobrze to rozumieli i starali się w miarę

możności wybudować te warstwy pracy. Dokonały tego następujące jednostki:

Ks. Piotr Tatarynowicz w Domoczewie.

Ks. Antoni Mackiewicz w Mirze.

Ks. Julian Dudziński w Ciechanowcu.

Ks. Stanisław Siedler w Hancewiczach.

Ks. Zarakowski w Kamieniu.

Diecezja Płocka.

Płock. Zakłady salezjańskie dla chłopców, fundacja ks. J. Lasockiego, korzysta 150 chłopców.

Katolickie Towarzystwo dobroczynności posiada następujące instytucje:

a) Ochrona dla 40 dziewcząt.

b) Przytułek dla 40 starców.

c) Ochrona dla 50 chłopców.

d) Kuchnia dla ubogiej inteligencji, z której korzysta 100 osób.

e) Kuchnia, wydająca obiady dla 1000 ubogich. Zakład Anioła Stróża, założony przez ks. A. Nowowiejskiego początkowo pod opieką tercjarek, później przekształcony na dom poprawczy i oddany pod kierunek Sióstr N. M. P. Miłosierdzia dla upadłych dziewcząt. (Patrz Siostry N.M.P. Miłosierdzia). Żłobek dla niemowląt, założony i prowadzony przez Siostry Pasjonistki.

Ochrona parafjalna — przedszkole dla 50 dzieci, założona i prowadzona przez ks. Proboszcza.

Ochrona na Powiślu, założona przez ks. Gowora, dla 60 dzieci.

Przedszkole dla dzieci, założone i prowadzone przez Katolicki Związek Polek dla 50 dzieci.

Szkoła powszechna rozwojowa, założona i prowadzona przez Katolicki Związek Polek.

Raciąż. Ochrona dla dzieci, założona i prowadzona przez miejscowego ks. Dziekana.

Maków. Ochrona dla 100 dzieci, założona przez miejscowego ks. Dziekana, dziś prowadzona przez samorząd. Przytułek dla starców, założony przez ks. Chełmińskiego, prowadzony przez miejscowego księdza Dziekana.

Różan. Ochrona dla 100 dzieci, założona przez ks. Proboszcza, dziś prowadzona przez Magistrat.

Krasne. Ochrona i schronisko dla bezdomnych 150 dzieci, założona przez księcia Czartoryskiego, prowadzona przez miejscowego ks. Proboszcza. Szkoła powszechna, założona i utrzymywana przez księcia Czartoryskiego, prowadzona przez miejscowego ks. Proboszcza.

Krasnosielc. Ochrona dla 100 dzieci, założona i prowadzona przez miejscowego ks. Proboszcza.

Ciechanów. Schronisko dla starców w liczbie 50, założone przez ks. Jankowskiego i prowadzone przez miejscowego ks. Proboszcza.

Żłobek dla 50 dzieci, założony i prowadzony przez miejscowego ks. Dziekana.

Gostynin. Ochronka dla 100 dzieci, założona i prowadzona przez miejscowego ks. Dziekana.

Przytułek dla starców pod opieką miejscowego ks. Dziekana.

Schronisko dla 80 sierot.

Wyszków. Ochrona dla 50 dzieci, założona i prowadzona przez miejscowego ks. Dziekana.

Brańszczyk. Ochrona i sierociniec, założone i prowadzone przez miejscowego ks. Proboszcza.

Wyszogród. Przytułek dla 20 starców, założony i prowadzony przez parafję.

Przasnysz. Szpital dla 60 chorych, założony i prowadzony przez Siostry Mił. św. Wincentego à Paulo. Szkoła szycia i haftu dla 50 dziewcząt, założona i prowadzona przez Siostry Kapucynki.

Pułtusk. Ochrona—przedszkole dla 200 dzieci, założone i prowadzone przez miejscowego ks. Dziekana.

Przytułek dla 20 starców, założony i prowadzony przez miejscowego ks. Dziekana.

Diecezja Podlaska.

Siedlce. Żłobek dla sierot i podrzutków, utrzymywanych z funduszy miejskich i wspierany przez duchowieństwo, a zwłaszcza przez bpa Przeździeckiego, pozostający pod opieką Sióstr Albertynek.

Konferencja Pań św. Wincentego à Paulo.

Przytułek dla starców i kalek, fundowany przez ś. p. Augustyna Przyszychowskiego w r. 1851 utrzymuje 40 starców, a zarządzają nim Siostry Albertynki.

Biała Podlaska. Ks. Krzysztof Wilski, proboszcz Bialski w r. 1628 wybudował gmach, gdzie mieścił się naukowy zakład, zwany Akademią Bialską, obecnie jest w nim państwowe męskie gimnazjum.

Szpital św. Karola Boromeusza, ufundowany w r. 1716 przez księcia Karola Stan. Radziwiłła i był w posiadaniu Sióstr Mił. św. Wincentego aż do r. 1885. Też Siostry objęły z powrotem szpital w r. 1920.

Komorówka. Szkołę rolniczą założył w r. 1915 proboszcz ks. Jan Rudnicki dla chłopców. W r. 1928 korzystało z zakładu 35 chłopców.

Maciejowice. W 1919 r. powstała siedmioklasowa szkoła staraniem ks. Adolfa Pleszczyńskiego. Od 1919 r. w miejskiej szkole współpracują z nauczycielstwem świeckim Siostry Rodziny Marji.

Miedzna. Ks. Teofil Rybka założył Związek Polaków Katolików, który założył ochronę w Miedźnie i w Żeleszkach. Tenże kapłan nabył w Miedźnie dom, w którym urządzono oprócz ochrony bibliotekę, sklep spożywczy, piekarnię, olejarnię i pracowano tam nad podniesieniem umysłowym mieszkańców.

Radzyń. Przytułek, założony przez pp. Ślubowskich, mając 2 domy i zabudowania gospodarcze pozostaje pod opieką Kościoła, a zarządzają nim od r. 1921 Siostry Albertynki i opiekują się 30 sierotami.

Wirów. Przez trzy lata w szpitalu dla zakaźnych, pracowały Siostry Niepokalanki (1916 — 1919). Nauczycielskie seminarjum żeńskie prowadzą tu Siostry Niepokalanki. Jest tu i bursa, która w 1928 roku miała 141 dziewcząt.

Wohyń. Sierociniec, fundowany przez Kościół w 1921 r., przy pomocy ksiąząt Czetwertyńskich z Milanowa. Siostry Felicjanki wychowują tu 24 dzieci.

Wojcieszków. Ks. Tadeusz Leszczyński ufundował tu ochronę dla przychodnich dzieci, która pozostaje pod opieką miejscowego proboszcza.

Żelechów. W 1853 r. zbudował tu przytułek dla starców ks. Andrzej Krasuski przy pomocy okolicznych ziemian. Instytucję tę skasował rząd rosyjski, przy wyjściu Rosjan zajął go ks. Proboszcz i napowrót wznowił. Jest tu prawie zawsze 20 starców.

Życzyn. Pod egidą i opieką Kościoła jest tu przytułek — schronisko dla pomocy bezdomnym, założony przez Towarzystwo imienia Brata Alberta, a w r. 1922 objęte w zarząd przez Siostry Albertynki. Korzysta tu przeciętnie 40 osób.

Diecezja Przemyska, obrz. łac.

Fundacje duchowieństwa.

Przemysł. Zakład na 58 sierot dziewczynek, fundowany przez ks. Józefa Ziemiańskiego. Bursa dla starszych 35 gimnazistów, ufundował w 1902 roku Bp. Pelczar. Szkoła rolnicza Sióstr Służebnic N. Serca Jezusa na 40 uczenic, fundował Bp. Pelczar.

Przemysł Zasanie. Schronisko i Stowarzyszenie sług katolickich, gdzie może korzystać do 600 osób, fundował w 1926 r. Bp. Nowak.

Przemysł Zasanie. Zakład sierot i szkoła szycia na 120 dziewcząt, fundacja Sióstr Opatrzności Bożej. Zakład Księży Salezjanów i szkoła organistów na 115 uczniów, fundacji Bpa Pelczara i księży Salezjanów. Gimnazjum żeńskie. Seminarjum żeńskie i 7-mio klasowa szkoła powsz. Konwikt dla uczenic, fundacja Panien Benedyktynek.

Internat dla uczenic szkół średnich i powszechnych, Sióstr Felicjanek.

Ochronka i Zakład sierot repatrijowanych z Rosji Sióstr Felicjanek.

Pikulice. Ochronka na 40 dzieci. Fundacja Kapituły Przemyskiej obrz. ł.

Grochowce. Ochronka na 45 dzieci. Fundacja Kapituły Przemyskiej obrz. ł. i hr. Konarskiego.

Bieździedza. Ochronka i przytułek dla starców. Ochronka na 50 dzieci i 2 staruszki, fundował ks. Stanisław Tarnawski przy współudziale hr. Romera w 1910 r.

Domaradz. Ochronka na 50 dzieci, fundował w 1928 r. Bp. Nowak przy współudziale pp. Kaszubskich. W zimie urządza się tu kurs kroju dla 15 dziewcząt.

Starawieś. Przytułek dla 8 staruszek, fundował w 1797 r. ks. Walenty Datowski.

Rodzina sieroca na 40 dzieci, fundowały w 1915 r. Siostry Służebniczki N. M. Panny.

Nowosielce Kozieckie. Ochronka na 50 dzieci, fundował ks. Józef Dziedzic w 1913 r. Siostry Służebniczki, obsługujące ochronę, pielęgnują chorych w parafji.

Równe k. Dukli. Nabył mórg pola pod ochronę ks. Łabuda.

Majdan Kolbuszowski. Ochronka na 50 dzieci, fundował ks. Tomasz Mach w 1925 r. Nadto Siostry Służebniczki pielęgnują chorych, a w zimie urządzają kursa szycia dla dziewcząt.

Jarosław. Dom dla 80 sierot dziewcząt pod egidą księżę Biskupiego Komitetu, założył z ofiarności publicznej w 1918 r. ks. Mieczysław Lisiński. Dom sierot dla 40 dziewcząt pod egidą K. B. K., założył w 1918 r. ks. Mieczysław Lisiński z ofiarności publicznej. Do tego zakładu należy drugi dom, zapisany przez Żukowską, w którym urządzono trykotarnię z 5 maszynami.

Miękisz Nowy. Ochronka na 40 dzieci, powstała z funduszków ks. L. Bikowskiego i ofiar parafjan, zwłaszcza Eleonory Martonowicz w 1896 r. Przytem Siostry Służebniczki pielęgnują chorych.

Piskorowice w parafii Sieniawa. Ochrona na 30 dzieci, fundacji ks. Piekosińskiego w 1911 r.

Jaworów. Ochrona na 40 dzieci i internat na 70 uczennic (z opłatą) założył w 1918 roku ks. Franciszek Wróbel z ofiar publicznych.

Korczyna. Szpital ubogich, założył kanonik Kapituły Krak. ks. Pelczar w 1889 r. na 12 kalek, którzy korzystają z przytułku zupełnie darmo. Szpital ten opiekuje się szpitalikiem św. Wincentego à Paulo.

Korczyna. Szkoła rolnicza dla 40 dziewcząt wiejskich, fundował w 1900 r. Bp. Pelczar. Obecnie upaństwowiona.

Leżajsk. Ochrona na 30 dzieci, fundował ks. Tyczyński. Łańcut. Seminarjum prywatne żeńskie i internat dla 120 uczennic, fundowały Siostry Boromeuszki.

Pniów. Szpital ubogich, ufundował ks. Pniowski w 1460 r. Obecnie szpital ten zajęty na szkołę, ale jest dążenie do przywrócenia dawnej fundacji.

Pnikut. Ochrona na 30 dzieci, fundował w 1913 r. ks. Jakób Federkiewicz.

Medyka. Dom opieki dla opuszczonych 20 chłopców, fundował ks. Stachyrak w 1920 r. Ma w domu tym powstać ochronka.

Pruchnik. Ochronka na 50 dzieci, fundował ks. W. Grzegorzczak w 1905 r.

Łanowice. Powszechna dwuklasowa szkoła, fundował ks. Fr. Podgórski, obecnie przeszła na etat państwowy.

Komarno. Ochronka na 40 dzieci, fundowana w 1920 r. przez miejscowe probostwo.

Bieliny. Przytułek ubogich, fundował ks. Wojciech Harmata, obecnie z tego funduszu rozdaje się tylko zapomogę biednym.

Staromieście. Z funduszu, zostawionego przez ks. W. Cybulskiego, a wynoszącego obecnie 7.300 zł., procent rozdaje się ubogim.

Słocina. Ochronka na 174 dzieci, ufundowana w 1912 r. przez ks. Dan. Sulikowskiego.

Rymanów. Ochronka na 80 dzieci, założyły w 1907 r. Siostry Służebniczki.

Rogi. Szpital na 3 ubogich. W 1835 r. ufundował ks. Łukasz Larymowicz.

Jaslika. Ochrona Bpa Pelczara na 70 dzieci.

Iwonicz. Zakład na 40 sierot z 1886 r. ks. A. Podgórskiego.

Szpital na 42 matolek i nieuleczalnych, fundacji Bpa Pelczara z 1906 r.

Miejsce Piastowe. Zakład wychowawczy na 238 chłopców, założony w 1892 r. przez ks. Bronisława Markiewicza. Tu się uczy i wychowuje na różnych rzemieślników, a także na pracujących umysłowo. Zakład dla 37 dziewcząt,

Sambar. Fundusz dla 8 ubogich, fundował w 1549 r. ks. Szymanowski.

Bursa gimnazjalna na 60 uczniów, fundował w 1891 r. ks. Aleksy Watulewicz.

Ochronka na 70 dzieci, fundował w 1898 roku ks. Grochowski.

- Sambor. Dom dla ubogiej inteligencji na 25 osób, fundował w 1917 r. ks. Herman Kulisza.
- Łomna. Zakład naukowo-wychowawczy żeński z 7-mio klasową szkołą powszechną. Fundował w r. 1895 arcybiskup Feliński.
- Tyczyn. Szpital parafjalny na 9 ubogich. Istniał już w XVI w. Zdaje się, jest to wspólna fundacja kapłanów i świeckich. Akta na pierwszym miejscu wymieniają ks. Jana Neapolitańskiego.
- Tyczyn. Fundusz dla ubogich, fundował w 1872 r. ks. W. Cybulski.
- Błazowa. Dom na 2 ubogich, fundował w 1855 r. ks. Bandrowski.
- Milczyce. Dom na 2 ubogich, fundował w 1700 r. ks. Jan Józefowicz.
- Dembowicz. Ochrona na 40 dzieci. Dom dała gmina, utrzymanie probostwo.
- Żmigrod Nowy. Dom na 3 ubogich, wybudowany przez mieszczanina Starakiewicza, a fundusz na utrzymanie ubogich w części pochodzi z zapisu ks. Żelaznego z 1869 r.
- Szebnie. Ochronka, wybudowana w 1929 kosztem ks. proboszcza Dutschki.

Fundacje świeckich osób.

- Przemyśl. Dom dla 100 chłopców, powołany do życia w 1917 r. przez Komitet, złożony z księży i świeckich. Ochronka na 45 sierot Stowarzyszenia pań ekonomek i grona świeckich i duchownych. Czasowo są tu dzieci repatriowane.
- Przytułek dla 35 osób, fundował i utrzymuje Magistrat m. Przemyśla.
- Przytułek na 30 osób, fundował i utrzymuje Magistrat m. Przemyśla.
- Żłobek na 15 dzieci, założył i utrzymuje Magistrat m. Przemyśla.

- Przemyśl. Ochronka kolejowa na 45 dzieci, fundacja kolejowa.
- Prądkowice. Ochronka na 20 dzieci, fundacja z 1870 r. Franciszka Drużbackiego.
- Kruhel W. Dom dla 25 opuszczonych dziewcząt, komorne opłaca Magistrat, a utrzymują Siostry Opatrzności.
- Przemyśl—Zasanie. Zakład sierot i szkoła szycia Sióstr Opatrzności na 70 osób. Fundacja 1906 roku Jadwigi Sapieżyny z Krasieczyna. W 1906 r. Siostry sprzedały stary dom, a za pieniądze, zebrane w kraju i Ameryce, wybudowały nowy wspaniały. Zakład na 40 chłopców i 15 starców, pod opieką Braci Albertynów. Fundował Komitet, złożony z księży i ze świeckich pod przewodnictwem ks. Federkiewicza. W 1926 r. Bracia wybudowali z ofiar drugi duży dom murowany, w którym założyli warsztat stolarski dla chłopców.
- Krasieczyn. Szpital na 3 ubogich, założył w 1631 roku Marcin Krasicki.
- Ochronka na 20 dzieci, fundacja z 1860 r. Leona hr. Sapiehy. W zimie Siostry Służebniczki urządzają tu kursy szycia i kroju dla dziewcząt.
- Krzywcza. Ochronka, wybudowana kosztem parafji na placu plebańskim w 1929 r.
- Ujkowice. Ochrona na 20 dzieci, ufundowana w 1915 r. przez Katarzynę Ucko. Nadto Siostry Służebniczki pielęgnują chorych.
- Bolestraszyce. Ochronka Sióstr Służebniczek.
- Brzyska. Fundusz szpitalny dla ubogich Karola Kottarskiego.
- Blizne. Szpital dla 2 ubogich, wybudowany na gruncie plebańskim.
- Orzechówka. Ochronka na 30 dzieci. Fundacja 1906 r. Macieja Boronia.

Korzeniec. Ochronka na 14 dzieci, otwarta w 1920 r. za staraniem ks. proboszcza i naczelników miejscowego sądu.

Kalwarja Paclawska. Ochronka Sióstr Rodziny Marji.

Drohobycz. Bursa dla 12 uczniów gimnazjum, fundowana przez Towarzystwo „Bursa” z ks. Cetnarskim na czele.. Ochronka na 32 dzieci, fundował w 1925 r. Dr. Lechowski.

Ochronka na 24 dzieci, fundowana przez Towarzystwo ochrony miejskiej 1929 r.

Przytułek dla 12 starców, urządził Magistrat w 1929 r.

Tustanowice. Ochronka na 58 dzieci. Fundacja firm naftowych w 1916 r., które w 1927 r. pobiudowały nowy wspaniały gmach na 100 łózek.

Ochronka na 40 — 50 dzieci, fundowała w 1920 r. Zofja Chłapowska.

Ochronka na Wolance dla 50—60 dzieci, fundowała w 1920 r. gmina chrześcijańska w Borystawiu.

Bachórz. Ochronka Sióstr Służebniczek.

Bachórzec. Ochronka na 30 dzieci, fundacja hr. Ignacego Krasickiego.

Nienadowa. Ochronka Sióstr Rodziny Marji.

Jawornik Polski. Fundusz ubogich, z którego dochód rozdaje się potrzebującym. Dawniej rozdawał to proboszcz, dziś gmina.

Głogów. Szpital na 12 ubogich, fundacja 1631 r. Mikołaja Spytki Ligęzy.

Majdan Kolbuszowski. Ochronka Sióstr Służebniczek.

Rudna Wielka. Ochronka na 57 dzieci, fundował Stanisław Dombski w r. 1889, wychowawczyniami są Siostry Służebniczki.

Swilecza. Szpital ubogich na 5 osób, fundowany przez Mikołaja Spytkę Ligęzę.

Besko. Ochronka, fundacji z 1890 r. księcia Ordynata Czartoryskiego z Sieniawy. Wojna unieruchomiła instytucję.

Dydnia. Ochronka Sióstr Służebniczek.

Jaćmierz. Dom dla 3 ubogich.

Jasionów. Ochronka Sióstr Służebniczek na 60 dzieci, fundowała Marja z Ostaszewskich Dzieduszycka w 1907 r.

Zarszyn. Szpital ubogich. Dawna ale niewiadomo czyja fundacja. Z tej fundacji dostaje służba kościelna mieszkanie i pół morgi pola.

Jarosław. Ochronka pod opieką Sióstr Felicjanek na 80 dzieci, fundacji z 1906 r. Zofji hr. Zamoyskiej.

Ochronka w Muninie pod opieką Sióstr Służebniczek, fundował właściciel z Muniny Grzegorz Jasiewicz w 1912 r. W zimie Siostry urządzają kurs szycia dla dziewcząt.

Ochrona w Pełkiniach na 40 dzieci. Fundowali księżta Czartoryscy z Pełkiń.

Dom miejski na 27 ubogich. Fundował Dr. med. Adolf Dietzius.

Dom dla 41 chłopców sierot. Fundował Dr. med. Adolf Dietzius wraz z żoną Eufemją w r. 1920.

Laszki k. Bobrowki. Zakład dla 36 dzieci, fundowała Marja Czartoryska.

Majdan Sieniawski. Szpital na 3 ubogich, bardzo dawny, obecnie utrzymują go księżta Czartoryscy z Sieniawy.

Michałówka. Ochronka Sióstr Służebniczek.

Mołodycz. Ochronka Sióstr Służebniczek.

Radymno. Ochronka Sióstr Służebniczek.

Wiązownica. Ochronka na 30 dzieci. Utrzymują księżta Czartoryscy.

Ochronka w Czerwonej Woli na 20 dzieci. Utrzymują księżta Czartoryscy.

Jasło. Ochronka Sióstr Służebniczek N. M. P., Królowej Korony Polskiej.

Święcany. Przytułek dla 2 starców.
Tarnowiec. Szpitalik na 3 sług kościelnych, fundowany w 1780 r. przez Kuropatnicką.
Bruchnał. Ochronka pod opieką Sióstr Służebniczek.
Jaworów. Przytulisko dla 5 podupadłych pań pochodzenia szlacheckiego, fundowała Zofja z Rogoy-skich Władczyńska.
Wielkie Oczy. Sierociniec Sióstr Boromeuszek.
Kornobnia. Ochronka pod opieką Sióstr Służebniczek.
Krościenko Wyżne. Ochronka pod opieką SS. Służebniczek.
Krosno. Dom na 10 ubogich, fundacja Władysława Jagiełły.
Ochronka na 20 dziewcząt powstała z ofiar publicznych.
Odrzykoń. Ochrona na 40 dzieci fundowana w 1912 r. przez pp. Stawiarskich.
Targowiska. Szpital na 2 ubogich, fundacja z 1780 r. Antoniego Baranowskiego.
Charkówka. Ochrona na 30 dzieci, fundacja z 1909 r. pp. Stawiarskich.
Lisko. Ochrona na 80 dzieci, fundacja Towarzystwa pań Dzieciątka Jezus.
Rajskie. Ochronka Sióstr Miłosierdzia.
Grodzisko. Ochronka na 30 dzieci, fundacja baronowej Banhydy.
Żołynia. Ochronka pod opieką Sióstr Służebniczek Królowej Korony Polskiej.
Kosina. Szpital na 3 ubogich.
Łańcut. Ochronka na przedmieściu pod opieką Sióstr Służebniczek N. M. P.
Ochronka w Dąbrówkach pod opieką Sióstr Służebniczek N. M. P. Królowej Korony Polskiej.
Chmielów. Ochronka pod opieką Sióstr Służebniczek N. M. P.

Grębów. Ochronka na 70 dzieci, fundowana w 1929 r. przez Seweryna Dolańskiego. Prowadzą ją Siostry Służebniczki Królowej Korony Polskiej.
Radomyśl nad S. Ochronka na 70 dzieci, fundowana przez gminę przy pomocy barona Jana Götza Okocimskiego w 1919 r. Opiekują się nią Siostry Służebniczki N. M. P.
Tarnobrzeg. Sierociniec w Mokrzeszowie na 40 sierot, fundacja Zofji hr. Tarnowskiej w 1919 roku. Obsługują Siostry Służebniczki N. M. P.
Ochronka w Wymysłowie na 20 dzieci, założona w 1889 r. przez Zofję hr. Tarnowską. Obsługują ją Siostry Służebniczki N. M. P.
Ochrona na 65 dzieci, fundacji Komitetu obywateli miejscowych z 1904 r.
Bursa gimnazjalna na 11 chłopców, fundowana w 1910 r. przez Komitet obywateli miejscowych.
Wielowieś. Ochronka prowadzona przez Siostry Dominikanki.
Wrzawy. Szpital ubogich pod zarządem Proboszcza.
Balice. Ochronka, prowadzona przez Siostry Służebniczki N. M. P. Królowej Polski.
Medyka. Ochronka w Hurku, prowadzona przez Siostry Służebniczki N. M. P.
Mościska. Szpital ubogich, który teraz zajmują lokatorzy.
Ochronka na Zakościelu, prowadzona przez Siostry Józefitki.
Chłopice. Ochronka, prowadzona przez Siostry Służebniczki N. M. P.
Jodłówka. Ochronka. Dom ofiarowany przez pp. Bieniewskich, grunt zapisał Marcin Pich, prowadzą Siostry Rodziny Marji.
Maćkowice. Ochronka na 20 dzieci, fundował w 1922 r. Ludwik Skibniewski, prowadzą Siostry Rodziny Marji.

Kosienice. Ochronka na 30 dzieci, fundowana przez Ignacego Dembowskiego w 1929 r., prowadzi Siostry Służebniczki N. M. P.

Tapin. Ochronka, prowadzona przez Siostry Służebniczki N. M. P.

Różwienica. Ochronka, prowadzona przez Siostry Służebniczki N. M. P.

Gniewczyna. Dom dla 2 dziadków, fundowany w 1727 r. przez księcia Teodora Lubomirskiego.

Kańczuga. Ochronka, prowadzona przez Siostry Służebniczki N. M. P.

Nowosielce Przeworskie. Ochronka na 50 dzieci, prowadzona przez Siostry Służebniczki N. M. P., fundowana w 1922 r. przez księcia Andrzeja Lubomirskiego.

Pantalowice. Ochrona, prowadzona przez Siostry Służebniczki N. M. P.

Przeworsk. Zakład, fundowany w 1830 r. przez księstwo Antoniego i Zofję Lubomirskich, w którym się mieszczą: szpital dla ubogich 24 chorych, sierociniec na 43 sierot, przedszkole na 40 dzieci, ambulatorjum dla przychodnich chorych.

Rudki. Ochrona, prowadzona przez Siostry Służebniczki N. M. P.

Tuligłowy k. Komarna. Ochrona, prowadzona przez Siostry Służebniczki N. M. P.

Jeżowe. Dom ubogich pod zarządem proboszcza.

Nisko. Ochrona na 40 dzieci, prowadzona przez Siostry Służebniczki N. M. P., fundowana w 1894 r. przez Marię hr. Ressegnier.

Rozwadow. Ochrona na 30 dzieci, prowadzona przez Siostry Służebniczki N. M. P. Królowej Polski, fundacja księżnej Lubomirskiej.

Pława. Ochrona na 30 dzieci, fundacji hr. Regnierowej, pod opieką Sióstr Służebniczek N. M. P. Królowej Polski.

Krasne. Szpital na 3 ubogich, fundował w 1634 r. Mikołaj Spytek Ligęza.

Łąka k. Strażowa. Zakład na 50 sierot, prowadzony przez Siostry Opatrzności Bożej, fundowany w 1860 r. przez z Potockich Ditrichsteinową. Siostry prowadzą tu szkołę szycia i gotowania.

Rzeszów. Ochrona gminy Rzeszów, prowadzona przez Siostry Felicjanki.

Schronisko dla staruszek gminy Rzeszów, prowadzone przez Siostry Albertynki.

Słocina. Fundacja dla 8 starców z r. 1908 Józefy Jaklińskiej.

Staromieście. Ochrona na 30 dzieci, prowadzona przez Siostry Służebniczki N. M. P., fundowana w 1886 r. przez Jędrzejowicza.

Dom na 5 ubogich, fundacja Spytki Ligęzy.

Zabierzów. Szpital na 4 ubogich, fundacja 1631 r. Mikołaja Spytki Ligęzy.

Nosówka. Ochrona Sióstr Rodziny Marii.

Zaczernie. Ochrona prowadzona przez Siostry Dominikanki na 60 dzieci, fundacji 1913 r. Wojciecha Micała, rolnika z Zaczernia.

Jasionka. Ochrona Sióstr Służebniczek N. M. P.

Haczów. Dom kalek na 1 bezdomnego.

Jaśliska. Fundusz na 2 ubogich.

Rymanów. Szpital na 4 ubogich, fundował go w XVI w. Marcin Stadnicki.

Chyrów. Ochronka na 60 dzieci, fundacji hr. Tyszkiewicza, prowadzona przez Siostry Służebniczki N. M. P.

Stary Sambor. Ochrona na 25 dzieci, fundacji Romualda Bilicza z 1900 r. Prowadzą Siostry Służebniczki N. M. P.

Turka. Sierociniec, prowadzony przez Siostry Rodziny Marii.

Nadyby. Ochronka na 30 dzieci, fundacji Władysława Tchórznickiego, prowadzona przez Siostry Służebniczki N. M. P.

Zboiska. Ochrona Sióstr Służebniczek N. M. P.

Pielnia. Ochronka, fundowana w 1871 przez p. Horodyńską. Prowadzą SS. Służebniczki Królowej Polski.

Sanok. Ochrona na 30 dzieci, prowadzona przez Siostry Służebniczki.

Bursa Michała Ożoga i Heleny Hermanowej, otworzona w 1926 r. dla gimnazjum.

Nienadówka. Ochronka, prowadzona przez Siostry Służebniczki na 30 dzieci, fundacji różnych osób.

Sokołów. Fundusz ubogich, z którego korzysta służba kościelna, zapis 1928 r. Jana Samolewicza.

Strzyżów. Ochronka fundacji Antoniego i Marji Szeligów, miejscowych rolników, z 1921 r., prowadzą Siostry Służebniczki N. M. P.

Malawa. Szpital na 4 ubogich.

Sądowa Wisznia. Ma zapis 66 morgów z tem, aby Siostry Miłosierdzia założyły zakład wychow. dla dziewcząt.

Wysoka. Ochrona, fundacji z początku XVII w. książąt Lubomirskich.

Twierdza. Ochronka Sióstr Służebniczek Królowej Polski.

Cieklin. Fundacja Jadwigi Mniszkówny z XVII w. na 2 ubogich.

Dembowiec. Szpital dla 8 ubogich, istnieje od niepamiętnych czasów.

Załęże. Szpitalówka, grunt bez budynku, z czego korzysta 2 dziadków, fundacja z XVII w. Wendelina Mniszka.

Żmigród Nowy. Zapis Walerji Szot 4 morgów pola pod ochronkę.

Sieniawa. Ochronka na 70 dzieci, fundacji księcia Adama Czartoryskiego.

Szpital na 2 staruszki, fundowała Ordynacja książąt Czartoryskich.

Diecezja Przemska obrz. greckiego.

W 1928 r. w dziedzinie dobroczynno-oświatowej posiada następujące placówki.

I. Szkoły.

Przemyśl. 4 klasowa prywatna szkoła powszechna Sióstr Służebniczek na utrzymaniu bractwa św. Mikołaja.
7 klasowa powszechna szkoła na częściowym utrzymaniu bractwa św. Mikołaja.

Jaworów. 7 klasowa powszechna szkoła Sióstr Bazylijanek.

Drohobycz. 7 klasowa powszechna szkoła SS. Bazylijanek.

Jaworów. Seminarjum nauczycielskie żeńskie Sióstr Bazylijanek.

Drohobycz. Seminarjum jak w Jaworowie.

II. Bursy i internaty.

Jaworów. Internat dla uczennic pod zarządem Sióstr Bazylijanek.

Przemyśl. Internat jak w Jaworowie.

Drohobycz. Internat jak w Jaworowie.

Nadto stowarzyszenie diecezjalne duchowieństwa „Eparchijalna Pomoc” utrzymuje bursy dla uczniów szkół średnich, wydając na ten cel w ciągu roku 2145 zł. Poza tem jest jeszcze zapomogowa akcja księży Prefektów w instytucjach, niepodległych bezpośrednio kościołowi.

III. Ochronki.

Na terenie diecezji jest czynnych 22 ochronek pod zarządem Sióstr Służebniczek N. M. P. Niepok. Poczętej, Sióstr Józefitek i Sióstr Najśw. Rodziny.

IV. Przytułki dla sierot.

Pięć domów prowadzi zgromadzenie NMP. Niepok. Poczętej.

V. Obsługa chorych.

Trzy domy prowadzą Siostry Służebniczki NMP. Niepok. Poczętej.

Do tego należy jeszcze dołączyć pracę społeczną duchowieństwa we wszystkich niemal stowarzyszeniach, chociaż są one pod firmą świecką.

Diecezja Sandomierska.

Sandomierz. Wielkim dobrodziejem dla Sandomierza był ks. Wawrzyniec Szubartowicz, który za życia swego poczynił następujące darowizny na rzecz Towarzystwa Dobroczynności w Sandomierzu:

1. Aktem rejentalnym z 18 lutego (3 marca) 1906 r. Nr. 248 darował: 3055 r. (w pięciu pozycjach)
2. Aktem rejentalnym z 14.27 czerwca 1907 r. za Nr. 730: 3000 rubli.
3. Aktem rejentalnym z 4.17 grudnia 1908 r. za Nr. 1646 sumy: a) 4000 r. + b) 9500 r. + c) 100 r. + d) 167 r. i + e) 240 r.

Gruntu 13 morgów 38 prętów.

Sandomierz. Instytut św. Ducha w Sandomierzu erygował w 1222 r. Żegota, kasztelan Krakowski. Długosz w t. III „Liber beneficiorum” podaje tekst aktu erekcyjnego. Wraz z później odziedziczonymi folwarkami Instytut posiada wsie: Wieprzki, Śmiechowice, Obrazów, Kruków, Głazów i 2 małe kolonje. Jest tu szpital na 90 łóżek, sierociniec na 40 dzieci i przytułek dla 16 starców. Zarząd Instytutu do r. 1814 spoczywał w rękach Duchaków, książę zaś Zajączek w r. 1821 powierzył całą administrację Instytutu Siostrze Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo. Ostatni dwaj kuratorowie do roku 1928 byli kapłani *).

*) Gdy pisze się o tych szczegółach Instytutu Świętego Ducha w Sandomierzu, cisną się do głowy

Sandomierz. Towarzystwo Dobroczynności po roku 1905 zainicjował ks. J. Rokoszyński, które utrzymuje ochronkę dla przychodnych 100 dzieci (dokarmiane) i urzęduje wraz z Kołem Polek letnie kolonje dla 50 dzieci, w tem 10 na koszt Towarzystwa, resztę pokrywają Panie z Koła Polek.

Sandomierz. Stowarzyszenie katolickich sług p. w. św. Zyty, w którym zrzeszonych jest około 50 osób. Patronem jest jeden z kapłanów.

Sandomierz. Dom emerytalny dla kapłanów diecezji Sandomierskiej, budowany w latach 1927 — 1930 ze składek duchowieństwa diecezjalnego.

Sandomierz. W instytucjach społecznych, jak Krajoznawczem, Robotników chrześcijańskich, w sklepach Spożywców wszędzie pracują kapłani.

Sandomierz. Wskutek zabiegów ks. Rewery i miejscowych tercjarzy powstał dom Towarzystwa św. Franciszka, który ma charakter w części oświatowy, w części przytułkowy.

Sandomierz. Polskie gimnazjum dla chłopców zainicjowali w czasie wszechświatowej wojny księża: J. Gajkowski i A. Rewera. Obecnie jest upaństwowione.

różne poważne refleksje. A między innemi, że przez siedem wieków swego istnienia, będąc w rękach i pod opieką Kościoła, mimo zmienności losu rzeczy ludzkich, fundacja ta nie tylko nie straciła ze stanu swego posiadania, ale go w ciągu tego czasu pomnażała jeszcze, jednocześnie rozwijając zadania swoje w miarę potrzeby. Pierwotny zapis doszedł w tem ręku do poważnej instytucji. Bodajby taka gospodarka w dalszym rozwoju zbożnego dzieła była mu pomocą i pozwoliła tulić w murach Instytutu cierpiących, starców i dzieci w jak największej liczbie, darząc ich sercem, urabianiem na nauce Chrystusa, której piastunem jest św. Kościół.

- Sandomierz. Wieczorowe doksztalające kursy przy Towarzystwie Rzemieślniczem zainicjował ks. dr. A. Białecki.
- Sandomierz. W początkach wszechświatowej wojny z inicjatywy Biskupa Ryxa powstaje Komitet Ratunkowy.
- Opatów. Ochronka dla 50 dzieci pod kierownictwem Sióstr Rodziny Marii.
Ochronka dla przychodnich dzieci, czytelnia i sala zajęć dla dziewcząt pod kierownictwem Sióstr Rodziny Marii.
Szpital na 90 łóżek pod zarządem Sióstr. Miłos.
- Opoczno. Schronisko dla starców pod zarządem stowarzyszenia religijnego.
Szpital pod zarządem Sióstr Miłosierdzia.
Ochronka dla przychodnich dzieci i przytułek dla starców o charakterze wybitnie katolickim.
Ochronka dla dzieci i wspieranie biednych pod kierownictwem stowarzyszenia religijnego.
- Wąchock. Sierociniec dla 32 sierot stałych, założony przez ks. Chrzanowskiego.
Ochronka dla 40 dzieci przychodnich, założona przez ks. Chrzanowskiego. Obydwie pod opieką stowarzyszenia religijnego.
- Końskie. Ochronka dla 60 dzieci stałych, sejmikowa, pod kierownictwem stowarzyszenia religijnego.
Ochronka dla dzieci przychodnich, miejska pod tym samym zarządem.
Ochronka dla stałych 30 dzieci hr. Tarnowskiej pod tymże zarządem.
- Przysucha. Opiekunem gminnej Opieki Społecznej jest ks. H. Kasprzycki.
Ochronka, prowadzona przez ks. H. Kasprzyckiego, pod zarządem stowarzyszenia religijnego.
- Ostrowiec. Ochronka dla 30 dzieci stałych pod zarządem SS. Franciszkanek.

- Ostrowiec. Przytułek dla starców T-wa Dobroczynności, gdzie zwykle pracują kapłani.
- Suchedniów. Opiekunem gminy Opieki Społecznej jest ks. Szubstarski.
Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska z bursą na 30 uczennic prowadzona przez Stowarzyszenie religijne.
Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, założone i prowadzone przez ks. Szubstarskiego, wspiera kilkanaście rodzin nędzy wyjątkowej, prowadzi przedszkole dla 50 dzieci przychodnich.
- Zawichost. Szkoła Rzemieślnicza i internat dla 80 chłopców, założony przez Biskupa Sandomierskiego, prowadzony przez Stowarzyszenie religijne.
- Smogorzew. Seminarjum nauczycielskie żeńskie i internat dla 180 dziewcząt, założone i prowadzone przez Stowarzyszenie religijne.
Szkoła rękodzielniczo - gospodarcza, prowadzona przez to samo Stowarzyszenie.
- Klimontów. Szkoła Zawodowa Żeńska z internatem dla 40 uczennic, założona i prowadzona przez Stowarzyszenie religijne.
Ochronka na 45 dzieci przychodnich i stałych, prowadzona przez Stowarzyszenie religijne.
Przytułek parafjalny fundacyjny przy kościele, dla 3 starców.
- Solec. Ochronka dla 124 dzieci katolickich i 24 żydowskich, założona przez ks. Radomińskiego.
- Staszów. Ochronka dla 80 dzieci przychodnich, prowadzona przez duchowieństwo, pod zarządem Stowarzyszenia religijnego.
Schronisko dla starców przy kościele, sala zajęć dla dziewcząt.
Szpital pod zarządem Sióstr Miłosierdzia.
- Rytwiany. Ochronka dla 60 dzieci przychodnich, gdzie współpracują kapłani.

- Klwów. Ochronka na 40 dzieci przychodnich, założona przez ks. Szczepańskiego, pod zarządem Stowarzyszenia religijnego.
- Strzyżowice. W Kobylanach ochronka dla 30 dzieci przychodnich i opieka nad chorymi, prowadzone przez Siostry Miłosierdzia. Patrz prowincja Warszawska Siostry Miłosierdzia.
- Kobylany. Dom przytułkowy na 10 staruszek. Siostry Miłosierdzia.
- Ćmielów. Ochronka na 70 dzieci przychodnich pod zarządem Stowarzyszenia religijnego.
Instytucja wspierająca, założona przez ks. A. Kasprzyckiego dla ubogiej ludności.
- Koniemłoty. W Sichowie ochronka.
Przytułek dla starców.
- Góra-Jaroszyńska. Ochronka, prowadzona przez Siostry Józefitki.
- Klikawa. Ochrona dla dzieci przychodnich, prowadzona przez zakonnice.
- Bzin. Stołownia dla robotników fabrycznych, prowadzona przez Stowarzyszenie religijne.
Ochronka dla 80 dzieci przychodnich, założona i prowadzona przez ks. Krysińskiego, pod zarządem Stowarzyszenia religijnego.
- Drzewica. Ochronka na 35 dzieci przychodnich pod zarządem Stowarzyszenia religijnego.
- Ptkanów. W Lipowej ochronka na 22 dzieci przychodnich, założona i prowadzona przez Siostry Miłosierdzia, które nadto roztaczają opiekę nad chorymi okolicy.
- Głowaczów. W Studziankach ochronka.
- Niekrasów. Ochronka.
- Mirzec. Sierociniec na 54 dzieci, sejmikowy, pod zarządem Sióstr Zgromadzenia Rodziny Marji.
- Kurozwęki. Ochronka dla 60 dzieci przychodnich pod zarządem Stowarzyszenia religijnego.

- Kurozwęki. Ochronka dla 40 dzieci stałych („Schronisko”), założona i prowadzona przez Siostry Miłosierdzia, które w swoim szpitalu udzielają pomocy chorym (w r. 1929—3600). Przy szpitalu przytułek dla starców. (Patrz Siostry Miłosierdzia, prowincja Warszawska).
- Tarłów. Ochronkę sejmikową prowadzi ks. proboszcz.
- Lasocin. Ochronka dla 20 dzieci przychodnich, której dopomaga ks. Proboszcz.
- Sienno. Ochronka dla 60 dzieci przychodnich, której dopomaga ks. Proboszcz.
- Kozienice. Ambulatorjum dla chorych przygodnych i 13 stałych w r. 1929, założone przez Siostry Franciszkanki, które prowadzą szpital na 365 osób.
Konferencja św. Wincentego à Paulo udziela pomocy materialnej 17 osobom.
- Białobrzegi Rad. Ochronka dla dzieci przychodnich pod zarządem Sióstr Zgromadzenia Służ. Marji.
- Trójca. Opieka nad chorymi przez ks. Proboszcza przy pomocy tercjarstwa.
- Wójcin. Opieka nad chorymi przez ks. Proboszcza przy pomocy tercjarstwa.
- Kowala. Opieka nad chorymi przez Ks. Proboszcza przy pomocy tercjarstwa i Kółek Żywego Różańca (w 1929 r. — 55).
- Nieznamierowice. Opieka nad chorymi przez Zgromadzenie Sług i Stowarz. religijne.
- Stanowiska. Opieka nad chorymi przez tercjarstwo.
- Radom. Ochronka dla 54 chłopców stałych do 18 r. życia (nauka rzemiosła dla starszych), prowadzona przez T-wo Dobroczyńności pod zarządem Stowarzyszenia religijnego. Długie lata kuratorami byli tu kapłani.
Ochronka dla 39 dziewcząt sierot pod zarządem Sióstr Miłosierdzia.
Ochronka dla 105 dzieci przychodnich z dożywianiem, w której współpracują kapłani.

Radom. Ochronka dla 132 dzieci przychodnich z dożywianiem pod zarządem Sióstr Miłosierdzia. Patrz Siostry Miłosierdzia, prowincja Warszawska.

Two Dobroczynności prowadzi wyżej wymienione cztery ochronki, nadto

przysiółek dla starców przy ulicy Świeżej.

Schronisko dla emerytek tamże. Patrz Siostry Miłosierdzia, prowincja Warszawska.

W Towarz. Dobroc. zawsze pracowali kapłani, jak księża: Grajewski, Naulewicz, Puławski, Pióro, Starzomski, Gierycz, Ściskała i inni.

Dwie Konferencje św. Wincentego à Paulo: męska i żeńska, które oddają się dziełu miłosierdzia dla wyjątkowej nędzy.

Radom—Glinice. Ochronka Macierzy Szkolnej, w której współpracują kapłani.

Radom. W 1915 r., gdy miasto opuścili Rosjanie, Komitet Obywatelski wyłonił Komisję szkolną, której przewodniczący ks. J. Rokoszyński zorganizował seminarjum nauczycielskie, później upaństwowione.

Włostów. Stałe schronisko dla 8 starców pod zarządem stowarzyszenia religijnego, fundacja Karskich.

Skrzyńsko. Przysiółek dla starców. Fundacja, którą opiekuje się ks. Proboszcz.

Połaniec. Stałe schronisko dla starców, do którego zarządu należy ks. Proboszcz.

Skaryszew. 15 morgów w ręku magistratu na przysiółek. Wiśniowa. Przysiółek dla 2 starców przy kościele. Fundacja.

Wrzeszczów. Przysiółek dla starców, prowadzony przez tercjarstwo.

Zwoleń. Przysiółek dla podupadłych obywateli.

Iłża. Przysiółek dla najbiedniejszych. Przy kościele św. Ducha. Fundacja.

Białtów. Ochronka dla dzieci księstwa Drucko Lubeckich o charakterze katolickim i pod wpływem Kościoła.

Diecezja Tarnowska.

Tarnów. Małe seminarjum, założył w 1901 r. bp. Walega, wychowanków było w 1928 r. 40.

Dom dla nieuleczalnie chorych, założył w r. 1908 ks. Stanisław Walczyński. Korzystało w 1928 r. 30 osób.

Bursa św. Kazimierza, założona w 1872 roku. Było w 1928 r. 72 uczniów.

Szynwałd. Szkołę dla gospodyń założył w 1910 r. ks. Aleksander Siemieński. Było w niej w 1928 r. uczennic 35.

Dębica. Bursa gimnazjalna, założona w 1905 r. Wychowanków 70.

Mielec. Bursa gimnazjalna, założona w 1908 r. Wychowanków 50.

Uwaga. Wszystkie powyżej wymienione bursy powstały przy wydatnej pomocy księży i kierowane są przez księży Prefektów.

Tarnów. Internat św. Józefa dla uczniów seminarjum nauczycielskiego, własność Konferencji św. Wincentego à Paulo. Kierują nim księża.

Nadto jest w diecezji 37 ochronek i 3 sierocińce, prowadzone przez zakonnice, a pozostające pod moralną opieką duchowieństwa.

Diecezja Śląska.

Bieruń Stary. Założył ks. Krupski na 6 osób dom starców.

Chechło. Założył ks. Koselek na 3 osoby dom ubogich.

Gierałtów. Założył Ordynat Karol Raczek obsługiwany przez Służebniczki Marji szpital dla nieuleczalnie chorych.

Kat.-Bogucice. Założył ks. Leopold Markiefka obsługiwany przez Ojców Bonifratrów szpital na 130 osób. 70% chorych leczy się bezpłatnie.

Katowice. Założył ks. W. Schmidt obsługiwana przez Siostry Elżbietanki na 90 osób lecznicę publ.
Król. Huta. Założył ks. Deloch obsługiwana przez Siostry Boromeuszki na 100 osób lecznicę publ.
Lędziny. Dom dla 3 kalek.
Mysłowice. Obsługują Siostry Boromeuszki na 100 osób szpital św. Ludwika. Sierociniec oddział ubogich. Internat dla dziewcząt.
Ruda. Założył hrabia Ballestrem obsługiwany przez Siostry Boromeuszki na 50 osób przytułek dla wdów.
Rybnik. Założył Zakon Rycerzy malt. obsługiwana przez Siostry Franciszkanki na 180 osób lecznicę publ.
Tychy. Założył ks. Palitza obsługiwany przez Siostry Elżbietanki dom na 14 osób.
Woźniki. Fundacja hr. M. F. Gaschina wydaje biednym zapomogi.
Tarnowskie Góry mają założony przez duchowieństwo Śląskie na 40 młodzieży konwikt im. J. E. Kard. Hlonda.
Rybnik ma bursę na 160 osób.
Tarnowskie Góry. Ojcowie Kamiljanie prowadzą lecznicę dla alkoholików, juwenat i pomoc w duszpasterstwie.
Lubliniec. Ojcowie Oblaci N. M. P. Niepok. prowadzą juwenat.
Bogucice-Katowice. OO. Bonifratrzy pielęgnują chorych.
Cieszyn. Ojcowie Bonifratrzy pielęgnują chorych.
Siostry Boromeuszki prowadzą polski internat.
Bielszowice. SS. Boromeuszki utrzymują własną ochronkę, uczą robót ręcznych, pielęgnują chorych poza domem.
Brzozowice. Siostry Boromeuszki prowadzą ochronkę, roboty ręczne, pielęgnują chorych poza domem.
Nowy Bytom. Siostry Boromeuszki pielęgnują chorych w szpitalu.
Chorzów. Siostry Boromeuszki obsługują szpital gminny i pielęgnują chorych.

Chorzów. Siostry Boromeuszki prowadzą ochronkę i roboty ręczne.
Chropaczów. Siostry Boromeuszki pielęgnują chorych w szpitalu.
Dąbrówka. Siostry Boromeuszki prowadzą ochronkę, roboty ręczne i pielęgnują chorych poza domem.
Hajduki. Siostry Boromeuszki prowadzą szpital hutniczy i pielęgnują chorych.
Siostry Boromeuszki prowadzą ochronkę, ręczne roboty i pielęgnują chorych poza domem.
Jastrzębie Zdrój. Siostry Boromeuszki prowadzą zakład Marji (włas. kościelna) i obsługują chorych, dzieci i gości kąp.
Kalety. Własność ks. v. Donnersmarcka, pielęgnowanie starców, pielęgn. chorych poza domem przez Siostry Boromeuszki.
Kochłowice. Włas. kościoła, Siostry Boromeuszki prowadzą sierociniec i ochronę.
Włas. kościoła. Pielęgnowanie starców, ręczne roboty, ochronka w ręku Sióstr Boromeuszek.
Król. Huta. Zakład św. Jadwigi. Pielęgnowanie chorych w szpitalu przez Siostry Boromeuszki.
Zakład św. Józefa. Sierociniec. Wychow. sierot, ochronka, ręczne roboty, porady dla matek. Kierują Siostry Boromeuszki,
Zakład św. Bronisławy własn. Magistratu. Pielęgn. starców, sierociniec w opiece Sióstr Boromeuszek.
Łagiewniki. Dom gminny. Ochronka, pielęgnowanie chorych poza domem, roboty ręczne pod kierownictwem Sióstr Boromeuszek.
Lędziny. Siostry Boromeuszki pielęgnują chorych poza domem, prowadzą ochronkę i roboty ręczne.
Lipiny-Baraki. Dom gminny. Pielęgn. chorych w ręku Sióstr Boromeuszek.
Lyski. Szkoła gospodarstwa pod kierownictwem Sióstr Boromeuszek.

- Michałkowice. Maximilianeum, własn. kośc. Siostry Boromeuszki pielęgnują starców, prowadzą ochronkę i roboty ręczne.
- Mikołów. Własn. Kongr. Sióstr Boromeuszek, które pielęgnują chorych w szpitalu i starców, ochrona i pensjonat.
- Mysłowice. Zakład św. Józefa własn. kośc. Pielęgowanie starców, ochrona, ręczne roboty, polski internat pod kierunkiem Sióstr Boromeuszek.
Szpital miejski. Siostry Boromeuszki pielęgnują chorych w szpitalu.
- Nakło. Własność hr. Donnersmarcka. Pod kierunkiem Sióstr Boromeuszek: sierociniec, ochronka, pielęgnowanie chorych.
- Piekary. Pielęgnacja chorych poza domem, ręczne roboty, ochronka w ręku Sióstr Boromeuszek.
- Piasniki. Siostry Boromeuszki pielęgnują chorych w szpitalu i prowadzą ochronkę. (Własn. Huty).
- Pszczyna. Zakład św. Józefa. Własn. Kongr. Sióstr Boromeuszek, które pielęgnują starców, chorych poza domem i roboty ręczne prowadzą.
W ręku Sióstr Boromeuszek sierociniec (własn. kościelna).
- Pszów. W ręku Sióstr Boromeuszek pielęgnowanie chorych poza domem, szkoła gospodarcza, roboty ręczne. (Własn. kongregacji).
- Szopienice. Szpital gminny, pielęgnowanie chorych w ręku Sióstr Boromeuszek.
- Rozdzień. Siostry Boromeuszki prowadzą sierociniec, pielęgnowanie chorych poza domem i ochronkę.
- Ruda. Dom gminny, pielęgnowanie chorych w szpitalu, poradnia dla matek pod kierunkiem SS. Boromeuszek.
Własn. hr. Ballestrema. Pod kierunkiem Sióstr Boromeuszek dom wdów, ochronka i roboty ręczne.

- Siemianowice. Zakład św. Józefa, własn. Kongr. Sióstr Boromeuszek, które mają sierociniec, pielęgn. starców i ochronkę.
Zakład św. Jadwigi, własn. kośc., Siostry Boromeuszki pielęgnują starców, prowadzą roboty ręczne.
Szpital Hutniczy. Pielęgnują chorych w szpitalu Siostry Boromeuszki.
- Świerklaniec. Szpital księcia Donnersmarka. Pielęgnowanie chorych w szpitalu i poza domem, pielęgn. starców, ręczne roboty i ochronka pod kierunkiem Sióstr Boromeuszek.
- Świętochłowice. Własn. Kongregacji Sióstr Boromeuszek, które pielęgn. starców, prowadzą sierociniec, szkołę gospod. i ochronkę.
Szpital Hutniczy, pielęgnowanie chorych w szpitalu prowadzą Siostry Boromeuszki.
- Suszec. Własn. Kongregacji Sióstr Boromeuszek, które pielęgnują starców i chorych poza domem.
- Szarlej. SS. Boromeuszki pielęgnują chorych w szpitalu.
- Tarnowskie Góry. Zakład św. Józefa, własn. Kongr. Sióstr Boromeuszek, które pielęgnują chorych poza domem, prowadzą ochronkę i ręczne roboty.
Szpital powiatowy. Pielęgnowanie chorych w szpitalu w ręku Sióstr Boromeuszek.
Konwikt gimnazjalny pod kierunkiem SS. Elżbietanek.
W ręku SS. Boromeuszek lecznica Bracka i pielęgnowanie chorych w lecznicy.
- Ustroń. Zakład św. Teresy, własn. Kongregacji Sióstr Boromeuszek, które pielęgnują chorych poza domem i prowadzą ochronkę.
- Wełnowiec. Szpital hutniczy, ochronka, ręczne roboty, pielęgnowanie chorych poza domem w rękach Sióstr Boromeuszek.
Własn. Huty. Ochronka, ręczne roboty, pielęgow. chorych poza domem w ręku Sióstr Boromeuszek.

Nowa Wieś. Szpital hutniczy. Pielęgnowanie chorych w szpitalu w ręku Sióstr Boromeuszek.

Własność. Huty. Ochronka, ręczne roboty, pielęgn. chorych poza domem w ręku Sióstr Boromeuszek.

Wodzisław. Szpital miejski. Pielęgnowanie chorych w szpitalu w ręku Sióstr Boromeuszek.

Własność miasta. Sierociniec, ręczne roboty, pielęgn. chorych i pielęgn. starców pod kierunkiem Sióstr Boromeuszek.

Żory. Szpital miejski. Pielęgnowanie chorych w szpitalu. Zakład św. Karola. Pielęgnowanie chorych sióstr, ochronka, roboty ręczne pod kierunkiem Sióstr Boromeuszek.

Siostry Dominikanki prowadzą:

Orzesze. Własność miasta Król. Huty. Dom zdroj dla dzieci.

Siostry Szarytki obsługują:

Katowice ul. Marsz. Piłsudskiego 54. Nowicjat, szpital, pielęgnowanie chorych i poza domem, ochronkę, szkołę robót ręcznych.

Czerwonka. Pielęgnowanie chorych poza domem, szkołę robót ręcznych, ochronkę, szkołę gospodarczą.

Chebzie. Pielęgnowanie chorych poza domem, ochronkę.

Codula. Szpital, pielęgn. chorych poza domem, ochronkę, szkołę robót ręczn., kuchnię dla biednych.

Gorzyce. Pielęgnowanie chorych poza domem, szkołę robót ręcznych.

Lubliniec. Szpital, pielęgnowanie chorych poza domem i ochronkę.

Orzegów. Pielęgnowanie chorych poza domem, ochronkę, szkołę robót ręcznych.

Pawonków. Pielęgnowanie chorych poza domem, ochronkę.

Tychy. Szpital, pielęgnowanie chorych poza domem. Sierociniec.

Cieszyn. Szpital pod kierunkiem zakonu św. Elżbiety.

Dziedzice. Siostry Felicjanki prowadzą: sierociniec, ochronkę, hafciarnię i szwalnię.

Rybnik. W rękach Sióstr Franciszkanek szpital, (zakład św. Juljusza).

Bogucice. Siostry Jadwigi mają: zakład Markiefki, nowicjat, zakład wychowawczy dla dziewcząt, sierociniec, ochronkę.

Mała Dąbrówka. Te same Siostry prowadzą: szkołę robót ręcznych, kuchnię mleczną dla ubogich.

Własność. Kongregacji Sióstr Felicjanek. Ochronka, pielęgnowanie chorych, szkołę robót ręcznych.

Janów. Ochronkę, pielęgnowanie chorych, szkołę robót ręcznych.

Kokoszyce. Księżówkę Śląską.

Pielgrzymowice. Pielęgnowanie chorych poza domem, letnisko dla dzieci.

Załęże. Sierociniec, ochronkę, szkołę robót ręcznych, pielęgnowanie chorych poza domem.

Siostry św. Marji mają w opiece:

Brzeziny. Pielęgnowanie chorych, szkołę robót ręcznych.

Koszycin. Szpital i dom dla starców.

Roździeń—Szopienice. Szpital hutniczy.

Zgoda. Pielęgnowanie chorych, szkoła robót ręcznych, kuchnia dla biednych.

Siostry Służebniczki N. M. P.

Paniewnik. Dom macierzysty, nowicjat, pielęgnowanie chorych poza domem, szkoła robót ręcznych.

Bełk. Zakład św. Łukasza, pielęgnowanie chorych w szpitalu i poza domem, ochronka, stacja dla dzieci bawiących na kolonjach letnich.

Bielsko. Pielęgnowanie chorych poza domem.

Bieruń Stary. Pielęgowanie chorych poza domem, szkoła robót ręcznych.

Borynia. Zakład Panny Marji, pielęgowanie chorych poza domem, szkoła robót ręcznych.

Brzezinka. Szpital gminny, pielęgowanie chorych w szpitalu i poza domem, 2 ochronki.

Chełm Wielki. Pielęgowanie chorych poza domem, ochronka.

Dąb. Szpital gminny, pielęgn. chorych w szpitalu. Zakład Panny Marji, pielęgn. chorych poza domem, ochronka, szkoła robót ręcznych.

Gierałtowiec. Zakład Panny Marji. Pielęgowanie chorych poza domem, ochronka, szkoła gospodarza.

Józefowiec. Pielęgowanie chorych, roboty ręczne.

Katowice. Szpital miejski. Pielęgowanie chorych w szpitalu. Szpital niemowląt. Pielęgowanie chorych dzieci. Dom Związkowy przy kośc. katedralnym. Pielęgowanie chorych poza domem, ochronka, szkoła robót ręcznych.

Knurów. Szpital spółki Brackiej. Pielęgowanie chorych w szpitalu. Zakład św. Pawła. Pielęgowanie chorych poza domem, szkoła robót ręcznych, ochronka.

Kończyce. Pielęgowanie chorych poza domem, szkoła robót ręcznych, ochronka.

Kopalnia Emy. Pielęgowanie chorych poza domem, ochronka, szkoła robót ręcznych.

Królewska Huta. Szpital miejski. Pielęgowanie chorych w szpitalu.

Lubecko. Zakład Panny Marji. Pielęgowanie chorych poza domem, szkoła robót ręcznych.

Lubliniec. Ekonomja u Ojców Oblatów.

Łaziska Górne. Zakład św. Barbary. Pielęgowanie chorych poza domem, szkoła robót ręcznych, ochronka.

Miasteczko. Zakład Panny Marji. Pielęgowanie chorych poza domem, szkoła robót ręcznych, ochronka.

Ornontowice. Pielęgn. chorych poza domem, szkoła robót ręcznych, ochrona.

Pawłowice. Pielęgowanie chorych poza domem, szkoła robót ręcznych.

Radzionków. Zakład św. Józefa. Pielęgowanie chorych poza domem, dwie ochronki, dwie szkoły robót ręcznych.

Ruda. Szpital Spółki Brackiej. Pielęgowanie chorych w szpitalu.

Rybnik. Sierociniec Czerwonego Krzyża. Pielęgowanie chorych, wychowanie sierot, ochronka.

Rydułtowy. Zakład św. Antoniego. Pielęgowanie chorych w szpitalu Spółki Brackiej i poza domem, ochrona, szkoła robót ręcznych.

Skrzyszków. Zakład Panny Marji. Pielęgowanie chorych poza domem.

Wisła Mała. Zakład św. Karola. Pielęgowanie chorych poza domem.

Woźniki. Zakład św. Filomeny. Pielęgowanie chorych poza domem, szkoła robót ręcznych i ochronka.

Ubogie Siostry Szkolne de Notre Dame prowadzą:

Bielsko. Polską i niem. szkołę freblow., szkołę ludową i wydziałową, seminarjum nauczycielskie, sem. dla nauczania robót ręcznych, szkołę gospod. domowego, internat, sierociniec.

Strumień. Szkołę ludową i wydziałową, szkołę gospod. domowego.

Siostry Urszulanki prowadzą:

Rybnik. Żeńskie gimnazjum humanistyczne, szkołę ludową, szkołę gospodarstwa, szkołę freblowską, seminarjum żeńskie zawodowe.

Siostry Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo prowadzą:
Katowice, ul. Francuska. Lecznice Spółki Brackiej.
Królewska Huta, ul. Gimnazjalna 41. Ochronkę, pielęgnowanie chorych, szkołę robót ręcznych, poradnię dla matek, 2 żłobki Skarbofermu, lekcje muzyki i języka polskiego.
Rybnik. Lecznica Spółki Brackiej.

Siostry Służebniczki N. M. P. obsługują:

Skoczów. Ochronkę i zakład sierot.
Szpital gminny, ochronkę, pielęgnowanie chorych poza domem.
Tarnowskie Góry. Ekonomia internatu. Seminarjum nauczycielskie państwowe.
Nadto jest w diecezji 41 polskich Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo i takich samych niemieckich 10.

Diecezja Warszawska.

Warszawa. Na terenie m. st. Warszawy istnieje cały szereg katolickich organizacji dobroczynnych.

Już w r. 1883 powstaje w Warszawie z inicjatywy ks. J. Gnatowskiego pierwsza męska konferencja św. Wincentego à Paulo, która przechodziła różne koleje zależnie od politycznych warunków Polski. Ostatecznie po wojnie światowej i odzyskaniu niepodległości Polski, wzmagają się prace Konferencji, których liczba dochodzi do 8 w Warszawie. Konferencje te opiekują się 60 rodzinami, składającymi się z 250 osób w parafjach: św. Krzyża, św. Aleksandra, Zbawiciela, WW. Świętych OO. Redemptorystów, Serca Jezusowego, 2 przy św. Florjanie.

Prócz męskich Konferencji pracuje w 15 parafjach warszawskich i kilku na prowincji Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, utrzymujące szkołę zawodową dla dziewcząt oraz opiekujące się kilkuset rodzinami.

Po parafjach warszawskich istnieją również jużto specjalne stowarzyszenia dobroczynne, jużto sekcje dobroczynne w Stowarzyszeniach Kobiet Katolickich. I tak w parafii św. Antoniego istnieje zainicjowane przez ks. Siemca stowarzyszenie p. n. „Chleb dla ubogich parafii św. Antoniego”, które wspiera stale materialnie i moralnie 80 rodzin. Wydaje ono zapomogi miesięczne w gotówce w sumie około 1000 złotych, ciepłą odzież, obuwie oraz pracuje nad podniesieniem moralnem parafii przez łączenie t. zw. „dzikich małżeństw”, które otrzymują bezpłatny ślub i obrączki. Takich małżeństw złączono w ciągu ostatniego półroczia 1929 r. 36 i ochrzczono 18 zaniedbanych starszych dzieci.

W parafii św. Andrzeja sekcja dobroczynna Stowarzyszenia Kobiet Katolickich opiekuje się stale 20 rodzinami. Od roku 1928 do 1.VI.1930 r. udzieliła ona wsparć w sumie 6165,60 złotych.

Sekcja dobroczynna Stowarzyszenia Kobiet Katolickich przy kościele Dzieciątka Jezus udzieliła pomocy materialnej w 1929 r. 150 rodzinom, 17 osobom pojedynczym oraz 30 dzieciom—ogólnie w sumie 8223,07 zł.

Z innych organizacji pracujących na terenie Warszawy wymienić należy:

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, które prowadzi zakłady wychowawcze dla młodzieży (dwa dla chłopców i dwa dla dziewcząt), dające opiekę 200 chłopcom tyłuż dziewczętom, 10 przedszkoli w Warszawie i 2 na prowincji, ambulatorjum dla chorych płucnych, przytułek dla robotników i rzemieślników, mieszczący 48 osób, zakład opiekuńczy nad starcami i inwalidami, dający opiekę 204 kobietom i 73 mężczyznom, wydział wsparć, groszową kasę oszczędności i pożyczkową oraz szpital na 557 chorych i 2 ochrony w Gościeradowie. Zakłady wychowawcze i przedszkola kierowane są przez siostry Miłosierdzia,

Bracia Albertyni prowadzą zakład wychowawczy ze szkołą zawodową, gdzie wychowuje się i kształci 100 chłopców, oraz 2 domy noclegowe dające schronienie do 1000 osobom.

Fundacja ks. Siemca obejmuje dwa zakłady wychowawcze. Jeden dla chłopców prowadzony przez księży Salezjanów na Powiślu, posiada szkołę zawodową z internatem, w której kształci się i wychowuje 200 biednych chłopców. Drugi dla dziewcząt p. w. św. Teresy posiada szkołę zawodową oraz internat na 62 dziewcząt. Przy zakładzie jest żłobek p. w. św. Antoniego dla dzieci Powiśla (przeszło 100).

Zakład księży Salezjanów przy ulicy Litewskiej daje opiekę biednym chłopcom w wieku lat od 6 do 14-tu.

Zgromadzenie Sióstr Rodziny Marji prowadzi 6 zakładów wychowawczych dla dziewcząt w Warszawie i 10 w diecezji, oraz zakład dla paralityków p. w. św. Władysława, mieszczącym 160 chorych.

Siostry Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo prowadzą 6 zakładów dla dziewcząt, biuro informacyjne nędzy wyjątkowej, opiekujące się stale 100 rodzinami, dające wsparcie wielu osobom pojedynczym, prowadzące ambulatorja, biblioteki i t. p., oraz dwa zakłady dla starców i kalek, fundacji poszczególnych sióstr. (Patrz Siostry Miłosierdzia, prowincja Warszawska).

Chrześcijańskie Towarzystwo Ochrony Kobiet utrzymuje trzy bursy dla dziewcząt, zakład św. Anny prowadzony przez Siostry Zmartwychwstanki dla studentek (w zakładach tych wychowuje się 354 dziewcząt), dwa domy noclegowe, „Przystań” dla upadłych dziewcząt, prowadzona przez Siostry Samarytanki (200 dziewcząt), salę zajęć, biuro pośrednictwa pracy i t. p.

Koło Pracy Kobiet utrzymuje 4 bursy dla dziewcząt, uczęszczających do szkół powszechnych i zawodowych (170) i dwie dla chłopców (60), sekcje opieki nad matkami i niemowlętami, sekcje pomocy dzieciom, sale zajęć dla

dziewcząt oraz dwa domy „matki i dziecka”, dokąd przyjmowane są matki z dziećmi, pozbawione opieki, dachu nad głową i środków utrzymania.

Towarzystwo Opieki nad Dziewczętami (Zgromadzenie Zakonne) utrzymuje dwa zakłady dla dziewcząt wraz ze szkołami zawodowymi.

Zgromadzenie Sióstr Najśw. Marji Panny Miłosierdzia prowadzi dom poprawczy dla dziewcząt, w którym wychowuje się 190 oraz otrzymuje wykształcenie zawodowe. (Patrz w dziale Zgromadzeń).

Siostry Felicjanki prowadzą zakład dla paralityków, w którym opiekę otrzymuje 150 osób obydwójga płci.

Z inicjatywy Matki Czackiej powstało Towarzystwo Opieki nad ociemniałymi, które posiada zakład dla dzieci ociemniałych prowadzony przez Siostry Franciszkanek służebniczki Krzyża.

Zakład dla rakowatych w Królikarni, pierwotnie przeznaczony na dom księży emerytów, obecnie dla rakowatych, prowadzony przez Siostry Przytulanki daje opiekę 40-tu chorym.

Akademickie Stowarzyszenie charytatywne „Pomoc Bliźniemu” założone z inicjatywy ks. Edwarda Szwejnica, Rektora Kościoła Akademickiego św. Anny w Warszawie, opiekuje się 40 rodzinami, prowadzi świetlice dla 250 dzieci, oraz szwalnię i szatnię dla biednych.

Oprócz wyżej wymienionych instytucji istnieje szereg internatów dla uczącej się młodzieży, prowadzonych przez osoby świeckie. (Internat Opatrzności Bożej, św. Stanisława dla studentek, imienia Staniszeńskiego, im. Żmichowskiej, św. Anny, Żłobek św. Teresy i t. p.).

W szczegółach powyższa praca tak się przedstawia:

Fundacja ks. Siemca obejmuje:

1. Zakład ks. Salezjanów Lipowa 14 tel. 82-65. Zarząd zakładu spoczywa w rękach ks. Salezjanów. W zakładzie istnieje szkoła zawodowa (drukarnia, intro-

ligatornia, krawiectwo i t. p.). Do szkoły i internatu (na 200 osób) przyjmuje się chłopców w wieku od 14—20 po ukończonych 7 oddziałach szkoły powszechnej.

Zakład utrzymuje się z subsydjów Magistratu, zgromadzenia i ofiar Pomocników Salezjańskich.

2. Zakład p. w. św. Teresy Lipowa 14a.

Zakład posiada średnią szkołę zawodową (trykotarstwo, bielizniarstwo i krawiecczyzna) 3-letnią oraz internat (przeważnie sieroty i półsieroty). Miejsc w internacie jest 62, w szkole zaś 125. Dla kończących szkołę zakład stara się o posadę. Nie posiadającym chwilowo pracy daje utrzymanie i mieszkanie. Przy zakładzie jest żłóbek im. św. Antoniego, do którego przychodzi 110 z Powiśla w wieku od lat 4—7. Dzieci w żłóbku są dożywiane. Zakład subsyduje Ministerstwo Oświaty i wydz. Op. Społ. Magistr.

Zakład ks. Salezjanów, Litewska 14, tel. 290-48.

Zakład jest fundacją, zarządzaną przez ks. Salezjanów. Zakład daje opiekę zamkniętą chłopcom w wieku lat 6—14, którzy uczęszczają do szkół na miasto. Są to w znacznej części sieroty lub półsieroty. (Patrz. ks. ks. Salezjanie).

Bracia Albertyni utrzymują w Warszawie:

Domy noclegowe przy ul. Jagiellońskiej 19. i Dziekiej 62, oraz Zakład Wychowawczy przy ul. Jagiellońskiej 21,

Zakład Wychowawczy przy ul. Jagiellońskiej 21 przeznaczony dla chłopców (przeważnie dla sierot, dzieci najbiedniejszych rodziców, dzieci ulicy i małoletnich przestępców) posiada szkołę zawodową szewcko-krawiecką (prócz szewstwa jest również kamasznictwo). Nauka w szkole trwa 4 lata. Zakład prócz nauki daje swym wychowankom całkowite utrzymanie. Po ukończeniu szkoły chłopcy są wyzwalani przez odpowiednie cechy. Zakład

jest subsydjowany przez Wydz. Op. Społ. i Ministerstwo Oświaty. Miejsc w zakładzie jest na 100 chłopców.

Dom noclegowy przy ul. Jagiellońskiej 19. przeważnie przeznaczony jest dla inteligencji. Daje opiekę otwartą 300 osobom bez różnicy wieku, wyznania i t. p. (noclegi, śniadania i kolacje, oraz obowiązkową kąpiel).

Dom noclegowy przy ul. Dziekiej 62 daje opiekę otwartą (noclegi dla robotników i mężczyzn bez określonego zajęcia, oraz śniadania i kolacje) latem przeciętnie 550 osobom, zimą zaś do 850 osobom.

Zakład dla paralityków przy ul. Nowowiejskiej 38.

Zakład jest fundacją hr. Feliksa Sobańskiego kierowany przez SS. Felicjanki. Do zakładu są przyjmowani osoby obydwojga płci nieuleczalnie chorzy, paralitycy i starcy. Miejsc w zakładzie jest 150 (30 osób zakład utrzymuje bezpłatnie). Zakład utrzymuje się z opłat i subsydjów prywatnych osób.

Zakład św. Heleny przy ul. Puławskiej 19 jest własnością prywatną p. E. Ławińskiej. Do zakładu przyjmowane są osoby obydwojga płci starzy lub sparaliżowani. Miejsc w zakładzie jest 40.

Zakład dla rakowatych (Królikarnia) jest własnością T-wa Opieki nad nieuleczalnie chorymi, zarządzany przez SS. Przytulanki. Do zakładu przyjmowane są kobiety w różnym wieku. Miejsc w zakładzie jest 40. Zakład utrzymuje się z opłat i subsydjów Magistratu.

Zakład dla ociemniałych przy ul. Polnej 40 jest własnością T-wa opieki nad ociemniałymi. Założycielką jest Matka Czaka. Zakład ten jest prowadzony przez SS. Franciszkanki. Do zakładu przyjmowani są chłopcy niewidomi (dziewcząt niewiele z powodu braku miejsca) w różnym wieku, pobierają nauki w zakresie szkół powszechnych. Miejsc w zakładzie jest 100. Zakład utrzymuje się z subsydjów Magistratu i ofiar prywatnych.

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.

I. Opieka zamknięta nad dziećmi.

Zakład dla sierot i półsierot chłopców im. Jachowicza przy ul. Freta 10. Chłopców 211.

Zakład prowadzi szkołę w zakresie programu szkół powszechnych oraz przedszkole.

Wychowankowie zorganizowali „Koło Harcerskie”.

Po ukończeniu szkoły powszechnej chłopcy zostają przeniesieni do:

a) innych zakładów księży Salezjanów na naukę rzemiosł (krawiectwo),

b) do Bursy przy ul. Żelaznej 95-a, skąd uczęszczają do warsztatów rzemieślniczych względnie szkół zawodowych,

c) do Bursy przy ul. Targowej,

d) względnie zabierają rodzice.

Zakład sierot i półsierot dziewcząt przy ul. Rakowieckiej 21. Dziewcząt przeciętnie 140.

Zakład opiekuje się dziewczętami w zakresie szkoły powszechnej, względnie średniej lub zawodowej.

Dziewczęta uczęszczają do: przedszkoli 9, szkół powszechnych 102, szkół średnich 11, seminarjów 1, szkół handlowych 2, pracowni miejscowej 15.

Dziewczęta pracują na miejscu w pracowniach żeńskich i szyją prześcieradła, bieliznę, kołdry i t. p.

Szwalnia przy ul. Szarej 2.

Zakład prowadzi na miejscu szkołę z pełnym zakresem szkoły powszechnej oraz pracownię rękodzielniczą.

65 dziewcząt zamieszkuje w zakładzie, 222 przychodzi z miasta. Z tego 59 dziewcząt stałych uczęszczało do szkoły powszechnej miejscowej i 204 przychodnich, 6 uczęszczało do szkoły średniej, 18 oddawało się wyłącznie nauce rękodziel.

Naukę rękodzielnictwa prowadzą Siostry Miłosierdzia. (Bielżniarstwo, krawiecczyzna z krojem, roboty trykotarskie, szycie aparatów kościelnych).

Dziewczęta zajęte przy wyrobach przeznaczonych na sprzedaż, pobierają wynagrodzenie, stosownie do odsetek ceny sprzedaży.

Internat im. Kronenberga.

Wiek wychowanców do lat 21.

Zawody i zajęcia wychowanców dzieliły się na następujące zawody: 2 wychowanców uczęszczało do szkoły powszechnej, 1 do szkoły nauk politycznych, 1 pracował w fabryce, 1 w magazynie bławatnym, po jednym u szewca, krawca, ślusarza i zegarmistrza.

Do szkół wieczorowych rzemieślniczych uczęszczało 15, do wieczorowej handlowej 2.

Zarobki chłopców wydatkowane są na potrzeby internatu.

Patronat.

Zadania Patronatu polegają na roztaczaniu opieki moralnej i materialnej nad wszystkimi dawnymi wychowancami zakładów sierocych W. T. D.

Pomocy materialnej udzielono 17 b. wychowancom, pozostającym bez pracy w postaci całkowitego utrzymania. 6 innych otrzymało opranie i bieliznę.

Zakłady wychowawcze otwarte.

Do tych zakładów należą przedszkola i żłobki.

Przedszkół w Warszawie posiada T-wo 10 oraz 2 na prowincji w Węglinie i Gościeradowie.

Przedszkole Nr. 1. Freta 10.

” ” 2. Freta 10.

” ” 3. Piwna 11.

” ” 4. Hoża 13.

” ” 5. Przyokopowa 53.

” ” 6. Chłodna 40.

” ” 7. Miedziana 6.

Przedszkole Nr. 8. Tarczyńska 27.

„ „ 9. Targowa 69.

„ „ 10. Targowa 46.

Ambulatorjum W.T.D. dla chorych płucnych Krak.-Przedmieście 62.

Zakład opiekuńczy nad starcami i inwalidami.

Kobiet 204, mężczyzn 73.

Pensjonarze przeważnie stali mieszkańcy m. st. Warszawy. Wszelkie koszty utrzymania pokrywa W.T.D. oraz osoby skierowane przez Wydział Opieki Społecznej Magistratu m. Warszawy.

Przytułek dla rzemieślników i robotników fabrycznych przy ul. Młynarskiej. Pensjonarzy 46.

Wydział wsparć udziela zapomóg w gotówce i produktów spożywczych najuboższej ludności miasta.

Kasa groszowa oszczędności.

Liczba uczestników czynnych wynosi 612.

Działalność Akad. Stow. Charytatywnego

„Pomoc Bliźniemu”

pod wezwaniem św. Franciszka z Assyżu

za okres od 1.X.1929 r. — 1.III.1930 r.

W ubiegłym roku akademickim powstało z inicjatywy ks. Rektora Szwejnicka Ak. Stow. Charytatywne „Pomoc Bliźniemu” pod wezw. św. Franciszka z Assyżu.

Ilość członków czynnych wzrosła z 29 (dn. 9.X.1929 r.) na 107 (dn. 20.II.1930 r.).

Jeżeli chodzi o działalność poszczególnych sekcji Stow. „Pomoc Bliźniemu”, to przedstawia się ona mniej więcej jak następuje (przytaczamy dane ważniejsze):

1. Sekcja Opieki nad Rodzinami opiekowała się 40 rodzinami liczącymi razem 165 osób w tem dorosłych 73 i dzieci 92, miesięczny budżet sekcji wynosi obecnie 1150.

Program świetlicy obejmuje:

podstawową higienę, śniadanie ew. podwieczorek, gry, zabawy, gimnastykę, pogadanki, kino, przezrocza oraz zajęcia praktyczne i t. p. Pozatem około 150 dzieci korzysta z kompletów douczających, które odbywają się codzień w czterech świetlicach od 6 do 8 wiecz.

W sumie świetlice czynne są 26 godzin na tydzień.

Biblioteka, znajdująca pomieszczenie w świetlicy na Podwalu 29 m. 9, liczy 130 abonentów na 250 książek, których to od dn. jej otwarcia t. j. od 1.XII.29 do dn. 20.II.30 wypożyczono 1250.

2. Sekcja Pomocy Sporadycznych czynna od dnia 13.I.30 r., rozpatrzyła 14 podań, z których 13 przyjęto. Sekcja udzieliła wsparć na sumę 750 zł. oraz umieściła dwie osoby na stanowisku woźnych w domu Akademickim.

3. Sekcja Propagandy i Dochodów Niestających urządziła w dn. 21.III.29 w gimnazjum św. Stanisława Kostki, Traugutta 1, Gwiazdkę dla 250 osób w tem dla 200 dzieci z rodzin i ze świetlic.

4. Sekcja Szatni i Szwalni rozdała w ciągu pięciu miesięcy 450 sztuk ubrań, 100 par butów, 70 paczek odzieżowych. Uszyła lub zakupiła 10 sukienek i 40 sztuk bielizny—tej ostatniej odczuwa się wielki brak, gdyż zapotrzebowanie wzrasta, a z ofiar wpływa jej minimalna ilość.

W dn. 1.II.30 r. Mszą św. w kapł. M. B. Loret. w akademickim kościele św. Anny zostały otwarte Kursy Zabawkarskie dla dziewcząt. Współpraca dwóch sił fachowych oraz czterech koleżanek codziennie od 9 do 16 zapewnia szybki rozwój instytucji, zatrudniającej przeszło 20 dziewcząt. Nauka obejmuje robienie lalek i zabawek miękkich, koronki klockowe, hafty, naukę szycia.

Kasa Pożyczkowa im. Bolesława Prusa.

Udziela pożyczek drobnym kupcom i rzemieślnikom.

Dobra Gościeradowskie.

W dobrach tych znajduje się szpital na 557 chorych i 2 ochrony oraz prowadzona jest praca kulturalna w postaci doświadczalnych poletek, szkółek i t. p.

Zakład św. Wincentego à Paulo przy ul. Ordynackiej 4 jest utrzymywany przez Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo. Na czele Zakładu stoi przełożona ze Zgr. Sióstr Miłosierdzia. Zakład daje opiekę zamkniętą 30 dziewczętom sierotom lub półsierotom w wieku lat 12—18. Dziewczęta te uczęszczają do szkół powszechnych i zawodowych na miasto. Ponadto na miejscu jest pracownia robót kobiecych. Zakład utrzymuje się z subsydjów Magistratu oraz Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia i pracowni robót kobiecych.

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia utrzymuje również szkołę zawodową dla dziewcząt.

Zakład św. Anny przy ul. Tamka 37 jest własnością T-wa opieki nad dziećmi więźniów. Do zakładu są przyjmowani chłopcy moralnie zaniedbani, przysłani przez Pogotowie dla dzieci. (Wiek od lat 7 — 14). Są to przeważnie sieroty względnie półsieroty. Chłopców tych utrzymuje Magistrat (59) i T-wo. Uczęszczają oni do szkół powszechnych, po ukończeniu której Magistrat umieszcza ich w szkołach zawodowych księży Salezjanów lub Albertynów.

Zakład subsyduje Magistrat i T-wo. Personel zakładu jest świecki.

Żłobek św. Teresy przy ul. Hożej 76 jest własnością T-wa Opieki nad matkami i dziećmi. Udziela on opieki zamkniętej dzieciom w wieku od 1/2 roku 6 (przeważnie są to dzieci nieślubne), dzieci te przebywają we Świdrze.

T-wo utrzymuje zakład położniczy, z którego utrzymuje żłobek.

Chrześcijańskie Towarzystwo Ochrony Kobiet.

Utrzymuje: Bursę dla małoletnich pańienek, uczęszczających do szkół średnich, oraz internat dla starszych, kształcących się w wyższych zakładach naukowych.

Internat dla pracujących zawodowo, bursa na krótkoterminowy pobyt dla szukających pracy.

Zakład św. Anny, prowadzony przez Siostry Zmartwychwstanki, udziela opieki zamkniętej 230 pańienkom, uczęszczającym do szkół średnich i wyższych.

Bursa „Nasz Dom” przy ul. Czerniakowskiej Nr. 167 opiekowała się 57 dziewczętami, wśród których było 18 zupełnych sierot, 28 półsierot, reszta dzieci biednych rodziców. Utrzymywanych przez Opiekę Społ. i Magistrat było 37, płatnych 4, na całkowitem utrzymaniu i ubraniu bursy 16. Lato dziewczynki z tej bursy spędzają zwykle w Uwielinach, skrofuliczne zaś były wysyłane do Ciechocinka i Buska.

Bursa im. Sienkiewicza przy ul. Polnej Nr. 40 miała pod swoją opieką 34 niezamożnych dziewcząt, z których 4 były bezpłatne.

Bursa im. Bł. Andrzeja Boboli, przy ulicy Wiejskiej Nr. 11 opiekowała się 33 dziewczynkami.

Ogółem w czterech Bursach w roku sprawozdawczym 1929 było 354 pańienek, z których uczęszczało:

do szkół powszechnych 35, do szkół średnich 26, do szkół zawodowych 29, do Sem. Nauczycielskiego 100, do Sem. ochroniarek 12, do szkół gospodarczych 7, na kursa maturalne 6, do szkół rzemieślniczych 28, na kursa handlowe 17, do Konserwatorium 2, na kursa społeczne 5, do państw. inst. pedagog. 7, do instytutu wych. fiz. 2, do szkoły higieny 33, do wyższych uczelni 45.

Skończyło nauki w 4 Bursach pańienek 39 w tem:

Sem. Sióstr Zmartwychwstanki 5, szkołę średnią 3, sem. ochroniarek 1, instytut wych. fiz. 2, kursy handlowe 5, sem. naucz. rękodz. 11, sem. gospodarcze 5, szkołę powszechną 4, sem. nauczycielskie 3.

Schronisko chwilowe przy ulicy Mazowieckiej 11 w roku spraw. dało schronienie 1189 osobom, które przebyły tam 10147 dni instytutowych. Wśród osób

korzystających ze schroniska było 906 płatnych, 283 bezpłatnych. (Pobyt w schronisku 2 tygodniowy).

Biuro pośrednictwa pracy przy ul. Mazowieckiej 11 dało pracę: w dziale służbowym 1576 osobom, a w dziale pedagog. handlow. 652 osobom. Misje dworcowe T.O.K. prowadzi łącznie z Komitetem walki z handlem kobietami i dziećmi. Za rok sprawozdawczy pomoc otrzymało: na dworcu Głównym 8084 osób, na dworcu Wschodnim 5102, na dworcu Wileńskim 2035, na dworcu Gdańskim 1661 razem 16882 osób, oprócz tego T. O. K. utrzymuje schronisko Misji Dw. na 16 łóżek przy ul. Czackiego 10.

Schronisko „Przystań” prowadzone przez Siostry Samarytanki opiekuje się przeszło 200 upadłymi dziewczętami, z których 81 poszło do pracy, 41 wróciło do domu, do rodzin, do szpitala poszło 8, do innych zakładów 8.

W zakładzie jest 65, na złą drogę wróciło 5. Zakład prowadzi następujące pracownie: introligatornię, ogrodnictwo, ręczne roboty, gospodarstwo domowe, i kursa dokształcające. Dziewczęta dostarcza policja obyczajowa.

Sala zajęć (10 miesięczny kurs trykotarstwa, roczny kurs czapnictwa, 6 miesięczne wieczorowe kursa kroju) dla pracujących dziewcząt, (dziewczęta są dożywiane). Do sal zajęć są przyjmowane dziewczęta, które ukończyły przynajmniej 3 oddziały szkoły powszechnej, po ukończeniu kursów i odbytym egzaminie otrzymują świadectwa.

Koło Pracy Kobiet w Warszawie utrzymuje:

Sekcje opieki nad matkami i niemowlętami, gdzie udziela porad i pomocy ubogim matkom (z niemowlętami) Kredytowa 16.

Sekcje pomocy dzieciom, która udziela porad i umieszcza w swoich bursach za pewną opłatą dzieci ludzi niezamożnych.

Bursę dla córek rodzin inteligentnych, (Hoża 45), w której znajdują się dziewczęta w wieku od 10 lat wzwyż.

Bursę dla dziewczynek, uczęszczających do szkół powszechnych od lat 7, (Piękna 5).

Bursę dla dziewczynek z wyższych oddziałów szkół powszechnych, (Ogrodowa 13).

Bursę dla dziewcząt z seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych, (Nowy Świat 9).

Bursę dla chłopców uczęszczających do szkół powszechnych od lat 7, (Piękna 45).

Bursę dla chłopców, uczęszczających do terminów i szkół zawodowych. (Marszałkowska 143).

Salę zajęć K. P. K. Roboty w zakresie bielizniarstwa. (Kopernika 37).

Warstat szewcki Warecka 14, przyjmuje wszelkie obstalunki i uczniów.

Domy matki i dziecka (Sobieskiego 101 i Grochowska) przyjmują matki z niemowlętami, pozbawione opieki, dachu nad głową i środków utrzymania.

Restauracje i Kawiarnie przy ul. Długiej.

Powyższe instytucje dla młodzieży i dzieci dają opiekę zamkniętą 170 dziewczętom i 60 chłopcom.

Towarzystwo opieki nad dziewczętami. (Zgrom. zakonne).

Towarzystwo utrzymuje:

Zakład św. Józefa przy ul. Sewernów 14.

Zakład posiada 2-letnie kursa gospodarstwa domowego oraz internat dla dziewcząt uczęszczających do szkół średnich. Na kursy gosp. dom. przyjmowane są dziewczęta w wieku od 15 — 20 lat po ukończeniu 7 oddz. szkoły powszechnej. Prócz tego przyjmowane są dziewczęta tylko na działy praktyczne. Dla tych to dziewcząt prowadzi się kursy dokształcające, (kurs ten prowadzi zakład jako oddział P. Macierzy szk. Kurs ten

obejmuje prasowanie, gotowanie i szycie na własne potrzeby). Miejsc w zakładzie jest 85 (44 na kursach, 22 w internacie, reszta na działach prakt.), dziewczęta znajdujące się w zakładzie rekrutują się z dzieci repatriantów, sierot i półsierot. Prócz tego istnieje opieka nad sługami (koło b. wychow.) (pogadanki niedzielne, przedstawienia, rekolekcje i t. p.). Schronisko dla dziewcząt przejezdnych na krótki czas (na 10 osób) oraz przytułek dla starych sług (na 12 osób), dla kończących szkołę zakład stara się o posadę.

Zakład św. Józefa przy ul. Teresińskiej 9.

Przy zakładzie istnieje szkoła Gospodarczo-zawodowa, która kształci dziewczęta w krawiectwie, bieliźniarstwie, i hafcie. Do szkoły przyjmowane są dziewczęta z ukończonemi 7 oddz. szkoły powszechnej. Na miejscu jest internat na kilkadziesiąt dziewcząt.

Instytucje prowadzone przez Zgr. Sióstr Rodziny Marji.

Zakład dla dziewcząt przy ulicy Żelaznej jest własnością zgromadzenia. Posiada internat dla dziewcząt oraz 4 oddz. szkoły powszechnej. Zakład przeznaczony jest dla dzieci niezmężnej inteligencji (wiek 7 — 16). Miejsc w zakładzie jest 100.

Zakład Opatrzności Bożej Chełmska 19 daje opiekę zamkniętą dziewczętom sierotom i półsierotom w wieku od 6 — 20. Miejsc w zakładzie jest 150. Dziewczęta uczęszczają do mieszczącej się w tym samym budynku szkoły powszechnej, po ukończeniu jej do innych szkół na miasto. Zakład utrzymuje się z subsydjów XVII wydz. Magist. ministerstwa Opieki Społ. i prywatnych ofiar.

Ognisko Rodziny Marji Zamojskiego 25 jest własnością Magistratu zarządzaną przez Siostry Zgr. Rodziny Marji. Zakład daje opiekę zamkniętą dziewczętom, uczęszczającym do szkół powszechnych, średnich i zawodowych.

Prócz internatu istnieje przy zakładzie „Hotelik” dla dziewczątek, które ukończyły szkoły.

Zakład św. Elżbiety Hoża 53 daje opiekę zamkniętą dziewczętom, uczęszczającym do szkół średnich i zawodowych (rzadko do powszechnych).

Zakład dla paralityków św. Władysława Belweder-ska 20 jest fundacją hr. Czarneckiego, zarządzaną przez Siostry Rodziny Marji. Zakład daje opiekę zamkniętą 160 paralitykom.

Instytucje, prowadzone przez Siostry Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo. (Patrz Siostry Miłosierdzia, prowincja Warszawska).

Zakłady dla Dziewcząt.

1. Internat Opatrzności Bożej. Al. Ujazdowskie 25.

Zakład jest założony przez p. Ord. Bispingową dla dziewcząt uczęszczających do seminarjów nauczycielskich. Kierownictwo tego zakładu spoczywa w rękach T-wa Zbożnej Pracy. Obecnie w internacie mieszka 40 dziewcząt, które chodzą do szkół średnich. Internat daje opiekę zamkniętą.

2. Internat św. Stanisława, Ogrodowa 23, jest własnością T-wa im. Cecylji Plater-Zyberkówny i przeznaczony jest dla studentek. Miejsc w zakładzie jest obecnie 37. Do zakładu przyjmowane są panienki katoliczki, uczęszczające na wyższe uczelnie. (Internistkom nie wolno palić).

3. Bursa im. Staniszewskiego, Koszykowa 53, jest własnością Koła Opieki Bursy im. Staniszewskiego. W bur-sie tej otrzymuje opiekę zamkniętą 41 dziewcząt, uczęszczających do szkół średnich.

4. Internat im. Żmichowskiej, Rybaki 8, jest własnością T-wa Opieki nad dziećmi, (Piękna 21). Przyjmuje on dziewczęta sieroty i półsieroty w wieku lat 7 — 16, które w liczbie 30 uczęszczają do szkół powszechnych.

Diecezja Włocławska.

1. Bracia Tercjarze we Włocławku, ulica Leśna, prowadzą życie wspólne, mają zakłady wychowawcze dla chłopców przychodnich i utrzymywanych w internacie, którzy uczą się: ogrodnictwa, stolarstwa, piekarstwa, krawiectwa i introligatorstwa. W internacie mieszka kilkadziesiąt chłopców, przeważnie sierot.

2. Księża Salezianie w Aleksandrowie Kujawskim prowadzą gimnazjum humanistyczne wraz z internatem, wychowującym około 200 chłopców.

3. Księża Charyści w Zagrodnicy obok Izbicy, pow. kolskiego, utrzymują sierociniec i zakład wychowawczy dla chłopców.

4. Gimnazjum Biskupie we Włocławku utrzymuje wzorowe gimnazjum humanistyczne wraz z internatem, liczącym około 200 chłopców, przysparzającym wielu biednych i niezamożnych.

5. Zgromadzenie żeńskie „Oświata i Wychowanie” we Włocławku prowadzi gimnazjum żeńskie humanistyczne i seminarjum pedagogiczne żeńskie wraz z internatem, wychowującym przeszło 100 panienek.

6. Zgromadzenie żeńskie „Wspólna Praca” we Włocławku, ul. Orla, pod wezwaniem Niepokalego Poczęcia N. Marii Panny utrzymuje przytułek dla starszych kobiet, sierociniec, szkołę zawodową dla dziewczyn, internat dla uczennic szkół średnich, oraz tanią kuchnię dla inteligencji pracującej, jak również tanie letnisko dla tejże inteligencji, wraz ze swymi oddziałami we Włocławku przy ulicy Leśnej 2, w Łowiczu i Łęczycy.

7. Siostry Magdalenki w Kaliszu prowadzą zakład poprawczo-wychowawczy dla dziewczyn upadłych, które wdrażają się do życia uczciwego i kształcą się zawodowo w tamtejszych pracowniach. (Patrz Siostry Najśw. Marii P. Miłosierdzia).

8. Siostry Urszulanki w Sieradzu prowadzą ochronkę, przedszkole, warsztaty pracy.

9. Siostry Obliczanki prowadzą w Błaszach, pow. kaliskiego, przedszkole i ochronkę.

10. Siostry Służebniczki, odłam Poznański, prowadzą w Aleksandrowie Kuj. przedszkole i szkołę zawodową dla dziewczyn.

11. Siostry Rodziny Marii prowadzą w Nieszawie ochronkę, przedszkole i przytułek dla starców.

Prawie wszystkie szpitale, w znacznej części przytulki dla starców i sierocinice, utrzymywane przez gminy miejskie lub wiejskie, prowadzone są przez członków Zgromadzeń Zakonnych.

Diecezja Wileńska.

Wilno. Biskup Abraham Woyna w 1635 r. nadał obecny klasztor Bonifratrów zakonowi Ojców Bonifratrów dla biednej ludności. W 1843 r. rząd rosyjski usunął stąd synów św. Jana Bożego, którzy wrócili tu z powrotem w styczniu 1925 r. i objęli swą posiadłość 1 lipca 1929 r. po wyroku Sądu Okręgowego.

Bonifratrzy obok szpitala prowadzą jeszcze przytułek dla 96 starców.

Wilno. W 1846 r. biskup Jan Cywiński przeznaczył testamentem trzypiętrowy dom murowany na rogu ulic Uniwersyteckiej i Bogusławskiej z tem, żeby część dochodów obracać na katedrę Wileńską, resztę na utrzymanie i naukę 10 lub 12 uczniów. Fundusz ten jest stale czynny.

Wilno. Szpital Dzieciątka Jezus. W 1781 r. księżna Jadwiga z Załuskich Ogińska, wojewodzina Trocka złożyła dar 100 tysięcy złp. na szpital Bisk. Gąsiewskiego. Z tego powstał przytułek dla sierot, które objęły w zarząd Siostry Miłosierdzia 17 października 1791 r. Naczelną nadzór król oddał Superjorowi ks. ks. Misjonarzy. Historia tej instytucji ma swe dokumenty w archiwum miasta Wilna.

Wilno. Dom wychowawczo-poprawczy dla kobiet Sióstr N. M. P. Miłosierdzia (Magdalenki) założony w 1908 r. Pierwszą nieruchomością dla tej instytucji była pewna osoba z arystokracji, zastrzegając sobie tajemnicę swego nazwiska. Intencją jej było nagrodzenie Panu Bogu różnych błędów w rodzinie. Wychowanek około 70.

Wilno. Wileńskie Towarzystwo Dobroczynności powstało 1806 r. głównie za staraniem bpa wileńskiego Jana Korwin-Kossakowskiego, który na rzecz tego Towarzystwa zapisał roczną składkę 1 t. zł. Pierwszym prezesem tego Towarzystwa był tenże Biskup. W 1808 r. Bp. J. Kossakowski zapisał Towarzystwu 20 t. zł. i brylanty. Następni biskupi byli ożywieni tymże duchem względem miejscowej zorganizowanej Dobroczynności.

W 1928 r. Towarzystwo miało 300 stałych pensjonarzy i udzielało tanich mieszkań 360 osobom. Przytułek obsługują ludzie o szczerych zasadach katolickich.

Wilno. Lecznica św. Józefa, wybudowana w 1882 r. jako szpital oftalmiczny hr. Przeździeckich, fundacja hr. Marji z Tyzenhauzów. Od 1923 r. lecnica jest własnością „Towarzystwa Pielęgowania Chorych św. Józefa—Przytuliska”. W 1928 r. opatrzone 520 chorych stałych i 2200 przychodnich.

Wilno. Przytułek dla nieuleczalnych, ufundował w 1909 r. ks. Wiktor Radzymiński-Frąckiewicz i oddał pod opiekę „Towarzystwa Pielęgowania Chorych św. Józefa”. W 1928 roku było w tej instytucji 86 chorych.

Wilno. Niezwykłym, można a raczej należy powiedzieć tytanicznym wysiłkom ks. Karola Lubiańca powstał w 1907 r. szereg instytucji wychowawczych pod ogólną nazwą „Dom Serca Jezusowego”, które następnie opiekowały się setkami (blisko tysiąca) dziatwy, zakładały dla niej ochonki, przytulki, internaty, tajne szkoły polskie, które po wyjściu z Wilna 5 września 1915 r.

władz rosyjskich zaraz 7 września tegoż roku zamieniły się na jawne. Tak więc przy pracy i staraniach Domu Serca Jezusowego powstały narazie dwie szkoły siedmiodziałowe przy ul. Dobrej Rady i Koszykowej, później takąż przy ulicy W. Pohulanka, 14 i 5-cio oddziałowa w Czarnym Borze, w 1920 siedmiodziałowa i zawodowa rzemieślnicza przy ulicy św. Stefańskiej. W r. 1921 te 5 szkół powszechnych rząd upaństwowił. Trzeba nadmienić, że w zakładach Domu Serca Jezusowego gromadziła się młodzież nasza nie tylko z całej Polski ale i z Rosji, w dodatku starsza młodzież uczęszczała do średnich zakładów naukowych gimnazjów, seminarjów nauczycielskich, szkół handlowych, do Uniwersytetu. Przełożoną zakładów była dzielna niewiasta, córka jenerała rosyjskiego Celestyna Frydówna.

Od 1924 r. zaczęli obejmować te instytucje ks. Salezianie za bpa Matulewicza a całkowicie zajęli się nimi w 1927 r. za arcybiskupa Jałbrzykowskiego. Siostrom Salezjankom oddał ks. Lubianiec zakłady dobroczynno-opiekuńcze pod nazwą „Powściągliwość i Praca”, założone i prowadzone przez zamordowanego przez bolszewików ks. Napoleona Dżakowskiego, a po tragicznej jego śmierci przejęte przez Towarz. Domu Serca Jezusowego. Siostrom Urszulankom ks. Lubianiec przekazał w Czarnym Borze pod Wilnem swą posiadłość: 5ha ziemi, 4 domy i ochronę z 60 dziećmi.

„Unitas” otrzymała od ks. Lubiańca „Betanję” ze wszystkimi zabudowaniami. Jest tu dom emerytów. Kościół w Podborze obdarzył ks. Lubianiec folwarkiem Podborze.

Kościół Serca Jezusowego w Wilnie otrzymał od ks. Lubiańca 2 domy w Wilnie i posiadłość ziemską w okolicach Lidy.

Grodno. W roku 1908 ks. Juljusz Ellert założył „Rzymsko-katolickie Towarzystwo Dobroczynności przy

Farze Grodzieńskiej”, zreorganizowane później przez ks. Leona Żebrowskiego i utrzymuje obecnie 32 dzieci.

Grodno. Polskie Towarzystwo Dobroczynności założył w 1921 r. ks. Leon Żebrowski, które utrzymuje ochronę na przeszło 100 dzieci i przytułek na 35 starców.

Wiele instytucji oświatowych i filantropijnych w Wilnie i w archidiecezji Wileńskiej zawdzięcza swe istnienie duchowieństwu katolickiemu. Wspomnimy, że Uniwersytet Wileński Stefana Batorego ufundowany i uposażony w 1579 r. przez bpa Walerjana Protasewicza-Suszkowskiego (sięga obecnie do liczby blisko 4 t. studentów).

Papież Grzegorz XIII przez ks. Antoniego Possewina T. J. w r. 1583 założył i uposażył w Wilnie seminarjum papieskie na kształcenie 12 kleryków, które przetrwało do kasaty unji za Mikołaja I w 1839 r.

Dobroczynna działalność zakonów katolickich.

Jeżeli trudno zebrać statystykę dobroczynnej działalności kleru, kierowaną ręką Ordynariatów, tem trudniej o to, gdy jest mowa o zakonach i pojedynczych klasztorach. Tu rzadko gdzie sprawy te są rejestrowane, a wszędzie przecież przy furcie każdego klasztoru jest czynnem chrześcijańskie miłosierdzie jako nakaz serca, oddanego na wyłączną służbę P. Bogu, która w miłości ma swój wyraz. Ten więc obrazek dalekim będzie od rzeczywistości, tu bowiem w szczególniejszy sposób ma zastosowanie nakaz Chrystusowy: niech nie wie lewica, co czyni prawica. Nie rzadkie są wypadki, że zakonnik czy zakonnica własną dzielą się porcją, by z tej jałmużny i własnego umartwienia czerpać zasługę w myśl obietnicy Pana: cokolwiek uczyniliście jednemu z maluczkich, mnieście uczynili. Dopiero po śmierci pionierów chrześcijańskiego miłosierdzia historyk coś nie coś pojedyncze kłosa wyławia z tego wielkiego acz cichego żniwa.

Wśród tych wielkich mężów jaśniej postać Ojca Beyzyma T. J., który na wyspie Madagaskarze w Maranie

założył przytułek dla trędowatych, tych chodzących trupów ludzkich, z którymi współżycie zawsze powoduje tę samą chorobę i śmierć niechybną. Na ofiarach serc litościwych oparł Ojciec Beyzym swe dzieło i to mu zapewniło powodzenie i trwałość. Lecz ten bohater niedługo cieszył się swemi „pisklętami”, sam, dotknięty trędem, oddał swe młode życie w służbie dla najnieszczęśliwszych, z konieczności izolowanych od świata.

Następca jego O. Dupuy również umiera na tę straszną chorobę, w której niósł ulgę tylu nieszczęśliwym tubylcom.

Działalność ks. Bronisława Markiewicza.

Początek wychowawczych i dobroczynnych zakładów ks. Markiewicza (1842 — 1912) był prosty, jak prostą jest idea miłosierdzia chrześcijańskiego: pomagać każdemu przez wzgląd na Boga w miarę, jak na to stać kogo. Na grosz wdowi i fundacje miljonowe Chrystus przyjmuje, błogosławi im, rozmnażając ziarno, rzucone na glebę serc ludzkich. Takim literalnie „wdowim groszem” był początek pracy na polu wychowawczo-dobroczynnem ks. Markiewicza, który, gdy kładł pierwszą cegielkę pod swoje dzieło, nic nie miał oprócz wielkiego serca i silnej wiary w Opatrzność. W marcu 1904 r. ks. Markiewicz, przyjechawszy z Włoch do Miejsca Piastowego, znalazł na drodze zziębniętego i bezdomnego sierotę Jędrusia i zabrał go na nową fundację. Jędrus ten był pierwszym polskim sierotą, który się ogrzał pod płaszczem kapłańskim i zakonnym męża Bożego, znalazł w sierotwie i opuszczeniu przytułek i w powstającym zakładzie Michalitów (św. Michała) otrzymał przygotowanie do uczciwego życia pod kierownictwem samego Czcigodnego Założyciela. Do dnia dzisiejszego, przez lat 36 z tego miłosiernego gniazda dużo wychowanków wyszło na ludzi, dobrze pracujących w Polsce w różnych gałęziach wiedzy. Wychowankowie bowiem ks. Markiewicza są kapłanami

świeckimi i zakonnikami, profesorami i nauczycielami, przemysłowcami i kupcami, rzemieślnikami i robotnikami i niemal wszyscy świecą dobrym przykładem.

Obecnie we wszystkich zakładach ks. Markiewicza wychowuje się blisko 500 sierot. Najpoważniejsze gniazdo jest w Miejsu Piastowem, które daje: utrzymanie, naukę, wychowanie we własnym internacie. Chłopcy tu w liczbie 250 pracują w piekarni, krawiectwie, stolarstwie, szewctwie, malarstwie, w młynie, introligatorni, w dziale wyrobów skórkowych. Miejsce Piastowe Polski położone między Rymanowem a Duklą, woj. Lwowskim, blisko południowego pogranicza, jest domem macierzystym dla czterech swoich następujących filij: 1. Pawlikowice, powiat Wieliczka, gdzie 150 wychowanków kształci się w szewctwie, krawiectwie, kowalstwie, stolarstwie, 2. Kraków na 50-ciu chłopców, Dziatkowice pod Baranowiczami na 30-stu i Barteszów w powiecie Bobreckim, we wschodniej Małopolsce ma 30 wychowanków. Zakłady utrzymują się z pracy na roli i w warsztatach, reszty dostarcza pomoc zewnętrzna, a opiekę i wychowanie dają młodzieży duchowni synowie ks. Markiewicza, którzy stanowią zgromadzenie św. Michała Archanioła. Warsztaty Michałitów urządzone są z uwzględnieniem nowszych zdobyczy technicznych. Maszyny pędzi siła elektryczna. Zakłady nie rejestrują ściśle wyników swej pracy czyli ustalonych zawodów dawnych swych wychowanków, ale wiadomo, że wielu z nich pracuje na odpowiedzialnych stanowiskach, mianowicie 60 jako księża, 16 jako nauczyciele szkół średnich, 20 jako nauczyciele szkół powszechnych, 120 jako urzędnicy, 3 jako prawnicy.

Poza ogniskami dla chłopców ks. Markiewicz był twórcą wychowawczych zakładów dla dziewcząt, dla których stworzył żeńskie zgromadzenie. W Miejsu Piastowem jest sierociniec dla dziewcząt, które poza nauką szkolną przygotowują się na gospodynie, krawczynie, nauczycielki, zajmują się również wyrobami skórkowymi,

przędzeniem, tkaniem, praniem, prasowaniem. W 1929 r. było w Mieście Piastowem 30 sierotek. Pozatem w innych miejscowościach Siostry prowadzą ochronki i w nich dzieciom w wieku przedszkolnym w atmosferze serdecznej opieki po wsiach, miasteczkach i osiedlach fabrycznych kładą podwaliny uczciwego życia.

Pojedyńcze zakony i zgromadzenia męskie i żeńskie.
Bracia Albertyni i Albertynki.

Bracia w różnych miejscowościach całej Polski prowadzą 12 domów, tułają w nich często ostatnią nędzę, zwłaszcza w noclegowych izbach.

Albertynki prowadzą na obszarze Polski 30 domów, w których zupełnie bezpłatnie, tak jak i bracia, opiekują się ubogimi, bezdomnymi, starcami, sierotami, których razem jest 1000 osób, z czego 260 żyje z uźebanego chleba przez Siostry, reszta z zapomóg, udzielanych przez gminy przeważnie miejskie.

Ojcowie Bernardyni.

Zakon Ojców Bernardynów od początku swego istnienia w Polsce t. j. od r. 1453, działając według ducha swego założyciela św. Franciszka Serafickiego w duszpaństwie, misjonarstwie i szkolnictwie pracuje również, ile może, na polu dobroczynności materialnej.

Wszystkie klasztory wspomagają ubogich, zwłaszcza od powstania instytucji „Chleba św. Antoniego”, która naprzód została założona przy klasztorach Ojców Bernardynów w 1890 roku. Skarbonki „Chleba św. Antoniego” są tą dobroczynną ręką, która zbiera od serc litościwych, by głodnych nakarmić. We Lwowie np. OO. Bernardyni zbierają tą drogą około 600 złotych miesięcznie, z czego około 200 ubogich otrzymuje jałmużnę w chlebie co każdy wtorek. Przy furcie około 50 żebrzących otrzymuje codziennie ciepłą strawę. Oprócz tego w refektarzu 5 studentów uniwersytetu i 2 gimnazystów mają bezpłatne

obiady i kolacje (przed wojną liczba kształcącej się młodzieży, w ten sposób wspomagana, dochodziła do 20). W Rzeszowie OO. Bernardyni przewyższają swem rozdawnictwem bratni swój klasztor lwowski, inne zaś klasztory rozdają od 20 do 50 zł. tygodniowo.

Klasztor w Radecznicy utrzymuje tak zw. „Kolegium Serafickie”, w którym przebywa przeciętnie 100 uczniów w czterech klasach gimnazjalnych za 45 zł. z całkowitem utrzymaniem, a 15-stu zupełnie bezpłatnie. Kosztuje to prowincję Bernardyńską 10 tysięcy złotych rocznie. 7 Ojców uczy tam, rozumie się, zupełnie bezinteresownie.

Klasztor w Zbarażu przed 40 laty odstąpił bez żadnego wynagrodzenia swój dom na ochronkę dla małych dzieci. Jest tam około 40 dzieci, które wychowują Siostry Felicjanki. Ochronkę tę klasztor wspiera prowiantami. W 1915 roku tenże klasztor oddał bez żadnej zapłaty drugi swój dom na bursę gimnazjalną, z której korzysta 40 uczniów.

Przy klasztorze w Krystynopolu jest tak zwany szpital dla 4 ubogich, utrzymywany przez tamtejszych Ojców.

W Gwoźdzu prowadzą ochronkę dla 20 dzieci Siostry Służebniczki w klasztornym domu tychże Ojców.

Przy wszystkich klasztorach Bernardyńskich jest Trzeci Zakon św. Ojca Franciszka, który ze wspólnej kasy wspomaga ubogich jałmużną lub pożyczką. Przy niektórych zaś są tak zw. „Kasy pogrzebowe”.

Ojcowie Bonifratrzy św. Jana Bożego. W „Przeglądzie Ogólnym” Ojców Bonifratrów wśród 14 ich prowincyj, jakie mają w całym Kościele, 11-ste miejsce zajmuje prowincja Polska, założona w 1922 r., posiadająca 8 szpitali z 590 łózkami. Domy te są: w Krakowie, Zembrzydowicach, Cieszynie, Bogucicach, Marysinie, Iwoniczu, Łodzi—Chojnach i Wilnie. Krakowski szpital ma 120 łózek, leczyl w ciągu roku 1929 chorych 2131.

Ojcowie Dominikanie.

Klasztor w Podkamieniu koło Brodów utrzymuje od r. 1904 własnymi funduszami ochronkę dla kilku stałych sierot, reszta przychodnie. Kierują nią Siostry N. M. Panny.

W 1929 r. w Uzinie (woj. Stanisławowskie) założył ochronkę dla przychodnich dzieci klasztor w Jezupolu i utrzymuje własnym kosztem, a kierują nią Siostry Franciszanki Rodziny Marii.

Lwowski klasztor przeznaczył ziemię dla utrzymania w przyszłości ochronki w Krotocynie koło Lwowa. Każdy klasztor, a szczególnie Lwowski i Krakowski, wydają przy furcie klasztornej żywność i jałmużnę. Lwowski na pieniężną jałmużnę przy furcie wyznacza w każdym tygodniu 20 złotych. Klasztor w Żółkwi od 1923 roku otrzymuje internat, z którego chłopcy uczęszczają do gimnazjum państwowego. Trzeba jeszcze dodać, że spadkobiercy idei św. Dominika w każdej swej parafii pobudowali kaplicę gdzieś w obrębie parafii, klasztor zaś w Czortkowie przeznaczył pole dla mających powstać parafii w Majdanie i w Szmańkowczykach.

Siostry Felicjanki.

Zgromadzenie Sióstr św. Feliksa powołał w Warszawie do życia w 1855 r. Ojciec Honorat Koźmiński, Kapucyn. Czcigodny założyciel jako cel wskazał temu zgromadzeniu: wychowanie, nauczanie dzieci i młodzieży i pielęgnowanie chorych. Gdy Zgromadzenie posiadało już 35 domów, rząd rosyjski w 1864 r. rozbił zgromadzenie, rozproszył siostry, które w liczbie 143 dobrze czyniły na terenie Kongresówki. Rozbitki przyjął Kraków w 1865 r. 8 grudnia i stąd powstała Krakowska prowincja, która obecnie w 4 diecezjach liczy oprócz domu macierzystego 29 filij, a w nich 7 sierocińców z 248 sierotami, 2 internaty z 116 internistkami, uczy

w szkołach i ochronach 3402 dzieci, w 1 domu dla staruszek utrzymuje 68 osób, prowadzi jedną kuchnię dla ubogich studentów, w której w 1928 r. wydano 203,305 obiadów i obsłużono w ciągu roku 7685 chorych.

W 1882 Zgromadzenie założyło swą prowincję w Detroit w Stanach Ameryki Północnej. W 5 tamtejszych diecezjach posiada 43 domy, a w nich 2 sierocińce z 206 sierotami, 1 internat z 117 internistkami i uczy dzieci w ochronach i szkołach 28,525. W 1900 r. powstała prowincja w Buffalo i ma w 4 diecezjach 44 domy, jeden sierociniec na 490 sierot, jeden internat z 82 internistkami, szkół średnich 5, seminarjum nauczycielskie 1, dzieci uczy w szkołach i ochronach 28,438.

Założona w 1910 r. nowa prowincja w Milwaukee, a przeniesiona do Chicago w 1920 r. liczy w 12 diecezjach domów 51, 4 sierocińce na 1147 sierot, 5 szkół średnich, 1 nauczycielskie seminarjum i uczy w ochronach i szkołach 25,630 dzieci.

We Lwowie założono własną prowincję w 1910 r., która w 2 diecezjach liczy 21 domów, a w nich 4 sierocińce na 476 dzieci, 2 internaty na 115 internistek, 1 seminarjum nauczycielskie, obsługuwała w ciągu roku 1,140 chorych i darmowych obiadów wydała 14,965.

W Lodi (Am. Półn.) od 1913 w 14 diecezjach założyła 48 domów, w jednym sierocińcu wychowuje 213 dzieci, w jednym internacie utrzymuje 93 internistki, prowadzi jedno nauczycielskie seminarjum, jeden dom dla pracujących dziewcząt i w szkołach uczy 33,145 dzieci.

W Pittolurgh w 1920 r. stworzono nową prowincję, a w niej jest obecnie w 5 diecezjach 18 domów, jedna szkoła średnia i w szkołach uczy się 8,630 dzieci.

Również w 1920 r. 8 września założono prowincję Warszawską z głównym domem w Wawrze. Liczy tu zgromadzenie w 7 diecezjach 14 domów, 5 sierocińców z 322 sierotami, 1 internat z 28 internistkami, 1 seminarjum nauczycielskie, 1 dom dla paralityków, w ochronach

i szkołach uczy 1,538 dzieci, ma 1 szkołę gospodarczą i opiekuje się 1 powiatowym szpitalem.

Ogólną statystykę zgromadzenia Sióstr Felicjanek przedstawiają następujące cyfry. Sióstr jest 3,398, prowincji 8, praca rozwinięta w 54 diecezjach, domów 276, szkół powszechnych 2,571, szkół średnich 17, seminarjów nauczycielskich 6, ochron 38, szwalni 9, sierocińców 24, internatów 10, przytułków dla staruszek 2, dom dla paralityków 1, szpital powiatowy 1, ambulatorjów 8, szkoła gospodarcza 1, kuchnia dla ubogich studentów 1, pracowni aparatów kościelnych 6, dzieci w szkołach i ochronach 239,802, sierot 3,102, obsługuwano chorych 8,825, wydano w ciągu roku obiadów 218,270, do Komunii św. przygotowano 17,685 dzieci.

17 lipca 1899 r. Ojciec św. Leon XIII zatwierdził Zgromadzenie Sióstr św. Feliksa Kantalicji III Zakonu św. Franciszka. Dom główny w Krakowie.

Ojcowie Franciszkanie.

W myśl swych ustaw zakonnych Ojcowie Franciszkanie mają za cel pracę misyjną. Na polu zaś naukowo-wychowawczym prowadzą dwa zakłady męskie: we Lwowie i w Niepokalanowie, powiat Sochaczewski. Młodzież kształci się w ramach programu gimnazjum państwowego, koszta zaś nauki i utrzymania pokrywa w części cała Prowincja zakonna, w części klasztor, przy którym jest szkoła.

W dziedzinie dobroczynnej każdy klasztor w miarę sił i środków wydaje żywność biednym, a przy wielu klasztorach, jak np. w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i in. są specjalne sekcje miłosierdzia, kierowane przez III-ci Zakon św. Franciszka pod nadzorem przełożonych klasztoru. Setki istotnie potrzebujących korzystają tam z systematycznych zasiłków w naturze i w pieniądzu. Źródłem, z którego na to się czerpie, jest zapobiegliwość

członków III-go Zakonu wśród ludzi dobrej woli i litościwego serca.

Siedziba prowincji Franciszkanów w Polsce Warszawa, Franciszkańska 2.

Ojcowie Jezuici.

Wraz z ukazaniem się na polskich ziemiach synów św. Ignacego Lojoli rozpoczyna się ich dobroczynna działalność, dodać trzeba, w wybitnej formie.

Ks. Piotr Skarga zakłada w Krakowie „Bractwo Miłosierdzia” dla wspierania ubogich, zwłaszcza chorych i wstydzających się zebrać. Członkowie bractwa wykupują więzionych za długi, odwiedzają chorych w szpitalach, żywią ubogie rodziny, zbierając w uroczyste święta jałmużnę u drzwi kościelnych.

Tenże Skarga zakłada „Bank Pobożny” (Mons Pietatis) dla wypożyczania pieniędzy potrzebującym bez pobierania prowizji, biorąc tylko jako gwarancję zwrotu udzielonej kwoty ruchomość. Była to obrona przed rozpanoszoną lichwą.

Wreszcie dziełem Skargi jest „Skrzynka św. Mikołaja”, zbierająca fundusze na posag dla ubogich panien.

Papieże Sykstus V i Grzegorz XIV specjalnie pochwalili te dobroczynne instytucje Skargi.

Monografia Ojca Brząkałskiego przedstawia nam wspaniałą postać naszych czasów, Ojca Antoniego Reichenberga, apostoła ubogiej ludności w Tarnopolu.

W Krakowie Ojciec Mieczysław Kuznowicz stworzył wiekopomne dzieło przy ulicy Skarbowej dla młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej, z której wychowuje się tam około 600, przeważnie ubogich chłopców.

Ojciec Beyzym, o którym wspomnieliśmy wyżej, był bezwątpienia jedną z najbardziej bohaterskich dusz XIX w. (1850 — 1912), który poświęcił się dla ratowania dusz i ciał tych najniebezpieczniejszych jednostek, których sam widok budzi poprostu wstrząs okropności. Działal-

ność kulturalna Ojców Jezuitów w samych nazwiskach i tytułach pracy przedstawia ogrom niezwykły.

Ojcowie: Skarga, Jakób Wujek, Poczubut, Antoniewicz, Marjan Morawski,—kolegja w dawnej Polsce z Akademią wileńską na czele—po rozbiorach kolegjum tarnopolskie, a potem kolegjum chyrowskie, sodalicje Marjańskie—praca misyjna i rekolekcyjna, misje ludowe w kraju, misja wśród Polaków w Ameryce, misja wśród Murzynów w Rodezji, misja w Rumunii, misja wschodnia w Albertynie, — wydawnictwa dla ludu i inteligencji: „Posłaniec Serca Jezusowego”, „Głosy katolickie”, „Przegląd Powszechny”, „Misje Katolickie”, „Sodalis Marianus”, „Wiara i życie”, „Hostja”, „Biblioteka życia wewnętrznego”.

Ojcowie Kapucyni prowincji Krakowskiej.

Właściwością i znamiem zebrzącego zakonu kapucyńskiego jest nie posiadać, lecz żyć z pracy i kwesty, a jednocześnie chętnie wspierać ubogich czy to stale czy od czasu do czasu zbliżających się do furty klasztornej, wspierać groszem, ubraniem, a przede wszystkim chlebem i gotowaną strawą. Wielkość zaludnienia danej miejscowości dostarcza liczbę kołaczących codziennie o pomoc, która bywa od kilku do kilkudziesięciu osób.

Z ofiar, składanych na „Chleb św. Antoniego”, klasztory kapucyńskie rozdają na święta Bożego Narodzenia, Wielkiejnocy i św. Antoniego ubogim żywność, a biedniejszej dziatwie szkolnej i sierotom ciepłe ubrania i obuwie. Każdy też klasztor, jeśli mu coś pozostaje z rocznych rachunków, oddaje to na sierociniec, przytułek lub inny dobry cel. Suma to bywa niewielka, sięgająca kilkadziesiąt złotych.

W 1904 r. w Kutkorzu, powiat Złoczów, po uzyskaniu kilku morgów ziemi założono ochronkę, drugą w 1921 r. w Zamarstynowie pod Lwowem, do czego dopomógł administrator parafji. Prowadzą je zakonnice.

W czasie wojny cztery klasztory: w Kutkorzu założył sklep, który umożliwił egzystencję ludności. W Zamarynowie staraniem kapucynów zawiązał się Komitet celem zbierania ofiar w gotówce i w naturze dla wyżywienia biedniejszych, z czego przez kilka lat korzystało codziennie zgórą 700 osób, a „na gwiazdkę” rozdawano ubogiej dziatwie ubranie i obuwie; w Sędziszowie małopolskim przez kilka miesięcy od września 1914 roku do czerwca 1915 klasztor kapucyński był prawie że jedynym żywicielem miasteczka i okolicy bez różnicy narodowości i religii. Zbierano na to od zamożniejszych w promieniu kilkunastu mil ofiary, za co miasteczko głównego jałmużnika obdarzyło godnością honorowego obywatela; w Rozwadowie 173 żołnierzy rannych i chorych na tyfus, krwawą dezynterię i inne zaraźliwe choroby leczył i żywił własnym przemysłem, a gdy linja bojowa zbliżyła się pod Rozwadów, to samo klasztor spełniał względem 800 osób ludności katolickiej i żydowskiej, następnie 120 żołnierzy rosyjskich rannych i chorych spadło na troskę klasztoru. Najcięższy był czerwiec 1915 podczas cofania się wojsk rosyjskich, kiedy zgórą tysiąc ludności cywilnej szukała schronienia i wyżywienia w klasztorze. Trwało to przez dni kilkanaście.

Ojcowie kapucyni prowincji Warszawskiej.

Łomża. W miejscowym klasztorze prowadzą juwenat na 30 chłopców, na których utrzymanie znaczny fundusz dokłada cała prowincja.

W 3-ch klasztorach: Lublin, Łomża, Nowe Miasto wydaje się codziennie południowy posiłek dla 15 — 20 ubogich, w Warszawskim zaś około 30 osobom biednym, nadto chleba tygodniowo otrzymują tu ubodzy 60 kilo. Na święta Wielkanocne 1930 r. klasztor ten z użebranego dla siebie rozdał około 480 kilo chleba i 10 kóp jaj. W skarbonie św. Antoniego zbiera się dla ubogich rocznie około 2000 złotych.

Prawdziwym Aniołem opiekuńczym dla wszelkiego rodzaju nędzy z pośród Ojców Kapucynów prowincji Warszawskiej jest Ojciec Anicet, który w młodości swej zebrał dla ubogich w 1904 r. w Westwalji. W Warszawie stara się o mieszkanie dla bezdomnych i o zapłatę za to mieszkanie, o zajęcie dla bezrobotnych, o całe obiady, o artykuły żywnościowe jak mąkę, kaszę, cukier, herbatę, chleb, mleko, ubranie i obuwie dla biednych dzieci i niezamożnych studentów, o towary dla biednych handlujących, o lekarstwa dla chorych, o trumny dla zmarłych. Pieniądzy użebranych rozdaje ubogim około 300 złotych miesięcznie.

Na święta Wielkanocne 1929 z tej miłosiernej ręki ubodzy otrzymali wędliny i chleba za 910 złotych, a na święta Bożego Narodzenia za 600 zł. W Wielką Sobotę 1929 r. nakarmił przeszło 2000 głodnych.

Księża Lazaryści, synowie św. Wincentego à Paulo.

Święty Patriarcha dwóch zgromadzeń miłosierdzia chrześcijańskiego: księży Lazarystów i siostr miłosierdzia, szarytkami zwanymi widocznie szczególniejszą zwrócił uwagę na Polskę, skoro za swego jeszcze życia wysłał do niej swych duchownych synów do Sokołówki w 1652 roku w Grodzieńskie, którą uważać należy za przejściową tylko placówkę, a osiedlili się nastale w Warszawie, gdy aktem z 19 grudnia 1654 r. książę Czartoryski Biskup Poznański oddał im w posiadanie św. Krzyż (św. Wincenty um 1660 r.). Były to wówczas kresy miasta. Budowę kościoła św. Krzyża w Warszawie rozpoczęto w 1682 roku.

W Krakowie najwięcej ks. Lazaryści mają zasługi na polu dobroczynnej działalności w zakładach im ks. Siemaszki w dwóch domach: w Krakowie i Czernej.

Wiadomości, podane w dziale „archidiecezja Krakowska” uzupełniamy następującymi szczegółami:

W zakładzie w Czerny przebywa 145 chłopców od 7 do 11, kształcąc się w zakresie 4 początkowych klas szkoły powszechnej we własnej szkole zakładowej o typie i charakterze szkoły państwowej.

W zakładzie w Krakowie przebywa 200 chłopców, z nich 70 uczęszcza do dalszych oddziałów (V — VIII) szkoły powszechnej, 33 wyjątkowo zdolnych do szkół średnich, 97 kształci się w zawodowych, w wybranych przez siebie aż 23 zawodach.

Z ogólnej liczby 345 było sierot 120, półsierot 196, dzieci biednych lub nieszczęśliwych rodziców 29.

Dalszą opiekę nad opuszczającymi zakład podejmuje Związek byłych wychowanków zakładu, założony w 1929 roku, który poza moralną opieką zajmuje się wyszukiwaniem posad, dobrych warstatów pracy. W tej chwili dochodzi do skutku otwarcie świetlicy przy ul. Długiej w Krakowie, która ma gromadzić b. wychowanków, dokształcać oraz dawać zdrową rozrywkę.

Z chłopców, będących w 2-ch powyżej opisanych zakładach, 54 korzysta zupełnie bezpłatnie, 121 opłaca 10 do 50 złotych miesięcznie, 170 na utrzymaniu gmin i związków komunalnych. Budżet na 1929 rok wynosił 169,894 złotych.

Zgromadzenie księży Misjonarzy Lazarystów przy kościele św. Krzyża w Warszawie (Krakowskie-Przedmieście 1) w kierunku społecznym dokonało, co następuje:

I. Stowarzyszenie Dzieci Marji, założone 19.X.1919 roku przez ks. superjora Stanisława Tyczkowskiego, które w 1930 r. ma członków 1200. W 1927 r. wykończono nowy gmach kosztem ogólnym z urządzeniem 600 tys. zł. W domu tym Stowarzyszenie ma:

- a) salę zebrań na 1200 miejsc,
- b) stałą scenę na przedstawienia amatorskie,
- c) pralnię mechaniczną, gdzie 15 dziewcząt ma zatrudnienie i dobre utrzymanie,

d) kuchnię, która wydaje do 70 obiadów dziennie dla urzędników. Dochód z tej jadłodajni pokrywa w części wyżywienie całego personelu i 35 staruszek.

e) szwalnię, gdzie dziewczęta uczą się kroju i szycia,

f) biuro pośrednictwa pracy, z którego korzystają stowarzyszenia,

g) tymczasowy dwutygodniowy bezpłatny przytułek dla bezrobotnych, a po 2 tygodniach za minimalne wynagrodzenie,

h) bezpłatny przytułek dla starych i niezdolnych do pracy stowarzyszonych,

i) letnisko o 10 kilometrów od Warszawy, składające się z 11 morgów roli wraz z zabudowaniami gospodarskimi, a w tem dom murowany o 12 pokojach. Nabyto za 102 tys. złotych. Stowarzyszenie corocznie organizuje jakąś wycieczkę czy też pielgrzymkę: w Poznańskie, na Pomorze, do Częstochowy, do Rzymu, do Lourdes, Paryża i Lisieux.

Stowarzyszenie urządza wieczorowe dokształcające kursy czytania i pisanja, na których Związek Polek wzięt na siebie pogadanki z zakresu historii, geografii i t. p.

Przy kościele św. Krzyża Księża Misjonarze zorganizowali sodalicję 120 młodych urzędniczek, podzieloną na kilka sekcji, działających na polu dobroczynnym i sodalicję dla inteligentnej młodzieży, oprócz tych instytucji i organizacji założyli przy ulicy Chłodnej 37 bursę dla chłopców sierot w domu oddanym Zgromadzeniu przez Marię Kwiatkowską.

Zgromadzenie wystarało się od Ministerstwa Robót Publicznych teren 4^{1/2} hektara na Bielaniech i krząta się około budowy zakładu imienia ks. Baudouina dla bezdomnych chłopców.

Wszystkie organizacje księży Misjonarzy Warszawskich zawdzięczają swój rozwój cichej, równej i planowej pracy superjora domu przy kościele św. Krzyża od 1925 r. ks. Józefa Krauzego.

Siostry Samarytanki.

To nowe, dopiero tworzące się Zgromadzenie zaczęło swą pracę 5 stycznia 1926 roku na pierwszej placówce szpitala św. Łazarza w Warszawie przy ul. Książęcej 2, który skupia najbardziej odrażające dla oka i węchu ludzkiego choroby: wilka, raka, trądu, tuberkułu, wenerji i t. p., na 610 łóżkach. W 1930 r. pracowało tam 24 siostry, a wszystkich w tym czasie początkujące to Zgromadzenie liczyło 62 siostry, które poza tem mają placówki:

Henryków — zakład dla 75 moralnie zaniedbanych dziewcząt.

Karolin — zakład dla 100 moralnie zaniedbanych chłopców.

Dom główny Zgromadzenia mieści się w Warszawie przy ulicy Bagatela 14, 15.

Siostry Najświętszej Marji Panny Miłosierdzia.

Jedną z największych postaci chrześcijańskiego miłosierdzia XIX w. była Matka Teresa Rondeau urodz. w 1793 r., zm. 1860 r., założycielka zgromadzenia M. B. Miłosierdzia w Lawal, które odznacza się heroicznym ratowaniem dziewcząt, ugrzęzłych w przepaści upadku najwstrętniejszego fachowego procederu. Z tego światobliwego źródła wypłynęło zgromadzenie polskie, które odłączyło się dopiero, gdy Polska zmartwychwstała, i założyło własne samodzielne zgromadzenie w r. 1922 pod nazwą Najświętszej Marji Panny Miłosierdzia, zatwierdzone przez Stolicę Świętą w r. 1927.10.XII.

Obecnie Polska liczy tych świętych ognisk 9 i 2 początkujące filje, które zajmują się wydobywaniem dziewcząt z odmętów zepsucia i wychowaniem ich moralnym na dobre chrześcijanki i pożyteczne obywatelki państwa.

Tak więc powstały domy: w Warszawie w 1862 r., fundacja Ksawerego hr. Pusłowskiego, w Krakowie (przeniesione później do Łagiewnik za Podgórzem) w 1867 r.

fundacja Aleksandra hr. Lubomirskiego w Walendowie (pod Warszawą), fundacja Marji hr. Przędzieckiej w Płocku w 1801 r. ks. Antoniego Nowowiejskiego w Częstochowie 1904 r., z ofiar społeczeństwa w Wilnie w 1908 r., fundacji Marji Radziwiłłowej, w Radomiu 1917, z ofiar społecznych, głównie kapłanów w Kaliszu 1922 r., fundacja ks. Stefana Martuzalskiego w Kiekrzu (za Poznaniem) w 1928. W domach tych poprawczo-wychowawczych pokutnic — Magdalenek Siostry N. M. P. Miłosierdzia prowadzą na szlaki życia uczciwego, obecnie blisko 800 pokutnic, które uczą się szycia, prania, introligatorstwa, haftu, gospodarstwa, ogrodnictwa i t. p. robót kobiecych. Dom Płocki przyłączył się do Zgromadzenia w 1896 r.

Zgromadzenie „Córek Marji Niepokalanej”.

Zgromadzenie założył to w 1891 r. w Zakroczymiu O. Honorat Koźmiński, kapucyn. Celem zgromadzenia jest podniesienie religijności i moralności wśród mieszkańców miast i miasteczek. W tym celu prowadzi przedszkola dla dzieci obojga płci, szkoły różnego typu, kursy zawodowe i doksztalające dla dziewcząt, pracownice robót kobiecych i haftów kościelnych, sierocińce, internaty i bursy. Pracuje w 4 diecezjach w następujących instytucjach: w 7-miu sierocińcach ma 600 dzieci, w 7-miu zawodowych i doksztalających szkołach — 930 dzieci, w 5-ciu przedszkolach — 300 dzieci, na 7 kursach zawodowych — 290 młodzieży, w 4-ch kółkach św. Teren — 540 młodzieży, w 1m Dzieciństwie Jezusa — 150 dzieci, w jednym Kole Katolickiej młodzieży — 250 młodzieży, w przytułkach starców i kalek — 120 osób, do Komunii św. przygotowują około 1000-ca działwy płci obojga.

Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, Prowincja Krakowska.

Kraków. Dom Centralny przy ulicy Warszawskiej 8. Założycielem jest ks. Lętowski, dziekan kapituły kra-

kowskiej w 1859 r. W 1928 dokonano tu w ambulatorjum 4905 opatrunków, naświetlań lampą kwarcową 2774, wydano młodzieży i ubogim po 35 gr. 52902 obiady, śniadań 7200, dzieci w ochronie było 85, dziewczynek w stowarzyszeniu Dzieci Marji 126.

Kraków. Zakład dla sierot pod wezwaniem św. Józefa, ulica Warszawska, wybudowany przez zgromadzenie. W 1928 r. wychowanek było 53.

Kraków. Łobzów. W 1898 zgromadzenie wybudowało Dom Wychowawczy, który się utrzymuje w części pracą Sióstr Miłosierdzia, w części z ofiar publicznych. W ostatnich latach magistrat m. Krakowa oddawał tu dzieci, płacąc od jednego 30—40 zł. miesięcznie.

W 1927 r. było w zakładzie wychowawczym 53 dziewczynki, w ochronie 91 dzieci. W 1928 r. zakład wychowawczy przerobiono na szpital.

Kraków. W 1876 r. przy pomocy księżnej Marceliny Czartoryskiej i księżnej Marji Ogińskiej zgromadzenie przy ulicy Piekarskiej 8 założyło Dom pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny, który w 1928 r. miał wychowanek 202, w ochronie 160, staruszek 50. Utrzymanie daje: pralnia, szwalnia, trykotarnia i haftarnia.

Kraków. Ochronka pod w. św. Józefa przy ul. Krowoderskiej 40, założona przez Komitet opieki nad ochronkami. W 1928 roku było dzieci 79.

Kraków. Dom ubogich im. Anny i Ludwika Heleń. Siostry pracują tu od r. 1890. W 1928 r. było tu nieuleczalnych pensjonarzy 279.

Kraków. Dom Towarzystwa Dobroczynności. Siostry objęły go w 1901 roku, mieści sierociniec, w którym w 1928 r. było 27 sierot i przytułek dla 63 starców.

Kraków. Zakład pod w. Dzieciątka Jezus, podrzutków, których w 1928 roku było 51, Siostry objęły w 1912 r.

Białymkamień. Zakłady Dobroczynne im. Józefa i Wilhelminy z Maliszów Schneydrów. Zakład ten zgro-

madzenie przebudowało, powiększyło i otwarło w nim sierociniec w 1899 r., a w 1902 r. otwarło tam prywatny szpitalik. W 1928 r. było tu sierot 58, chorych 89, pomocy ambulatoryjnej udzielono tu 3658 osobom, odwiedzin ubogich 265, obiadów bezpłatnych wydano 659.

Białymkamień dla małych dzieci 40—50, które otrzymywały darmo obiady.

Białymkamień. Na folwarku Usznia ochronka na 80—100 dzieci, z których wiele otrzymywało darmo obiady.

W 1921 r. były tu kolonie letnie dla 15 chłopców, w 1922 — 16. W 1922 roku korzystało tu z bezpłatnych rekolekcji 31 osoba ze sfery nauczycielskiej, a w 1923 r. 24 osób. W 1924 r. odbył się tu kurs gospodarstwa dla dziewcząt wiejskich.

Bobrek pod Oświęcimem. Fundacja Marji z hr. Potulickich i Bogdana Ogińskich pod w. Dzieciątka Jezus. Zarząd objęły Siostry Miłosierdzia w 1918 roku. W 1927 r. było 105 sierot, 143 dzieci w szkole, 30 w ochronie, w ambulatorjum udzielono pomocy 4,048, odwiedzin ubogich 250.

Bruchowice. Ochronka i zakład wychowawczy pod w. Niepokalanego Poczęcia N. Marji P. Nieruchomość nabyła w 1917 r. zgromadzenie. W 1921 — 23 Siostry wybudowały 2 piętrowy budynek na zakład wychowawczy dla dzieci ubogich, słabych i zagrożonych gruźlicą. W zakładzie jest miejsc na 33 wychowanki. Do ochrony uczęszczają dzieci z Bruchowic.

Budzanów. Zakład Sióstr Miłosierdzia ufundował ks. Michał Tarasowicz Kulczycki, prob. w Budzanowie i właścicielka Budzanowa Tekla z Bobrowskich Skarżyńska. Sierot w 1928 roku było 22, pomocy w ambulatorjum udzielono 2020, odwiedzin ubogich 40.

Bursztyn. Zakład Sióstr Miłosierdzia pod w. św. Wincentego à Paulo, ofiarowany przez Ignacego hr.

Skarbka, ale w 1889 rekonstruowano przez Siostry Mił. W 1928 było 27 sierot, chorych 55, w ambulatorjum 840, odwiedzin ubogich 32.

Czarnogród. Zakład Sióstr Mił. pod w. św. Wincentego à Paulo powstał na podstawie zapisu z Górskich ks. Ponińskiej, pomaga mu Dom Centralny w Krakowie. W 1928 r. miał 14 sierot, 68 chorych, 3806 osób w ambulatorjum i 379 odwiedzin ubogich.

Czortków. Dom ubogich fundacji Hieronima Sadowskiego. Siostry wybudowały tu okazały gmach zakładowy. Kuratorem jest każdorazowy arcyb. Lwowski. W 1928 r. było sierot 110 i nieuleczalnych 62.

Krzeszowice. Ochronka dla dzieci pod w. św. Andrzeja, założona i utrzymywana przez hr. Andrzeja Potocką. Siostry opiekują się dziećmi i pielęgnują ubogie staruszki, zimą uczą szycia i kroju dziewczęta. Dzieci uczęszcza 50, ubogich starców jest 7.

Lwów. Szpital Sióstr Miłosierdzia pod w. św. Wincentego à Paulo. Fundował Franciszek Zawadzki, łowczy kijowski, w 1741 r. powiększył Michał Kazimierz Radziwiłł, kaszt. wileński. Pieniężne ofiary kilku dobrodziejów, między innymi arcyb. Lwowskiego Ignacego Wyżyckiego w 1752 pozwoliły Siostrom Mił. na powiększenie szpitala. W 1928 było chorych 208, odwiedzin ubogich 2840.

Lwów. Zakład Sióstr Mił. pod w. św. Kazimierza powstał z zapisu Franciska Zawadzkiego, łowczego kijowskiego, z hojności Józefa II, cesarza i ofiarności publicznej, zwłaszcza Antoniego Łukiewicza. W 1928 było sierot 93.

Lwów. Miejskie zakłady dla nieuleczalnych przy ulicach: Bilińskich i Zborowskiej, które objęły Siostry Mił. w 1900 r. W 1928 było miesięcznie chorych od 161 do 206.

Marjampol, woj. Stanisławowskie. Zakład Sióstr Mił. pod wezw. św. Wincentego à Paulo, ufundowany w 1746 przez Teresę z Wielhorskich i Jana Kajet. hr. Jabłonowskich, pomocy udzieliła Siostrom w 1831 Urszula z Schultzów Pasqua. Statystyka z 1928 roku: sierot 51, chorych 25, ambulatorjum 1738, odwiedzin ubogich 122, w ochronce 20 dzieci.

Moszany. Instytut Sióstr Mił. fundacji Marji z ks. Czartoryskich Würtemburskiej z 1820 r. Miał w 1928 r. 53 sieroty, 30 chorych, w ambulatorjum 7400, odwiedzin ubogich 400. Przy zakładzie jest szkoła dla dziewcząt.

Nowosiółki. Zakład Sióstr Mił., którego podstawę położył Jan z Domajowic Strzembosz. Tu Siostry Mił. w 1819 r. otwały szpital. W 1928 r. liczba chorych wynosiła 320, dzieci w szkole 141, ambulatorjum 1532, odwiedzin ubogich 16.

Przeworsk. Zakład Sióstr Mił., ufundowany w r. 1768 przez Antoniego Lubomirskiego, wojewodę lubelskiego, miał taką statystykę w 1928 r.: sierot 43, chorych 46, w ochronce dzieci 30 — 50, ambulatorjum 4992, odwiedzin ubogich 130, bezpłatnych posiłków 3681.

Rabka. Ochronka, którą założył ks. Surowiak na 40 dzieci. Prócz tego Siostry udzielają ubogim pomocy ambulatoryjnej i prowadzą stowarzyszenie dziewcząt Dzieci Marji.

Rohatyn. Zakład Sióstr Mił. pod w. św. Wincentego à Paulo. Materialne podstawy położył Leopold hr. Krasiński. Siostry zbudowały potrzebne zabudowanie i otwały zakład 1889 r., w którym było w 1928 r.: sierot 30, chorych 161, ambulatorjum 3363, odwiedzin ubogich 180.

Rozdół, woj. Stanisławowskie. Zapis Franciszki z Cettnerów Rzewuskiej z 1780 r. Tu powstały: szpitale i sierociniec. W 1888 rozszerzyła zakład Siostra

Miłosierdzia Urszula z hr. Łosiów Golejewska. Statystyka z 1928 przedstawia się w następujący sposób: sierot 48, chorych 79, nieuleczalnych 54, ambulatorjum 1025.

Tenczynek, woj. Krak. Zakład Sióstr Miłosierdzia, którego fundatorką jest w 1885 Siostra Mił. Tekla Wężyk. W 1928 w zakładzie było: chłopców w szkole 145, dziewcząt tamże 143, zapomogi ubogim 286, odwiedzin ubogich 64, stawianie baniek 48.

Nadto Siostry Miłosierdzia pracują około chorych:

1) w 17 szpitalach powszechnych, utrzymywanych przez Wydział Samorządowy w Białej, Brzeżanach, Jasle, Kołomyi, Lwowie, [Nowym Sączu, Rzeszowie, Samborze, Sanoku, Stanisławowie, Stryju, Tarnowie, Tarnopolu, Zaleszczykach, Żłoczowie, Żółkwi i Żywcu,

2) w państwowym zakładzie dla umysłowo chorych w Kulparkowie,

3) w szpitalu państwowym św. Łazarza w Krakowie, który pierwotnie był własnością Sióstr Miłosierdzia i pochodzi z fundacji ks. Biskupa Szembeka z 1714 r. dla Sióstr Mił., świeżo sprowadzonych do Krakowa oraz z darowizny 1787 r. ks. Prymasa Michała Poniatowskiego klasztoru św. Łazarza w Krakowie dla Sióstr Mił. Około połowy XIX w. władze rządowe i administracyjne wspólnie z konsorcjum lekarzy i uniwersytetem Jagiellońskim, nie mającym dla swego Wydziału medycznego potrzebnych klinik, zabrały szpital św. Łazarza Siostrą, pozostawiając je tylko dla opieki i pielęgnowania chorych.

Wreszcie z prowincji Krakowskiej w r. 1923 wezwano Siostry Miłosierdzia do pracy nad dziećmi emigrantów polskich w północnej Francji. Siostry tam prowadzą ochronkę dla dzieci, stowarzyszenia chłopców i dziewcząt, szwalnię dla dziewcząt, katechizację dzieci, ambulatorjum i odwiedzają chorych po domach. Z danych statystycznych widać, że przeciętnie w ciągu roku opatrunków Siostry zrobiły 1631, odwiedzin chorych 626, dzieci przy-

gotowano do pierwszej Komunii św. 118, w ochronkach miały dzieci 80 — 130. Nadto Siostry otrzymały opiekę nad internatem dla polskich robotnic, zajmują się dziewczętami, wielu z nich uczą w chwilach wolnych od pracy fabrycznej pacierza, katechizmu, utrzymania porządku, szycia, kroju i podstawowych wiadomości domowego gospodarstwa. Takich dziewcząt w 1928 r. miały 170.

Siostry Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo.
Prowincja Warszawska.

Biała, woj. Lubelskie. Szpital św. Karola Boromeusza. Stowarzyszenie Dzieci Marji na 60 łóżek. Fundacja 1715 — 1885 — 1922 r.

Białystok. Dom św. Marcina, własność Zgromadzenia. 1768—1864. Dzieci stałych 54, staruszek 5. Przytem skupia się Stowarzyszenie Dzieci Marji i Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia.

Częstochowa. Przytułek św. Antoniego, założony przez miejscowy Komitet. Dzieci stałych 55, starców i staruszek 91, przytem istnieje Stowarzyszenie Dzieci Marji. 1907.

Dąbrowa Górnicza. Szpital św. Wincentego à Paulo na 50 łóżek. Własność Kasy Chorych. 1896.

Derdy pod Warszawą. Zaczysze św. Antoniego dla 25 dzieci pod opieką Sióstr Mił., księstwa Czetwertyńskich. 1927.

Grójec. Sejmikowy szpital św. Piotra na 60 chorych, przytem przytułek na 10 starców, jadłodajnia na 15 osób i Stowarzyszenie Dzieci Marji. 1863 — 1867 — 1909.

Góra Kalwarja, woj. Warszawskie. Przytułek św. Antoniego dla nieuleczalnych, własność Magistratu 1909 m. Warszawy. Przytem Stowarzyszenie Dzieci Marji. Pracują Siostry Mił.

Gościeradów, woj. Lubelskie. Szpital św. Eligjusza na 30 łóżek. Własność Warszawskiego Towarz. Dobroczynności 1911.

Gautherets. Francja. Dom dla robotników polskich, ambulans, patronaż, ochrona i Kropla mleka. Założyło Towarzystwo Kopalniane. 1925.

Grodno, woj. Białostockie. Dom bł. Ludwiki. Odwiedzanie chorych, szwalnia i Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia. Własność Zgromadzenia. Korzysta 60 osób 1929 r.

Kalisz. Szpital św. Trójcy na 200 łóżek, własność Magistratu. 1900.

Kalisz. Przytułek św. Ducha na 100 osób, własność Tow. Dobr. 1883.

Kalisz. Ochrona Opatrzności Boskiej na 150 dzieci, własność Magistratu.

Kalisz. Stowarzyszenie Dzieci Marji bł. Ludwiki. 1900.

Łża. Sejmikowy szpital św. Ducha na 38 łóżek. 1916.

Ignaców, woj. Warszawskie. Zakład św. Antoniego na 54 osoby, założył Komitet, przytem Stowarz. Dzieci Marji. 1925.

Kielce. Szpital św. Aleksandra na 150 łóżek, fundacja. Ochrona na 770 stałych i 100 przychodnich dzieci 1862. Szpital dla dzieci im. Dra Buszkowskiego, założył Komitet 1922. Dom Księży Emerytów, z ofiar kapłanów diecezjalnych 1907. Stowarzyszenie Dzieci Marji.

Konin. Szpital św. Ducha na 150 łóżek 1906. Własność sejmiku, przytem: przytułek dla 25 starców, ochrona dla stałych 14 dzieci i Stowarzyszenie Dzieci Marji. 1909.

Kobylany pod Opatowem. Fundacja Rudnickiego, w której jest ochrona dla 30 przychodnich dzieci, ambulans i odwiedzanie chorych. 1859.

Kurozwęki pod Staszowem. Fundacja Rudnickiego, w której jest szpital św. Wincentego à Paulo a w nim chorych i starców 60, stałych dzieci 25, przytem Stowarzyszenie Dzieci Marji i ambulans. Zarząd Sióstr Miłosierdzia. 1844.

Kutno. Szpital Sejmikowy św. Walentego na 70 łóżek. 1900.

Lublin. Szpital św. Wincentego à Paulo na 350 łóżek, fundacja na 350 łóżek. 1730.

Lublin. Szpital św. Jana Bożego na 250 łóżek, własność Magistratu. 1874.

Lublin. Szpital Dzieciątka Jezus, fundacja na 180 łóżek. 1911.

Lublin. Sala sierot św. Józefa, założona przez Komitet, w której dzieci stałych jest 110, przychodnich 150. 1906.

Lublin. Dom zarobkowy Towarzystwa Dobr. ma dzieci stałych 140, starców 24, w jadłodajni 100, odwiedzin ubogich 90. 1908; przytem jest szwalnia i Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia. Przytułek dla starców na 146 osób. 1903.

Lipowa pod Opatowem. Ochrona dla 30 dzieci, ambulans i Stowarzyszenie dzieci Marji. Jest to fundacja na rzecz Zgromadzenia.

Łomża. Sejmikowy szpital św. Ducha na 70 łóżek. 1899. Przytułek i ochrona Towarzystwa Dobroczyńności, gdzie ma opiekę Sióstr Miłosierdzia 60 starców i 45 dzieci. Nadto jest tam jeszcze Stowarzyszenie Dzieci Marji i Stowarzyszenie bł. Ludwiki. 1900.

Łowicz. Szpital św. Tadeusza Sejmikowy na 50 chorych, z opieką Sióstr Miłosierdzia, które również opiekują się 20 starcami. 1857.

Łęczyca. Szpital sejmikowy św. Mikołaja na 60 łóżek. 1905.

Łuków. Szpital sejmikowy św. Tadeusza na 75 łóżek i na 11 starców. 1875.

Łuków. Ochronka św. Michała, własność Zgromadzenia, w której dzieci stałych jest 42, przychodnich 50, przytem istnieje Stowarzyszenie Dzieci Marji. 1913.

Miechów. Szpital sejmikowy św. Anny na 100 łóżek, z opieką Sióstr Miłos. 1903.

Menia, woj. Warszawskie. Szpital św. Józefa na 60 łóżek i ochrona na 30 dzieci Magistratu m. Warszawy. 1795.

Milanów, woj. Lubel. Szpital fundacyjny Najświętszej Marii P. na 20 chorych, przytem ambulans. 1862.

Mława. Szpital sejmikowy na 40 łóżek św. Wojciecha i przytułek na 12 osób. 1911.

Olkusz. Szpital sejmikowy św. Błażeja na 65 chorych i ochrona na 35 dzieci. 1902.

Opatów. Sejmik. szpital św. Leona na 70 łóżek. 1901.

Ostrołęka. Sejmikowy szpital św. Józefa na 70 łóżek. 1904.

Opoczno. Sejmikowy szpital św. Władysława na 30 łóżek. 1909.

Otwock. Uzdrowisko dla chorych płucnych 250-ciu Magistratu m. Warszawy. 1912.

Otwock. Dom wychowawczy im. ks. Baudouin'a na 140 dzieci m. Warszawy. 1925.

Płock. Fundacyjny szpital św. Trójcy na 150 łóżek 1784. Przytułek i ochrona św. Wincentego Towarz. Dobrocz. na 30 dzieci i 20 starców. 1909. Przytem Stowarzyszenie Dzieci Marii.

Piotrków. Szpital św. Trójcy Magistratu na 120 łóżek. 1897.

Pułtusk. Szpital św. Wincentego à Paulo, własność Zgromadzenia, na 85 łóżek. 1776.

Przasnysz. Sejmikowy szpital św. Stanisława K., na 60 łóżek. 1907.

Przasnysz. Przytułek św. Józefa, własność Zgromadzenia, na 21 starców i staruszek.

Pińczów. Sejmikowy szpital św. Juljana na 60 łóżek. 1908.

Rawa Mazow. Sejmikowy szpital św. Ducha na 70 łóżek. 1905.

Radom. Sejmikowy szpital św. Kazimierza na 80 łóżek. 1897.

Radom. Dom św. Rodziny Towarz. Dobroczynności, a w nim stałych dzieci 50, przychodnich 60, starców 40. Przytem szwalnia i Stowarzyszenie Dzieci Marii. 1898.

Rudka pod Warszawą. Fundacyjne sanatorium dla 100 płucnych chorych. 1908.

Sandomierz. Fundacyjny szpital św. Ducha na 80 łóżek oraz ochrona dla stałych dzieci 40, dla 16 starców, przytem Stowarzyszenie Dzieci Marii. 1819.

Staszów. Sejmikowy szpital św. Adama na 50 łóżek. 1900.

Sitnik, woj. Lubelskie. Schronisko dla 11 starców i 34 dzieci Towarzystwa Dobroczynności. 1922.

Sieradz. Sejmikowy szpital św. Józefa na 50 łóżek. 1884.

Szczurczyn, woj. Biał. Sejmikowy szpital św. Stanisława na 40 łóżek. 1743. Ochrona św. Antoniego dla stałych 35 dzieci, przytem Stowarz. Dzieci Marii. 1912.

Sochaczew. Sejmikowy szpital św. Józefa na 50 łóżek i Stowarzyszenie Dzieci Marii. 1910.

Sosnowiec. Szpital na Pogoni Kasy Chorych na 80 łóżek. 1897.

Skierniewice. Sejmikowy szpital św. Stanisława na 52 łóżek. 1902.

Siedlce. Szpital Magistratu pod wezwaniem N. M. Panny na 100 łóżek. 1925.

Turek. Sejmikowy szpital św. Pawła na 70 łóżek, ochrona na 100 dzieci, 45 starców. W Stowarzyszeniu Dzieci Marii jest 30 członkiń. 1911.

Tworki. Państwowy szpital dla umysłowo chorych na 700 łóżek. Stowarzyszenie Dzieci Marii. 1891.

Włocławek. Magistracki szpital św. Antoniego na 120 łóżek. 1877.

Wieluń. Szpital Wszystkich Świętych na 78 łóżek i 20 starców.

Wilno. Dom Dzieciątka Jezus. Stałych dzieci 250. Własność Zgromadzenia. 1791—1866—1921. Stowarzyszenie Dzieci Marii.

Wyrozęby, woj. Lubelskie. Fundacyjny szpital św. Tadeusza na 24 łóżek, starców 6. 1873.

Warszawa. Instytut św. Kazimierza. Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej. Stałych dzieci 130. Szwalnica. Stowarzyszenie Dzieci Marji. Własność Zgromadzenia. 1652.

Warszawa. Fundacyjny szpital Dzieciątka Jezus na 1000 łóżek. Ambulans. 1732.

Warszawa. Filja szpitala Dzieciątka Jezus na 100 łóżek przy ul. Złotej. 1910.

Warszawa. Fundacyjny szpital dla 170 dzieci. Ambulans. 1869.

Warszawa. Fundacyjny szpital św. Ducha na 350 łóżek. Ambulans. 1684.

Warszawa. Magistracki szpital św. Feliksa na 218 łóżek. 1877.

Warszawa. Magistracki szpital św. Jana Bożego na 469 łóżek. 1892.

Warszawa. Magistracki szpital Przemienienia Pańskiego na 400 łóżek. Ambulans. 1872.

Warszawa. Magistracki szpital św. Rocha na 120 łóżek. Ambulans. 1707.

Warszawa. Magistracki szpital św. Stanisława na 575 łóżek. 1892.

Warszawa. Fundacyjny Instytut oftalmiczny na 80 łóżek. Ambulans. 1827.

Warszawa. Dobroczynność: starców i staruszek 275, jadłodajnia żywi 100 osób. Warszaw. Tow. Dobr. 1823. Stowarzyszenie Dzieci Marji.

Warszawa. Fundacyjny Dom wychowawczy im. ks. Baudouina na 1000 stałych dzieci. 1732.

Warszawa. Komitetowa szwalnia Najśw. Marji Panny na stałych i przychodnich dzieci 230. 1890. Stowarzyszenie Dzieci Marji.

Warszawa. Komitetowy zakład św. Trzech Króli. Szwalnica. Dzieci przychodnich 500. Żłóbek. 1905. Stowarzyszenie Dzieci Marji.

Warszawa. Zakład Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo. Dzieci w szkole zawodowej 120. Ambulans. Odwiedzanie ubogich 60. 1861. Stowarzyszenie Dzieci Marji i bł. Ludwiki.

Warszawa. Dom Opatrzności Boskiej Warsz. Tow. Dobroczynności. Dzieci stałych 140. 1901. Stowarzyszenie Dzieci Marji.

Warszawa. Komitetowy zakład św. Franciszka Salezego dla 200 starców i staruszek, a także dla 60 dzieci kalek. 1897.

Warszawa. Komitetowy zakład św. Stanisława K. Dzieci 82, staruszek 70. 1895. Stowarzyszenie Dzieci Marji.

Warszawa. Zakład sierot dla chłopców im. Stanisława Jachowicza. Warszaw. Towarz. Dobroczynności. Stałych chłopców 220, przychodnich dzieci 550. 1871.

Warszawa. Komitetowy zakład św. Ludwika na przychodnich 500 dzieci. Odwiedzanie ubogich. 1906. Stowarzyszenie Dzieci Marji i Pań Miłosierdzia.

Warszawa. Komitetowy zakład Matki Boskiej Loretańskiej, w nim stałych dzieci 70. 1912. Stowarzyszenie Dzieci Marji, Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia i bł. Ludwiki.

Siostry Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo.

Prowincja Chełmińska.

Chełmno. Dom Centralny, ufundowany w r. 1694 przez Biskupa Chełmińskiego Kazimierza Szczukę. Zostaje pod opieką Biskupa Chełmińskiego, utrzymuje się z własnych funduszy Zgromadzenia.

1. Szpital dla 100 chorych, w roku 1929 ogółem było 857 chorych.
2. Sierociniec dla 50 chłopców i 50 dziewczynek.
3. Żłóbek dla 25 niemowląt.
4. Ochrona dla 150 dzieci przychodnich.

5. Pozatem dochodzi Siostra do ochrony miejskiej, do której uczęszcza 120 dzieci.
6. Schronisko dla 30 starców i 60 staruszek.
7. Odwiedzania ubogich..

Bydgoszcz. Zakład św. Florjana, ufundowany w r. 1870 ze składek, zbieranych przez ks. proboszcza Turkowskiego i panów z Konferencji św. Wincentego. Obecnie utrzymuje się z własnych funduszy, jest własnością Zgromadzenia.

1. Szpital dla 70 chorych i 30 dzieci. Chorych ogółem w 1929 r. było 1643.
2. Sierociniec dla 65 dzieci.
3. Żłóbek dla 30 niemowląt.
4. Ochrona dla 80 dzieci przychodnich.
5. Odwiedzanie ubogich.

Bydgoszcz. Szpital miejski na 80 chorych. Siostry objęły pielęgnowanie chorych w r. 1920. Szpital utrzymuje miasto. Liczba chorych wynosi 80.

Bydgoszcz. Sierociniec miejski im. Henryka Dietza, ufundowany w r. 1906 przez H. Dietza dla dzieci protestanckich. W roku 1920 miasto przejęło Sierociniec, dzieci protestanckie rozdano na wychowanie rodzinom protestanckim, a wychowanie sierot powierzono w r. 1923 Siostrom Miłosierdzia.

Dzieci w zakładzie jest 65, chłopców 30, dziewczynek 35.

Bydgoszcz. Żłóbek miejski. W r. 1926 powołał Magistrat Siostry Miłosierdzia do pielęgnowania niemowląt, których mieści się w zakładzie 42.

Bydgoszcz - Bielawki. Ochrona św. Wojciecha.

Ochrona parafjalna założona w r. 1918, subwencjonowana przez Magistrat.

1. Ochrona, do której uczęszcza 120 dzieci.
2. Odwiedzanie ubogich.

Buk. Dom Miłosierdzia. Siostry Miłosierdzia powołał w r. 1917 ks. Proboszcz, który jest kuratorem tegoż zakładu, będącego własnością parafji.

1. Schronisko dla 30 staruszek.
2. Ochrona dla 80 dzieci przychodnich.
3. Szwalnia, do której uczęszcza około 20 dziewcząt przychodnich.
4. Odwiedzanie ubogich.

Szpital prowizoryczny, w którym liczba chorych w 1929 r. wynosiła 110.

Chełmno. Szpital powiatowy. W r. 1920 powierzono Siostrom pielęgnowanie chorych, których jest 100, w 1929 r. było chorych 1007.

Gostyń. Dom Miłosierdzia, fundowany w r. 1849 przez pp. Stanisława Chłapowskiego, Gustawa Potworowskiego i Kajetana Morawskiego, od r. 1857 jest własnością Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia: aktem darowizny, uczynionym przez p. Stanisława Chłapowskiego.

1. Szpital dla 100 chorych, który w 1929 r. było 645.
2. Ochrona dla 120 dzieci przychodnich.
3. Szwalnia, do której uczęszcza 24 dziewcząt przychodnich.
4. Przytułek dla 30 staruszek.
5. Odwiedzanie ubogich.

Gniezno. Lecznica dla dzieci, fundowana w r. 1920 przez p. Frankowską i przepisana przez nią na własność Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia.

1. Szpitalik dla 30 dzieci, w którym było w 1929 r. chorych 103.
2. Żłóbek na mieście dla 20 dzieci, utrzymywany przez Panie Miłosierdzia.
3. Ochrona parafjalna dla 100 dzieci.
4. Szwalnia, do której uczęszcza 30 dziewcząt przychodnich.

Gdynia. Zakład św. Wincentego. Dom założony w r. 1910 funduszami Zgromadzenia.

1. Szpital prowizoryczny dla 50 chorych, istniejący od r. 1928, których w 1929 r. było 757
2. Ochrona, do której uczęszcza 100 dzieci.
3. Odwiedzanie ubogich.

W zimowych miesiącach szwalnia, do której uczęszcza około 20 dziewcząt przychodnich.

Inowrocław. Szpital powiatowy, do którego w r. 1871 zawezwano Siostry.

Chorych jest w szpitalu 120, w 1929 było 2228.

Inowrocław. Ochrona parafialna, utrzymywana przez parafię i Panie Miłosierdzia, założona w r. 1925.

1. Ochrona, do której uczęszcza 200 dzieci przychodnich.
2. Szwalnia, do której uczęszcza 20 dziewcząt przychodnich.
3. Odwiedzanie ubogich.

Inowrocław. Zakład solankowy im. Focha, oddany w zarząd Siostrom Miłosierdzia w r. 1922 na czas trwania sezonu. W 1929 r. korzystało 312 dzieci.

Kartuzy. Sierociniec św. Wincentego, ufundowany w r. 1922 przez p. Kuklińską ze składek. Od r. 1926 jest dom ten własnością Zgromadzenia.

1. Sierociniec dla 30 chłopców i dla 35 dziewcząt.
2. Ochrona miejska, do której uczęszcza 100 dzieci.
3. Szwalnia, do której uczęszcza 12 dziewcząt przych.
4. Odwiedzanie ubogich.

Katowice. Lecznica Spółki Brackiej czyli szpital górniczy. Siostry pielęgnują tamże chorych od r. 1923, w 1929 r. było chorych 5350.

Kórnik. Dom Miłosierdzia, fundacja Tytusa hr. Działyńskiego z r. 1857.

1. Ochrona, do której uczęszcza 80 dzieci przych.
2. Szpital dla 20 chorych, których było w 1929 r. 100.
3. Odwiedzanie ubogich.

Kościan. Zakład św. Zofji, fundowany w r. 1864 przez ks. Kajetana Koźmiana i okolicznych ziemian, jest własnością Zgromadzenia.

1. Szpital dla 100 chorych, których w 1929 roku było 578.
2. Ochrona, do której uczęszcza 120 dzieci przychodnich.
3. Przytułek dla staruszek.
4. Odwiedzanie ubogich.

Królewska Huta. Zakład Serca Jezusowego, nabyty przez Zgromadzenie SS. Miłos. drogą kupna w r. 1926.

1. 4 ochrony, do których uczęszcza razem 350 dzieci.
2. 2 żłóbki dzienne dla 50 dzieci.
3. 2 szwalnie, do których uczęszcza 100 dziewcząt przychodnich.
4. Odwiedzanie ubogich, chorych gruźlicznych, niemowląt.

Lubawa. Zakład św. Jerzego, założony w r. 1861, pozostaje pod zarządem Kuratorjum. Siostry pracują od r. 1861.

1. Chorzy w liczbie około 40, których w 1929 r. było 409.
2. Ochrona dla 120 dzieci przychodnich.
3. Schronisko dla 12 starców i 20 staruszek.
4. Odwiedzanie ubogich.

Lwówek, fundacja hr. Łąckiego, oddana Siostrom Miłosierdzia w r. 1920.

1. Szpitalik dla 12 chorych.
2. 2 ochrony, do których uczęszcza około 100 dzieci.
3. Szwalnia, do której uczęszcza 20 dziewcząt przychodnich.
4. Odwiedzanie ubogich.

Nowemiasto. Szpital powiatowy. W r. 1920 powołano Siostry Miłosierdzia do pielęgnowania chorych, których jest 40, a w 1929 r. było 445.

Poznań. Szpital Przemienienia Pańskiego, oddany w zarząd Siostrom Miłosierdzia w r. 1822 przez króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III. Liczba chorych wynosi 270, których w 1929 r. było 2585.

Poznań. Zakład św. Józefa powstał staraniem Pań Miłosierdzia w r. 1853, obecnie jest własnością Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia.

1. Szpitalik dla 150 chorych dzieci, których w 1929 r. było 1500.
2. Poliklinika, gdzie udziela się bezpłatnie porady lekarskiej i lekarstw ubogim dzieciom.
3. Przytułek dla 30 staruszek.
4. Ochrona, do której uczęszcza 120 dzieci przychodnich.
5. Katechizacja zaniedbanych dzieci.
6. 7 Sióstr odwiedza ubogich w poszczególnych parafjach.

Poznań. Szpital miejski. Magistrat powołał w r. 1920 Siostry Miłosierdzia do pielęgnowania chorych, których liczba wynosi około 500, a w 1929 r. było ich 3110.

Poznań. Sierociniec św. Wincentego, ufundowany w r. 1848 przez Komitet złożony z księży i panów świeckich, pozostaje pod nadzorem biskupim i ma specjalnego kuratora.

1. Dzieci w Sierocińcu jest: 80 dziewcząt i 17 chłopców.
2. Ochrona, do której uczęszcza około 100 dzieci przedszkolnych.
3. Odwiedzanie ubogich.

Poniec. Szpital św. Stanisława, ufundowany w r. 1890 przez ks. prob. Respondek, jest własnością parafji.

1. Szpital dla 50 chorych, których w 1929 r. było 347.
2. Ochrona, do której uczęszcza 80 dzieci przychodnich.
3. Odwiedzanie ubogich.

Pelplin. Zakład św. Józefa, fundowany w r. 1862 przez biskupa Sufragana Jeschke.

1. Szpital dla 100 chorych, których w 1929 roku było 915.
2. Szkoła gospodarcza dla 20 dziewcząt.
3. Ochrona, utrzymywana przez Panie Miłosierdzia dla 100 dzieci przychodnich.
4. Odwiedzanie ubogich.

Rybnik. Szpital dla górników, ma własną administrację. Siostry pielęgnują chorych od 1923 r. Liczba chorych wynosiła 4326.

Środa. Szpital Serca Jezusowego, ufundowany w r. 1916 przez ks. proboszcza Jeżdżewskiego, ks. Biskupa Likowskiego i okolicznych ziemian, jest własnością Zgromadzenia, na 80 chorych, których w 1929 r. było 1130.

Świecie. Szpital powiatowy. Siostry Miłosierdzia pielęgnują chorych w liczbie 100 od r. 1920.

W r. 1929 liczba chorych wynosiła 1067.

Świecie. Schronisko św. Jana, ufundowane przez p. Mączkowskiego w r. 1922 i darowane Zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia.

1. Sierociniec dla chłopców i dziewcząt w liczbie 50.
2. Schronisko dla 20 starców.
3. Odwiedzanie ubogich.
4. Ochrona, utrzymywana przez Panie Miłosierdzia, do której uczęszcza około 100 dzieci.

Tczew. Szpital św. Wincentego, ufundowany w r. 1884 przez ks. proboszcza Sawickiego ze składek, należy do parafji.

1. Szpital dla 100 chorych, których w 1929 roku było 1170.
2. 3 ochrony: 2 parafjalne, do których uczęszcza razem 500 dzieci,
1 dla kolejarzy, do których uczęszcza razem 50 dzieci.

3. Odwiedzanie ubogich.
4. Szwalnia dla 20 dziewcząt przychodnich.

Wągrowiec. Szpital powiatowy. W r. 1885 powierzono Siostrze pielęgnowanie chorych. Liczba chorych wynosiła 944 w 1929 r.

Wągrowiec. Siostry pracują od r. 1915.

1. Sierociniec dla 30 dziewcząt i 20 chłopców.
2. Ochrona, do której uczęszcza 100 dzieci przychodnich.
3. Odwiedzanie ubogich.

Poznań. Dom Opatrzności, ufundowany w r. 1894 przez Komitet złożony z księży i osób świeckich, Siostry pielęgnują starców w liczbie 40.

Poznań. Grobla. Przytułek miejski dla starców w liczbie 70, którymi opiekują się SS. Miłos. od r. 1920.

Poznań. Klinika oczna. Prywatna własność p. Dr. Kleczkowskiego, gdzie Siostry pielęgnują chorych w liczbie 70 od r. 1893, chorych w 1929 r. było 816.

Poznań. Zakład św. Łazarza dla nieuleczalnych, ufundowany przez p. Hr. Anielę Potulicką z Potulic w r. 1907 dla 80 nieuleczalnie chorych. Zakład jest własnością Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia.

1. Ochrona parafjalna, do której uczęszcza około 200 dzieci przychodnich.
2. Odwiedzanie ubogich.

Poznań. Żłóbek Dzieciątka Jezus, ufundowany przez panie Miłosierdzia w r. 1918, opiekę nad tem dziełem objęło Tow. Caritas i w r. 1921 powierzyło pielęgnowanie niemowląt Siostrze Miłosierdzia. W r. 1925 wydzierżawił Żłóbek Czerwony Krzyż, a od r. 1927 przejął Magistrat to dzieło.

Dzieci jest 30.

Poznań. Zakład św. Kazimierza. Schronisko dla starszych, samotnych pań z inteligencji. Siostry pracują od r. 1920.

Pań mieszka w zakładzie 28.

Poznań—Główna. Dom ten pod w. Niepokalanego Poczęcia założony został w r. 1906.

1. Sieroty — 40 chłopców.
2. Schronisko dla 20 staruszek.
3. Odwiedzanie ubogich.

Wolsztyn. Szpital powiatowy. W r. 1919 powierzono Siostrze pielęgnowanie chorych, których liczba wynosi 40, a w 1929 r. było 531.

Wolsztyn. Sierociniec, ufundowany w r. 1849 przez p. Adelę Gajewską. Nowy zakład wybudowany w r. 1928 i 1929 z fundacji ks. Tomiaka z Ameryki. Zakład jest własnością Zgromadzenia.

1. Sierociniec dla 100 dziewczynek.
2. Schronisko dla 20 starców.
3. Ochrona, do której uczęszcza około 80 dzieci przychodnich.
4. Odwiedzanie ubogich.

Wejherowo. Zakład Najśw. Panny, ufundowany w r. w 1866 ze składek.

1. Szpital dla 100 chorych, których w 1929 roku było 1282.
2. Ochrona miejska dla 200 dzieci.
3. Szwalnia dla 20 dziewcząt przychodnich.
4. Odwiedzanie ubogich.

Wejherowo. Przytułek miejski dla starców, miasto powołało w r. 1925 Siostry Miłosierdzia celem opieki nad starcami.

Września. Szpital powiatowy. Siostry pielęgnują chorych od r. 1872, których w 1929 r. było 1141.

Zduny. Zakład, ufundowany w roku 1867 przez p. Morawską.

1. Sierociniec dla 35 dziewcząt i 20 chłopców.
2. Szpitalik prowizoryczny dla 15 chorych.
3. Ochrona, do której uczęszcza 100 dzieci przychodnich.
4. Odwiedzanie ubogich chorych.

Ojcowie Paulini.

I. Z własnych funduszków utrzymują:

- a) szkołę, nazywaną juwenatem i bursę dla niej, gdzie wychowankowie otrzymują naukę i utrzymanie za b. niską opłatę. Bywa w nich corocznie od 25 do 40,
- b) przytułek dla staruszek, rekrutujących się ze znie-dołężniałej służby klasztornej. Liczba osób od 5 do 8,
- c) hale dla pątników bezpłatne wraz z tanią kuchnią. W lecie korzysta z tego około 2 tysięcy osób,
- d) wydają bezpłatne obiady z kuchni klasztornej dla najuboższych dziennie od 15 do 30, a w czasie wojny było od 200 do 300.

II. Z funduszków społecznych przy współudziale klasztoru:

1. Tania kuchnia dla ubogich i pątników, utrzymywana przez III-ci Zakon św. Franciszka na Jasnej Górze, z której w lecie wydaje się dziennie od 50 do 300 osobom, w zimie do 25.

2. Schronisko dla staruszek z koła tercjarskiego dla 7 osób.

3. Noclegi tanie dla pątników lub młodzieży szkolnej, przybywającej z wycieczkami na Jasną Górę na 60 osób.

4. Akcja dobroczynna arcybractwa różańcowego na Jasnej Górze, w którym skupia się przeszło 2000 członków, uwydatnia się:

a) w opiece nad chorymi po domach, a więc bezpłatna porada lekarska, lekarstwa po niższej cenie, doraźna pomoc pieniężna. Korzysta z tego do 100 osób,

b) w specjalnej opiece nad dziećmi ubogimi, którym dostarcza się książek, zeszytów, ubrania, pomocy pieniężnej. Korzysta około 35 dzieci,

c) w urządzaniu co rok „gwiazdki” dla najuboższych dzieci, od 300 do 500, które otrzymują: bułki, bakalje, obuwie, bieliznę, ubranka.

Towarzystwo męskie, założone przez Ojca Honorata Koźmińskiego w 1880 r. Ma za zadanie poświęcać się dla pracy katolicko-narodowej, szczególnie zaś opiekować się, wychowywać i nauczać młodzież katolicką przez urządzanie zebrań, pogadanek, odczytów, czytań i bibliotek. Towarzystwo to pracowało i wśród kolonij polskich, rozrzuconych po całej Rosji, a także wśród żołnierzy Polaków w Rosji, dostarczając książek polskich i dewocjonalij.

W czasie zaboru rosyjskiego Towarzystwo utrzymywało następujące instytucje:

W Warszawie zakład dla 300 ubogich chłopców, zakład dla 150 ubogich sierot, zakład św. Antoniego dla 400 ubogich chłopców.

W Lublinie zakład dla 200 ubogich chłopców.

We Włocławku zakład dla 120 chłopców z internatem dla 60-ciu.

W Kielcach zakład pod w. św. Tomasza dla 260 ubogich chłopców.

W Częstochowie zakład dla 100 ubogich chłopców i bursę dla 30 ubogich rzemieślników, drugą na 60 chłopców.

W Petersburgu zakład ks. Maleckiego dla 200 chłopców.

W Rydze zakład dla 120 ubogich chłopców Towarzystwa Dobroczynności.

W Mińsku gubernialnym zakład szkolny dla 120 chłopców z bursą i rzemiosłami. Tamże zakład dla 80 chłopców sierot.

W Wilnie zakład dla 200 ubogich chłopców oraz drugi zakład i bursę dla 30 ubogich chłopców, a także szkołę tkacką wraz z bursą dla 30 ubogich chłopców i zakład wychowawczy ze szkołą, gdzie 200 dzieci oprócz nauki otrzymywało bezpłatne pożywienie.

W Kijowie zakład Dobroczynności dla 150 chłopców z bursą i rzemiosłami. Tamże zakład dla 30 ubogich chłopców z bursą i rzemiosłami i punkt katechizacyjny dla dzieci.

W Polsce odrodzonej w 4 diecezjach: seminarjum nauczycielskie z preparandą na 240 chłopców z internatem, drugi internat dla 50 niezamożnych uczniów szkół średnich, VIII klasowe gimnazjum dla 300 uczniów z internatem dla 60-ciu, zakład wychowawczo-rzemieślniczy dla 60 ubogich chłopców z internatem, szkołę rzemiosł dla 90 uczniów z internatem, zakład wychowawczo-rzemieślniczy dla 60 chłopców, zakład wychowawczo-rzemieślniczy dla 30 chłopców i internat dla 30 niezamożnych uczniów szkół średnich.

Towarzystwo św. Józefa pielęgnowania chorych

Pracuje w 4 diecezjach głównie w szpitalach, przytuliskach, zakładach, opiekującymi się matkami, dziećmi, starcami. W instytucjach tych od 1919 do 1929 było: chorych w szpitalach i sanatorjach 43,482, w ambulatorjach 181,067, odwiedzin chorych w domach prywatnych 8,351, w przytułkach starców i dzieci 9,964, odwiedzin chorych 21,752, żywności wydano 63,542 biednym.

Księża Salezianie.

Duchownym ojcem księży Salezjanów był ks. Jan Bosko, który rozwinął sztandar apostołskiej pracy nad młodzieżą, zwłaszcza zaniedbaną i opuszczoną. Powstałemu dla tego celu zakonnemu zgromadzeniu nie nadał swego imienia, lecz, ukrywając się w cieniu pokory, nazwał je Salezjanami, bo duchownej swej rodzinie obrał za patrona św. Franciszka Salezego. Całym sercem oddanym wielbicielem księdza Bosko stał się wnuk wielkiego Adama Czartoryskiego, młody książę August, którego na wyraźne zlecenie Papieża Leona XIII przyjął założyciel Salezjanów do swego zgromadzenia, gdzie został kapłanem i w niedługim czasie zmarł w opinii świętości.

W ślad za ks. Augustem Czartoryskim napływały do Turynu zastępy młodych Polaków, pragnących poświęcić się życiu kapłańskiemu i zakonnemu, by z czasem

przenieść na ojczystą ziemię ducha i dzieła ks. Bosko. Oni to na przedświt odrodzenia Ojczyzny wnieśli drogocenne pierwiastki praktycznej pedagogii, opartej na miłości Chrystusowej.

Cennym dorobkiem pracy Salezjanów od 1898 r. na ziemi polskiej jest 26 zakładów wychowawczych, w których według sprawozdania za rok 1927/28 kształciło się i wychowywało 4190 młodzieży. Na salezjańskiej niwie kwitną gimnazja klasyczne i humanistyczne, małe seminarja oraz szkoły zawodowe, obejmujące prawie wszystkie gałęzie rzemieślnicze, poświęcono się także muzyce kościelnej, którą szkoła w Przemyśle wszczepia w młodociane istoty.

Ponadto Salezianie zajmują się sierocińcami i bursami dla młodzieży gimnazjalnej i rzemieślniczej w tak zw. oratorjach salezjańskich.

Nad tem i nad 215 swymi klerykami pracuje w prowincji polskiej 114 księży i 109 braci. Opiekę swoją Salezianie rozszerzają i na emigrację Polską, mianowicie: w Londynie, w Adampolu koło Konstantynopola, w Trieście i za oceanem.

Wreszcie synowie bł. Bosko oddają się ofiarnej pracy na misjach w Argentynie, w Brazylii, w Chile'i, w Ekwadorze, w Kolumbji, w Peru, w Indjach, w Chinach. Pracom tym misyjnym oddaje się 35 Salezjanów Polaków.

Na polu dziennikarskiem Salezianie pracują w wydawanych przez się „Młodzieży Misyjnej” i „Pokłosiu Salezjańskim”, drukują też własne utwory sceniczne, życiorysy oraz muzyczne wydawnictwa.

Sługi Najświętszej Marji Panny,

których założycielem jest Ojciec Honorat Koźmiński, Kapucyn.

Posiadają 5 domów, w których mieszczą się internaty dla chłopców sierot, półsierot lub ubogich rodziców. Przy internatach urządzone są warsztaty różnych fachów,

jak stolarskie, szewskie, krawieckie, cholewkarskie, introligatorskie, piekarskie, ogrodnicze, tkackie i gospodarstwa rolne. Stałych chłopców, mających całkowite w internatach utrzymanie jest 150, reszta przychodzi. Nadto pracę otrzymują tu 38 czeladzi płatnych.

Oprócz powyższych Sługi prowadzą Szkołę Doksztalającą, do której uczęszcza 62 chłopców.

Bezpłatnych obiadów ubogim rozdaje się rocznie około 2000 i około 2200 kg. darmo chleba.

Służki Najświętszej Marji Panny Niepokalanej,

założone przez Ojca Honorata Koźmińskiego, Kapucyna, pracują w 8 diecezjach, utrzymują żeńskie seminarjum nauczycielskie, 3 szkoły zawodowe z 220 uczniami, 3 szkoły kroju, szycia i haftu z 84 dziewczynkami i 1 gospodarstwa domowego na 50 uczniami, 3 przytulki po 500 starców, 8 prowadzą sierocińców na 480 dzieci, ochron 15 na 820 dzieci przychodnich, kierują 4 bursami na 262 uczennice.

Siostry imienia Jezus,

zaprowadzone przez Ojca Honorata Koźmińskiego, Kapucyna w 1887 r., pracują w 5 diecezjach a w 16 domach, w których utrzymują jedno pełne gimnazjum żeńskie, jedną średnią zawodową szkołę z górą na 100 dziewcząt, 2 niższe zawodowe szkoły na 150 uczniami, 2 szkoły gospodarstwa domowego, do których na zmianę w ciągu roku przychodzi do 600 uczniami, 3 stałe zawodowe roczne żeńskie kursy, z których korzysta jednocześnie 130 osób, 5 pracowni robót kościelnych, w których się uczy 100 uczniami, kierują 6 bursami, w których razem jest internatek 300, utrzymują trzy schroniska dla stałych 150 chłopców i 150 dziewczątek, z liczby tej 50-ro jest na wyłącznym utrzymaniu właścicielek schronisk, kierują 3 ochronami dla 200 przychodnich dzieci, prowadzą część gospodarczą w jednej męskiej bursie na 470 chłopców, wydają tanie obiady codziennie dla 100 osób inteligencji,

żywią obiadem darmowym codziennie 100 biedaków, odwierają każdego dnia około 20 — 30 chorych, dla 50 szwaczek utrzymują letnisko po niższej cenie i pracują w pośrednictwie zarobków.

Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Najśw. Marji P.

Niepokalanie Poczętej, Królowej Korony Polskiej,

z domem macierzystym w Dębicy, istnieje od r. 1882. Te siostry, które skończyły seminarja, uczą w szkołach powszechnych, inne pracują w bursach, internatach męskich i żeńskich, szpitalach. Ważniejsze szpitale, obsługiwane przez Siostry Służebniczki, są: w Kobierzynie dla umysłowo chorych i wojskowy w Przemyślu. Ochron, w których pracują, jest 82, w tem 41 ufundowanych przez samo zgromadzenie.

Poza tem udzielają Siostry po wioskach pomocy chorym, żywią sieroty i dostarczają dzieciom poza nauką godziwych rozrywek.

Zgromadzenie Sióstr Najświętszej Rodziny

zajmuje 12 placówek, które powstały przeważnie o własnych siłach, utrzymują się własną pracą i zabiegami Sióstr.

W Warszawie zgromadzenie posiada od 1918 r. gimnazjum żeńskie typu humanistycznego z pensjonatem. W 1928-29 uczniami było 170.

W Krakowie, pierwszy dom na ziemi polskiej, założony w 1882 r., posiada internat, który początkowo był dla uczniami seminarjum żeńskiego, z czasem służył młodzieży z zakładów wszelkiego typu, nie wyłączając uniwersytetu. Osób 82.

Lwów. Pensjonat dla panienek z inteligencji istnieje od 1892 r. i zamienił się na szkołę, którą od 1924-25 jest seminarjum nauczycielskie na 280 uczniami.

Wadowice. Dom założony w 1892 r. ma sierociniec, internat dla dziewcząt i pracownię robót kościelnych oraz dział trykotarski. Na 32 osób w ochronce, 22 w internacie, 20 w pracowni.

Wadowice. Siostry od 1894 r. opiekują się chorymi w szpitalu. W r. 1928 było 1607 chorych.

Częstochowa. Dom powstał w 1903 r., obecnie jest w nim internat dla 10 dziewczynek.

Częstochowa. Dom, powstały w 1916 r., obecnie ma gimnazjum humanistyczne, szkołę powszechną i pensjonat. Wszystkich wychowanek 268.

Wilno. Placówka otwarta w 1904 r. miała gimnazjum, 2 progimnazja i seminarjum żeńskie, ogółem na 960 młodzieży. Obecnie prowadzi gimnazjum humanistyczne, szkołę przygotowawczą i pensjonat. Razem 531 osoba.

Grodno, dom istnieje od 1908. Początkowo było tam gimnazjum, obecnie 4-ro klasowa szkoła powszechna na 240 ucznów.

Stryj. Siostry były tu od 1913 r. i pracowały na polu oświatowym, wyniosły się we wrześniu 1929 r.

Rabka. Dom fundowany w 1919 r. na pensjonat dla Sióstr i chorowitych dziewczynek, których w 1928-29 było 480.

Kalisz. Instytucja powstała w 1918 r. i ma gimnazjum, a w nim 276 uczniów i ochronę na 113 dzieci.

Zgromadzenie Sióstr Służebnic Najśw. Serca Jezusowego,

założonego w 1894 r. w Krakowie przez ś. p. ks. Józefa Sebastjana Pelczara, ma za zadanie: opieka nad służącymi, robotnicami oraz pielęgnowanie chorych po szpitalach i po domach, a także prowadzenie ochron, posiada domów 37, Sióstr 500. Dom macierzysty Kraków, Garcarska 26. Zestawienie prac Zgromadzenia w latach 1919—1928 przedstawia następujące cyfry:

Dni i noce czuwania oraz nawiedzanie chorych 69,879. Przyjęto służących 2,344, dni przytułkowych 76,525, dni żywienia zdrowych i chorych 52,785, w szkołach rolniczych i gospodarczych było uczniów 1,071, dzieci ochronnarskich było 2,410, a szkolnych 2,042, wydano biednym obiadów 209,906, starców na utrzymaniu zgromadzenie miało 21, sierot zaś 41.

Zgromadzenie Sióstr Zmartwychwstank.

Za zadanie ma nauczanie i wychowanie chrześcijańskie dziewcząt, prowadzą więc szkoły, internaty, ochronki, pracownię, domy rekolekcyjne, prowadzą sodalicje i inne katolickie organizacje i pielęgnują chorych, a także utrzymanie wzorowe przybytków Pańskich.

Kęty koło Białej mają ochronkę dla dzieci, czytelnię i wypożyczalnię książek dla dorosłych, szwalnię i pracownię artystycznych robót kościelnych, dom rekolekcyjny i odpoczynkowy, przygotowują do Komunii św., pomagają w prowadzeniu sodalicji i Matek chrześcijańskich, odwiedzają chorych i opiekują się przytułkiem nieuleczalnych. Wszystko to kosztem Zgromadzenia, najbiedniejsze dzieci otrzymują ubranka i obuwie.

Przeciętnie uczęszcza dziennie 50 dzieci w ochronie. Do szwalni uczęszczało w r. 1930 tylko dziewięć, dawniej było 30 — 40. Sodalicja ma 90 dziewcząt. Sodalicja mężatek liczy 60 członkiń.

Bulowice koło Kęt. Ochronka, szwalnia, odwiedzanie chorych.

Niepołomice to samo mają co Bulowice, dziś własność parafii.

Skyszawa ma zawiązek szkoły gospodarczej, gdzie się odbywają kursy gotowania i robót dla 30 dziewcząt. Jest ochronka dla dzieci.

Wólka Mocarzewo koło Sannik woj. Warszawskie. Ochronka, szwalnia, sodalicja, chodzenie do chorych.

Na szkołę powszechną Siostry dały grunt i drzewo.

We Lwowie jedna z Sióstr kieruje państwowym seminarjum żeńskim.

We Lwowie wydawano 659 obiadów dziennie dla inteligencji z funduszów społecznych i pracuje zgromadzenie w seminarjum ochroniarskiem, w którym jest 70 uczennic. Urządza się kursy ochroniarskie 2 tygodniowe. Praca się odbywa w Kongregacji Pań pod w. Matki B. Kochawińskiej. Wszystkich członkiń 70, w sodalicii uczennic w seminarjum ochroniarskiem i na kursach niedzielnych dla analfabetów, w internacie na 12 internistek i wzorową ochronkę na 70 dzieci, utrzymywaną z funduszów miejskich.

Brusy na Pomorzu. Jest tu wielka ochrona. W sąsiedniej wsi Czyczków to samo. W Brusach jest szkoła gospodarstwa domowego z internatem na 40 uczennic, wreszcie kierownictwo sodalicii.

Grudziądz. Ochronkę miejską na 160 prowadzą Siostry i szwalnię dla 40 dziewcząt, internat na 12 internistek, a 2 razy na tydzień dziewczęta, pracujące w fabryce, przychodzą na roboty i pogadanki religijne.

Poznań od 1919. Jest internat dla uczennic szkół średnich, obecnie na 20, kurs gospodarstwa domowego dla 40 uczennic wraz z osobnym internatem. Utrzymuje to samo zgromadzenie.

Częstochowa. Szkoła handlowo-przemysłowa żeńska 7-mio klasowa z rozgałęzieniem na 2 działy, poprzedzone szkołą przygotowawczą 3-ch oddziałową i 4-ma klasami niższego gimnazjum. Szkoła liczy obecnie 355 uczennic. Przy szkole istnieje internat na 50 uczennic.

Warszawa. Zakład św. Anny własnością Warszaw. Tow. Ochrony Kobiet, zgromadzenie zaś daje cały kierunek i pracę. Jest tu obecnie: a) internat na 120 uczennic średnich zakładów, 2) internat na 90 internistek wyższych uczelni, a także sala zajęć dla 40 pracownic igły.

Warszawa. Seminarjum nauczycielskie żeńskie, własność zgromadzenia, z pełnymi prawami państwowymi. 180 uczennic w seminarjum a 70 w szkole ćwiczeń. W przeciągu lat 10 wyszło 212 nauczycielek z pełnymi kwalifikacjami i prawami.

Na Żoliborzu buduje się wielki dom na zakłady naukowe z internatami.

Ojcowie Redemptoryści

w Toruniu posiadają gimnazjum na 140 chłopców, łoży na to cała prowincja zakonna, a część dopłacają wychowankowie, których jednak pewien procent korzysta z daleko sięgających ulg a nawet z darmowego całkowitego wychowania. Zasadniczo zgromadzenie zajmuje się misjami i w tym kierunku czyni cały swój wysiłek.

* * *

Uczynić tu muszę wzmiankę, że Kościół rz.-katolicki w dawnej centralnej przedwojennej Rosji, który w 80% stanowili Polacy, posiadał przy każdej parafii Towarzystwo Dobroczynności, ochronę lub szkołę dla dzieci albo jedną i drugą. Parafia św. Katarzyny w Petersburgu nie tylko utrzymywała swój kościół, jeden z najpiękniejszych w Rosji, ale nadto swymi funduszami prowadziła gimnazjum męskie, gimnazjum żeńskie, cały szereg szkół początkowych, instytucji oświatowych i wychowawczo-dobroczynnych lub wyłącznie dobroczynnych.

Rząd rosyjski niechętnie okiem patrzył na te szkoły, istniejące przy kościołach katolickich, przeszkadzał ich rozwojowi, a nawet nastawał na ich istnienie, za prywatne pozaszkolne nauczanie sadzał do więzienia, co najczęściej spotykało kapłanów. To miało taki skutek, że księża urządzali w swej parafii po kilka szkół tak zw. „latających” albo jak inni je nazywali „lotnych”, byleby szerzyć w młodocianych umysłach naukę w rodzimej, polskiej mowie i utrzymać polskość w tych rodakach, którym

wypadło życie spędzać wśród obcych i wrogich polskości warunków. Często tych pionierów oświaty polskiej, pielęgnujących ducha polskiego, wykrywano, karano grzywną i więzieniem. Nie osłabiało to wszakże zapału w tych duszach gorących.

Po zapłaceniu kary pieniężnej lub odsiedzaniem więzieniu rozpoczynano tę samą robotę. Ten długi łańcuch karanych biskupów i kapłanów diecezji: mohylowskiej, mińskiej, żmudzkiej, kamienieckiej, saratowskiej, łucko-żytomierskiej, przytoczony w dopisie do XII rozdziału drugiej części książki „Kapłan katolicki” Waltera, tłumaczenie Biskupa Pawła Kubickiego, (Sandomierz 1930 r., skład główny w Radomiu, dom Sióstr Najśw. Marii Panny Miłosierdzia, ulica Kozienicka 29) dowodnie mówi o cierpieniach rzymsko-katolickiego Kościoła w Rosji, a z całą pewnością dodać trzeba, nie mówi wszystkiego. Z małymi wyjątkami niemal wszyscy kapłani pracowali w dziedzinie oświatowej, lecz ich szara, codzienna, często bardzo mozolna praca, więcej znana była Bogu niż ludziom, przeto nawet nie przeszła do historii. Dla wyższych pobudek stali oni na straży wiary i pielęgnowali patriotyczne uczucia w duszach swych parafjan, którzy stanowili oazę polskości wśród tubylczej ludności rosyjskiej, w przeważnej swej liczbie prawosławnej. Imiona tych ukrytych pracowników znane są Bogu, a ze znoej ich pracy, obficie wylewanego potu tworzyły się cegielki, których wiele weszło do budowy dzisiejszego gmachu ojczystego i przyczyniło się do zmartwychwstania Polski.

Obrona Kościoła przed rusyfikacją, do której za wszelką cenę dążył rząd rosyjski, używając do tego celu kilkunastu sprzedawczyków, złego życia i bez charakteru księży, zawsze łączyła się z obroną polskości w duszach rodaków. Wszystkie biura były rosyjskie, sądy rosyjskie, szkoły wszelkiego typu rosyjskie. Tylko Kościół pozostał dla naszych emigrantów polskim dzięki ofiarnej

pracy i częstej kaźni katolickiego duchowieństwa. Czy zapomni Polska o tej wielkiej postaci arcybiskupa Symona, który jako sufragan Mohylowski skorzystał z chwilowej władzy, jaką miał w rękę w czasie, gdy Metropolita korzystał z odpoczynku poza diecezją i usunął rosyjskie rytuały z kościołów?

Gdyby o tem Wyznawcy zapomnieli własny naród, nie zapomni o nim Odessa, gdzie mieszkał jako wygnanec.

* * *

Na zakończenie tego obrazka, który, choć niewykończony i niecałkowity, rzuca garść światła na stanowisko Kościoła w stosunku do społecznych potrzeb wiernych, dodam, że wszędzie, na całym świecie, gdzie powstaje katolicka świątynia, tam obok niej zjawia się szkoła i dobroczynna akcja. Duchowieństwo polskie zawsze odznaczało się wyjątkową ruchliwością i zabiegami w tym kierunku i dziś to samo jest jego cechą.

W ostatnich dniach lipca 1930 r. czytaliśmy w pismach następującą korespondencję z Charbina:

„Dnia 29 czerwca r. b. w Charbinie odbył się w gimnazjum miejscowem akt uroczysty zakończenia roku szkolnego i wręczenia maturzystom i maturzystkom świadectw dojrzałości. Kolonia polska przeżyła chwile bardzo uroczyste. O dziesięć tysięcy kilometrów od Polski, na terytorjum chińskim istnieje jako strażnica polskości uczelnia, która kształci, wychowuje w duchu polskim i katolickim młodzież polską, wypuszczając co rok ze swych murów po kilkunastu abiturjentów, nie gorzej przygotowanych do studiów wyższych od maturzystów w gimnazjach w Polsce.

Zasluga to w pierwszym rzędzie założyciela i właściciela gimnazjum, długoletniego proboszcza parafii charbińskiej ks. Władysława Ostrowskiego, dyrektora

gimnazjum p. Janiszewskiego oraz grona nauczycielskiego. Duża zasługa przypada również miejscowej kolonii polskiej oraz placówce konsularnej w Charbinie, która wystarała się od rządu polskiego o pomoc dla uczelni" (KAP. N. 159 z 1930 r.).

Dzieje kolonij Ameryki Północnej i Południowej miałyby dużo więcej do powiedzenia w tej materji.

SPIS RZECZY PIERWSZEJ CZĘŚCI.

	Str.
Przedmowa	3
Wstęp	9
Diecezja częstochowska	11
„ gnieźnieńsko - poznańska	12
„ kielecka	16
„ krakowska	18
„ lubelska	24
„ lwowska obrz. łac.	26
„ „ gr.-kat.	37
„ „ orm.	38
„ łomżyńska	39
„ łódzka	40
„ łucka	42
„ pińska	43
„ plocka	45
„ podlaska	47
„ przemyska obrz. łac.	48
„ „ obrz. gr.-kat.	61
„ sandomierska	62
„ tarnowska	69
„ śląska	69
„ warszawska	78
„ włodawska	94
„ wileńska	95

	Str.
Działalność ks. Br. Markiewicza	99
" Br. Albertynów SS. Albertynek	101
" Ojców Bernardynów	101
" " Bonifratrów	102
" " Dominikanów	103
" Sióstr Felicjanek	103
" Ojców Franciszkanów	105
" " Jezuitów	106
" " Kapucynów prow. Krakowskiej	107
" " " prow. Warszawskiej	108
" Księży Lazarystów	109
" Sióstr Samarytanek	112
" " N. M. P. Miłosierdzia	112
" Córek Marji Niepokalanej	113
" Sióstr Miłosierdzia, prow. Krakowska	113
" " " " Warszawska	119
" " " " Chełmińska	125
" Ojców Paulinów	134
" Tow. św. Józefa pielęgnowania chorych.	136
" Księży Salezjanów	136
" Sług N. M. Panny	137
" SS. imienia Jezus	138
" SS. Najśw. Rodziny	139
" SS. Służebnic Najśw. Serca Jezusowego.	140
" Sióstr Zmartwychwstanek	141
" Ojców Redemptorystów	143
" parafij w dawnej Rosji	143
Przy kościołach powstają szkoły	143

CZĘŚĆ DRUGA.

MARTYROLOGJUM

rzymsko-katolickiego duchowieństwa
i wiernych
w zaborach pruskim i rosyjskim.

Kościół katolicki ma bogatą faktyczną martyrologię wśród duchowieństwa swego i świeckich wiernych. Będzie tu mowa o tych bólach, cierpieniach i ofiarach mienia i z życia składanych w obronie Kościoła, sumień ludzkich i polskości w zaborach: niemieckim, a głównie rosyjskim.

Zanim przejdę do osoby Mieczysława Ledóchowskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego, wspomnę słówkiem o dwóch jego poprzednikach na tejże stolicy. Arcybiskup Dunin więziony był za wiarę w Kołobrzegu, a jego następca arcyb. Przyłuski w ostatnim liście pasterskim tak pisał do duchowieństwa i wiernych na rok przed swoją śmiercią: „Ciężkie za dni tych przyszły utrapienia tak na Kościół Boży, jak i na nas i ręka Pańska dotknęła nas srodze, a wy, patrząc jako łódka, którą płyniemy, ciskaną bywa falami, strwożeni i w zwątpieniu wołacie z Apostołem: ratuj nas, bo ginimy: Najmilsi! nie utonie łódka nasza, choćby najzjadliwsze w nią biły bałwany, jeśli Chrystus, Jezus i Pan nasz, będzie z nami na łódce”. Przed zgonem zaś, doznawszy niemałych przykrości od rządu tak raz pewnego powiedział jednemu z naczelników przesałów: „Panie, jeśli chcecie mnie więzić, jestem gotów cierpieć, jak poprzednik mój ks. Dunin, ale z raz obranej drogi nie zboczę”. Godnym jego następcą był arcyb. Ledóchowski, z życia którego podajemy niektóre szczegóły, zaczerpnięte z 2-ch źródeł: 1. Żywot Mieczysława hr. Halki Ledóchowskiego. Poznań 1879 i 2. Odczyt „Ofiara walki kulturalnej” ks. Czesława Michałowicza, umieszczony

w Przewodniku Społecznym Nr. 5 z 1924 r. Rozwaga i meżny duch arcypasterza wieją tu w każdym momencie jego życia.

Mieczysław Jan od krzyża hr. Halka Ledóchowski, urodzony w 1822 r. w Górkach pod Klimontowem, sandomierskiej diecezji, kończył gimnazjum w Radomiu i w Warszawie. Po dwuletnim studjum w seminarjum księży Misjonarzy w Warszawie wyjechał do Rzymu, gdzie, uzyskawszy doktorat z teologii i prawa, otrzymał święcenia 1845 r., mając lat 22. Pierwszą Mszę św. odprawił na grobie św. Piotra. W niedługim czasie Pius IX posłał go do Madrytu z kapeluszem kardynalskim dla arcyb. Franzoni, skąd wyjechał do Lizbony na lat 5, przydzielony do tamtejszej nuncjatury, następnie w charakterze delegata papieskiego bawił w Nowej Grenadzie w południowej Ameryce, a po otrzymaniu w 1858 r. sakry biskupiej wysłany został jako nuncjusz papieski do Brukseli.

Gdy zaważowała stolica gnieźnieńsko-poznańska po śmierci arcybiskupa Przyłuskiego, rząd berliński za wszelką cenę pragnął ujrzeć na niej Niemca i odpowiednie czynił zabiegi w Watykanie, ale Pius IX na to się nie zgodził, w 1865 r. mianował arcybiskupa Ledóchowskiego pastorem osieroconej diecezji, obdarzając go przy pożegnaniu krzyżem po jednym z biskupów włoskich, który zmarł na wygnaniu. Początkowo Wilhelm cesarz i jego rząd mile widzieli arcybiskupa. W 1867 wyjechał arcypasterz do Rzymu, by uczestniczyć w kanonizacji błogosławionego Józefata Kuncewicza, a w 1869 by wziąć udział w soborze Watykańskim. Z Berlina w 1870 zaczęły dochodzić złowrogie pomruki rząd bowiem niemiecki, z Bismarkiem na czele, chciał Kościół uczynić powolnym państwowym narzędziem. W 1872 r. rząd wszczął walkę o nauczanie w szkołach religii w niemieckim języku.

Ponieważ wszelkie zabiegi, czynione w tym kierunku ze strony Arcybiskupa, spełzły na niczem, od wielkanocy

1873 r. przestano w szkołach uczyć tego przedmiotu. Nauczania religii poza szkołą rząd zabronił stanowczo, nawet zagroził karami. Tak trwało przez 5 lat. Następnie zamknięto seminarjum poznańskie, odebrano pensję arcybiskupowi, nakładano nań coraz większe kary pieniężne, zamknięto szkoły sercanek, urszulanek i sióstr miłosierdzia. Kary arcybiskupa rozpoczęły się od 200 talarów i rosły coraz większe. Na ich pokrycie zabrano arcybiskupowi konie, karę, meble. Egzekutorowie zawsze wieczorem załatwiali te czynności. Gdy grzywny dosięgły sumy 30 tysięcy talarów, a nie było już co zabierać, zaczęto myśleć o więzieniu. Naczelny prezes Günther 24.XI.1873 zażądał od arcybiskupa, aby sam ustąpił z zajmowanego stanowiska, na co arcypasterz odpowiedział, że urząd swój wziął od Boga przez Namiestnika Chrystusowego. 3-go lutego 1874 r. ktoś zadzwonił o 3-ej rano do pałacu, który osaczyła policja, a oddział wojska był tuż w pogotowiu. Kapelan wszedł do Prymasa i rzekł: „Celsissime Domine, podziękujemy Panu Bogu, godzina nadeszła”, na co usłyszał odpowiedź: Deo gratias! Wywieziono arcybiskupa do więzienia w Ostrowiu, w którym przebył do 3 lutego 1876 r. czyli równe dwa lata. W pierwszym roku swego pobytu w więzieniu arcybiskup wyniesiony został przez Ojca św. do godności kardynałatu z tytularnym kościołem Ara coeli — Ołtarz niebieski, złączonym z dziejami polskich legionów we Włoszech, bo cele przy nim zamieniono kiedyś na koszary, w których się mieściły nasze legiony pod wodzą generała Henryka Dąbrowskiego. Po dwu latach więzienia, 3 marca 1876 r. przybył Kardynał do Rzymu i tu go Pius IX powitał słowami: Witaj, dzielny obrońco wiary! Tu go w 1892 spotkała nominacja na prefekta Kongregacji Rozszerzania wiary. Umierając 22 lipca 1902 r. miał blisko 80 lat życia. Serce Kardynała pochowane jest w Gnieźnieńskiej katedrze, resztę zaś ciała w Poznaniu.

Liczniejzemi ofiarami męczeństwa cieszył się Kościół pod zaborem rosyjskim. Wyliczymy naprzód bohaterów wyznawców, z których wielu zostało męczennikami za wiarę w literalnem tego słowa znaczeniu, bezbrzeżnej diecezji Mohyłowskiej, która zajmowała również terytorja diecezji: kamienieckiej, łucko-żytomierskiej i mińskiej.

Stanisław Siestrzencewicz-Bohusz, pierwszy arcyb. mohyłowski, ur. 1731 r., 14.XI.1799 r. został wysłany z Petersburga przez cesarza Pawła I i internowany na wsi w majątku Bujnicze o 6 wiorst od Mohyłowa, następnie w Malatyczach. W listopadzie 1801 r. cesarz Aleksander I przerwał tę karę.

Antoni Fijałkowski, arcybiskup mohyłowski, ur. 1797 r., za to, że jako biskup krzemieniecki nie zgodził się posłać delegata do Kolegium Petersb., został usunięty z diecezji i zamieszkał w Symferopolu. Na interwencję Watykanu w 1867 r. został arcyb. mohyłowskim.

Franciszek Albin Symon, ur. 1841, został jako sufragan mohyłowski wysłany do Odesy. Uwolniono go w 1901 r. z warunkiem wyjazdu zagranicę.

Edward Ropp, ur. 1851 r. Jako biskup wileński od r. 1907 do 1917 r. był internowany we wsi Niszczy, gub. Witebskiej, 19 listopada 1917 r. odbył ingres do katedry Petersburskiej, 29.IV.1918 roku Czerezwyczajka (Nadzwyczajna Komisja Śledcza bolszewicka) na rozkaz Moskwy aresztowała Arcybiskupa. Stało się to w chwili, gdy szedł ulicą ku swemu pałacowi. Jedyny świadek tego wypadku, służący ze zdumieniem ujrzał Arcypasterza wśród bolszewickich komisarzy. 23.V.1918 r. Arcybiskup został skazany na śmierć, drogą dyplomatyczną uwolniony, 22 listopada 1919 r. przybył do Polski w zamian za komunistę Radka.

Stefan Denisewicz, sufragan mohyłowski, kilkakrotny administrator arch. mohyłowskiej. Za pozwolenie jezuita Feliksa Wiercińskiego osiąść w Moskwie i za

otworzenie 2-ch kaplic bez zezwolenia rządu 7.IV.1911 r. został pozbawiony przez cesarza godności prałata, pensji i emerytury.

Jan Cieplak, arcyb. sufr. mohyłowski. Bolszewicy, tępiąc wszelkie religje, ze szczególniejszą zaciętością wystąpili przeciw rzymsko-katolickiej. Wydali 3 dekrety: 1) zabrać naczynia i kosztowności kościelne, 2) nie pozwolić nauczania religji dzieci i młodzieży i 3) żądać wydzierżawiania przez parafjan swych kościołów za opłatą. Po zaaresztowaniu arcyb. Roppa, arcyb. Cieplak stawiał czoło bolszewikom, a za nim duchowieństwo i wierni. Za ten opór zaaresztowano arcyb. Cieplaka i kapłanów: Kaz. Budkiewicza, Jana Trojgo, Piotra Janukowicza, Antoniego Maleckiego, egzarchę Leonidasa Fiodorowa, Anton. Wasilewskiego, Stanisława Ejsmonta, Dominika Iwanowa, Augustyna Pronskeitisa, Edwarda Juniewicz, Franciszka Rutkowskiego, Lucjana Chwiećko, Pawła Chodniewicz, Teofila Matulanisa i p. Jakóba Szarnasa. Sztucznie zainscenizowany proces rozpoczął się 21 marca 1923 roku. Zgóry uplanowany i ułożony wyrok zapadł 25 marca 1923 r., mocą którego arcybiskup Cieplak i prałat Budkiewicz skazani zostali na śmierć, inni na więzienie do lat 10. Karę śmierci arc. Cieplaka na skutek starań i dyplomatycznych względów zamieniono na lat 10, a wreszcie wywieziono go do Polski.

Zygmunt Łoziński, urodz. w 1870 r., późniejszy bp. Miński, a następnie Piński. Jako młody profesor seminarjum mohyłowskiego skazany przez rząd rosyjski na 3 lata więzienia klasztorne w Agłonie za zabronienie swemu młodszemu bratu udziału w nabożeństwie prawosławnem. Jako biskup miński był ścigany i szukany przez bolszewików, przez jakiś czas zdołał umknąć ich ręki, uciekając w przebraniu przed prześladowcami, ale ostatecznie nie umknął więzienia w moskiewskich Butyrkach.

Antoni Malecki, ur. 1861 r., biskup, administrator apostolski w Petersburgu. W 1923 r. skazany na 3 lata więzienia. W 1925 r. wrócił do pracy w Rosji.

Ks. Erazm Kluczewski, ur. 1831. Po roku 1863 zesłany do robót ciężkich w Syberji. Odbýwał karę w Tunce.

Ks. Kazimierz Skrynda, ur. w 1875 r. odsiadywał w 1912 r. miesiąc kary w Agłońskim klasztorze za sprawy prasowe, jako redaktor religijnego piśmka wydawanego w języku łotewskim.

Ks. Jan Feliks Szczyt, ur. w 1780 r., administrator archidiecezji mohyl. Był internowany w Saratowie i na wsi w majątku Tobońkach, gub. Witebskiej.

Ks. Witold Czeczott, ur. w 1846 roku. Za ochrzcenie dziecka z mieszanego małżeństwa pozbawiony parafji św. Stanisława w Petersburgu.

Ks. Piotr Janukiewicz, ur. 1863 r. W 1923 r. skazany na 5 lat więzienia. W 1925 r. wrócił do pracy.

Ks. Piotr Zieliński, ur. 1863, wysłany przez bolszewików na wygnanie do Czyrdynia, Orenburskiej gub., następnie zwolniony, w 1929 r. zaś ponownie wsadzony do więzienia.

Ks. Kazimierz Dowgiałłowicz, ur. w 1864 r. Za ochrzcenie dziecka z mieszanego małżeństwa był internowany 1912 r. w klasztorze agłońskim.

Ks. Fryderyk Zyskar, ur. w 1868 r. (udzielił 9 tysięcy chrztów w lasach i kniejach Mińszczyzny) wielokrotnie był karany więzieniem i zsyłany na wygnanie, internowany za chrzczenie dzieci z mieszanych małżeństw. Podczas bolszewizmu umarł z głodu na tyfus w 1919 r.

Ks. Antoni Wasilewski, ur. w 1869 r. Między 1923 a 25 r. był skazany na 3 lata więzienia. W r. 1925 wrócił do pracy i został proboszczem św. Katarzyny w Petersburgu. W r. 1927 wywieziony na wyspy So-

łowki (Białe Morze), a stamtąd do Uzbekistanu, kraju Zakaspijskiego, umarł w 1929 r., w mieście Bec Badi, w którym nie było ani jednego katolika.

Ks. Teofil Matulanis, ur. w r. 1873. W r. 1923 skazany na 3 lata więzienia, w r. 1925 wrócił do pracy w Rosji. W 1929 r. ponownie został aresztowany.

Ks. Jan Trojgo, ur. 1880 r. W r. 1923 skazany na 3 lata więzienia, wrócił do pracy w 1925 r. W 1927 r. wywieziony na Sołowki.

Ks. Antoni Około-Kuńak, ur. w 1883. roku. Jako proboszcz kościoła św. Kazimierza w Petersburgu w r. 1911 administracyjnie był pozbawiony prawa zajmowania probostwa za szerzenie Apostolstwa modlitwy i druk. intencyj apostolstwa, za stosunki z jezuitami, oraz za drukowanie życiorysów konwertytów rosyjskich i historii rzekomego nawrócenia się na katolicyzm Aleksandra I. Był również karany grzywnami, które dochodziły do 300 rubli. Tegoż 1911 r. sądownie skazany na 6 miesięcy twierdzy za propagandę katolicyzmu wśród prawosławnych, odbył karę w Agłonie w 1917 r., ponownie był oddany pod sąd za wydrukowanie rosyjskiego katechizmu.

Ks. Dominik Iwanow, ur. w 1883 r. Skazany na 3 lata więzienia w 1923 r., w 1925 r. zwolniony, w 1927 deportowany na Sołowki, zamarł przy leśnych robotach w 1928 r.

Ks. Augustyn Prodskeitis, ur. w 1886 r., skazany w 1923 r. na 3 lata więzienia, zwolniony w 1925, wrócił do pracy w Rosji.

Ks. Stanisław Ejsmont, ur. w 1887 r., skazany w 1923 r. na 10 lat ciężkiego więzienia w Moskwie i tam zmarł. Przywieziony do Warszawy, zmarł tu 1926 r.

Ks. Paweł Chodniewicz, w 1923 r. skazany na 10 lat więzienia, wrócił do Polski w 1925 r.

Ks. Franciszek Rutkowski, ur. w 1888 r., skazany w 1923 r. na 3 lata więzienia, w 1925 r. wrócił do Polski.

Ks. Franciszek Biełokołowy, w 1915 r. był oddany pod sąd za spełnianie potrzeb religijnych niby prawosławnym, w 1917 r. sprawę umorzono wskutek rewolucji, ale w 1918 r. był aresztowany w Świedzeniu przez Mińską Czekę (Czrezwyczajkę), w więzieniu mińskim był 1^{1/2} miesiąca.

Ks. Wincenty Balul, w 1920 r. był aresztowany w Witebsku przez Czekę jako sympatyk organizacji polskich. Przeszło rok czasu spędził w więzieniach: witebskim, smoleńskim, mińskim, borysowskim, orszańskim, moskiewskim, niżni-tagilskim i ekaterynburskim, gdzie jest obóz ciężkich robót.

Ks. Izidor Borys był uwięziony przez rewolucyjny komitet (Rewkom) Łuniniecki w 1919 r.; w śledczych aresztach przebywał przez 3 miesiące: w Mohylowie, Mińsku, Bobrujsku i Homlu.

Ks. Leon Bujnowski aresztowany był w Homlu 1922 r. za opór przy zabieraniu utensylii kościelnych, a miejscowy trybunał rewolucyjny skazał go na 5 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem wszystkich praw obywatelskich (których z resztą żaden ksiądz nie posiada w Rosji). Karę tę odbywał przez 2 lata w Homlu, Mińsku, Briańsku, Moskwie (Tahanka i Butyrka) i Jarosławlu.

Ks. Wincenty Bujnowski był przez pewien czas trzymany w więzieniu w Sieliszczu.

Ks. Piotr Bitny-Szlachto w latach 1902—1905, jako proboszcz w Kopatkowiczach i Pietrykowie, był oskarżony o przyjmowanie schizmatyków do Kościoła katolickiego. W roku zaś 1918 w Niżnim Nowgorodzie, gdzie był proboszczem, ustawiczne nocne rewizje i areszty (choć niedługie), ale uprawiane przez Czekę, zmusiły go tegoż roku do wyjazdu z Rosji.

Ks. Lucjan Chwiećko. W Petersburgu, gdzie był między innymi i proboszczem katedralnego kościoła, został zaaresztowany w 1921 r. na 3 dni w więzieniu za odprowadzenie parafjan, wyjeżdżających do Polski. W 1922 był sądzony za niewydawanie rzeczy kościelnych i za nauczanie dzieci religii. Obie te sprawy umorzono. W 1923 był skazany przez najwyższy sąd w Moskwie za opór władzy sowieckiej na 10 lat ciężkiego więzienia i konfiskatę własności. Po 2 latach wymieniony został przez władzę polskie.

Ks. Julian Cimaszkiewicz. W r. 1921 jeszcze jako świecki, będąc naczelnikiem Ekonomicznego Wydziału Zarządu Rygo—Orłowskiej żelaznej kolei, aresztowany był w Orle, za to że był bezpartyjnym i więziony w Moskwie w Butyrkach przez parę miesięcy. W 1927 roku, już jako wikary przy kościele św. ap. Piotra i Pawła w Moskwie, znowu zostaje aresztowany i skazany na 3 lata robót ciężkich za przygotowywanie dzieci do pierwszej spowiedzi i Komunii św. W latach jeszcze 1926 — 1927 też był aresztowany za „szpiegostwo” na rzecz Polski, a to dlatego, że utrzymywał znajomość z urzędnikami Konsulatu Polskiego w Moskwie, którzy notabene byli jego parafjanami. Karę odbywał w więzieniach: Moskiewskim i Kiemskim nad brzegiem Białego Morza przy wyspach Sołowieckich jako katorżnik, spełniając rozmaite ciężkie roboty, (jak ładowanie ciężarów, piłowanie drzewa, oczyszczanie dróg i t. p.) aż do 3.I.1923 r., kiedy został w drodze wymiany wysłany etapem do Polski.

Ks. Jan Francuk. W 1920 r. został w Witebsku aresztowany i skazany na 3 lata więzienia, które odsiadywał za „aktywną” kontrewolucję w Witebsku, Smoleńsku i w 2-ch Moskiewskich, gdzie ciężko chorował na tyfus plamisty. W październiku 1921 r. został wysłany do Polski.

Ks. Aleksander Frąckiewicz był kilkakrotnie aresztowany w 1918 r., jako szpieg niemiecki lub polski.

Uciekł z więzienia i dłuższy czas ukrywał się po lasach aż doczekał się przyjsia wojsk polskich.

Ks. Aleksander Gedrojć. Jako proboszcz w Łobojsku dwa razy był pociągany do sądów za czasów carskich w sprawie konwertytów.

Ks. Jan Grass. W latach 1921—22 kilkakrotnie był aresztowany jako proboszcz Nowgorodu; grożono mu karą śmierci za niewydanie inwentarza kościelnego, za kazania, za nauczanie dzieci do pierwszej spowiedzi i Komunii św. Siedział w więzieniach: nowgorodzkiem, kiemskim i pietrozawodskim.

Ks. Antoni Hanicz. Od 1908 do 1915 przez rząd carski był prześladowany: jako proboszcz Nowarny za uroczyste przywitanie i przyjęcie wizytującego B-pa Cieplaka na 1000 rubli kary, za otwieranie szkół polskich na 2000 rubli, następnie skazany zostaje na 3 lata wygnania do gub. Archangielskiej i później na 18 miesięcy z pozbawieniem praw i przywilejów stanu duchownego za kazania, za udzielanie sakramentów i naukę religii niby „prawosławnym”. Od częściowej tej kary zostaje zwolniony za kaucją 10 t. r.

Za czasów bolszewickich, jako proboszcz Łohojski, więziony jakiś czas, z powodu zaś choroby na tyfus zwolniony zostaje z więzienia, później jednak znowu był aresztowany i skazany na karę śmierci, od której udaje mu się uciec. Krył się wtedy w lasach aż do nadejścia wojsk polskich. Za niego wszakże zamordowano w okrutny sposób siostrę jego Felicję Haniczównę, doktora medycyny w Mińsku, zato że nie wskazała miejsca pobytu brata, a całą majątność siostry i rodziców skonfiskowano. Wskutek tych przeżyć i rozpacz matka umarła.

Ks. Wincenty Harasimowicz. Prześladowany przez rząd carski od 1904 r. do 1914 r., jako proboszcz Klecka za nauczanie analfabetów wraz z nauką katechizmu. Za przyjmowanie do Kościoła schizmatyków karany też

był grzywną 300 r. i usunięciem z zajmowanego stanowiska. Płaci karę 300 r. za remont kościołów i kaplic. W r. 1910 został aresztowany w Mińsku i wysłany do Archangielskiej gub. na trzechletnie wygnanie. Po półtora roku wygnania pozwolono mu wyjechać zagranicę bez prawa powrotu.

Ks. Witold Iwicki zwolniony był ze stanowiska prefekta w Mozyrzu i niedopuszczony na profesora seminarjum duchownego w Piotrogradzie. W 1920 r. był aresztowany jako proboszcz parafii św. Stanisława w Piotrogradzie przez bolszewików i skazany na 20 lat ciężkiego więzienia za działalność antybolszewicką i współdziałanie niby w wywiadzie polskim. Odsiadywał karę 6 miesięcy w więzieniach Piotrogradzkim i Moskiewskim, a następnie drogą wymiany dostał się do Polski.

Ks. Bolesław Jagiełłowicz posądzony o nawracanie schizmatyków przez rząd cesarski, na jego żądanie przenoszony był z zajmowanych stanowisk.

Ks. Julian Starża Jakubowski. Jeszcze w r. 1864 był w więzieniu murawiewskim i pędzony etapem razem ze zbrodniarzami.

Ks. Wincenty Jankowski. Za potajemne spowiadanie unitów w Łohiszynie ścigał go rząd carski w latach 1890 i 1899. W Pińskiej szkole realnej był zwolniony z prefektury.

Ks. Edward Juniewicz w 1923 r. sąd sowiecki skazał go na 10 lat więzienia z izolacją za obronę praw Kościoła i nauczanie dzieci religii. Do powrotu drogą wymiany do Polski karę odbywał w więzieniach: Butyrki, Sokolniki i Lefortowo.

Ks. Mieczysław Kmita odsiadywał w Smoleńsku więzienie, na które skazali go bolszewicy za to, że nie wskazał miejsca ukrycia biskupa Łozińskiego.

Ks. Józef Król. W 1892 r. rząd carski skazał go na 6 miesięcy do klasztoru Agłoni za zabranianie uczniom katolikom szkoły realnej w Dynaburgu chodzić

do cerkwi. Bolszewicy aresztowali go 1918 r. w Sennie za niewydanie ksiąg metrycznych. Później był więziony przez 9 miesięcy jako zakładnik Polski w Połocku, Witebsku i Moskwie, gdzie zachorował na tyfus plamisty.

Ks. Wincenty Kowza w 1914 r. stał przed sądem okręgowym w Tobolsku jako oskarżony za udzielanie sakramentu małżeństwa konwertytom.

Ks. Antoni Kwiatkowski, prześladowany przez bolszewików, ukrywał się w 1918 r. w Charkowie przed aresztem, który miał być etapem do odebrania mu życia, jednak w 1920 r. zostaje aresztowanym i wożonym przez miesiąc etapem na śledztwa do rozmaitych Czek, jako społeczny działacz na polu kulturalno-oświatowym i organizacyjnym. Po miesiącu wolności znów go aresztują i 9 miesięcy wraz ze swym ojcem przesiedział w więzieniach: Nowopieskowskom Łagiere, Łubiańskiem i Butyrkach, wreszcie zwolniony do Polski.

Ks. Mieczysław Lewicki. W Omsku ulega aresztowi w 1920 r. i siedzi w nim 13 miesięcy, rok w obozach i więzieniach Moskiewskich, przytem półtora miesiąca przebywał razem w jednej celi Butyrek z Bp. Łozińskim, poczem wrócił do Polski.

Ks. Adam Lisowski. Bolszewicy skazali go na rozstrzelanie, ale drogą wymiany dostał się do Polski i tu umarł w 1929 r.

Ks. Kazimierz Lipiński. Za ślub, jakiego udzielił byłej schizmatyczce z katolikiem, skazany był w 1908 r. na 10 miesięcy i 20 dni twierdzy z „pozbawieniem” stanu duchownego. Bolszewicy w 1919 r. nałożyli na niego grzywnę, a przy rewizji zabrali mu pieniądze kościelne w walucie srebrnej niby konfiskatę.

Ks. Władysław Malawski. W 1918 r. był aresztowany razem z zamordowanym później ks. Mirskim, jednak wymknął się z więzienia i potajemnie spełniał około roku obowiązki kapłańskie. Gdy go ścigano, przedostał się przez front do Polski.

Ks. Nikodem Masłowski. W 1919 r. bolszewicy wzięli go w Dubrowie, ziemi Mińskiej na rozstrzał, ale wyrwał się z ich rąk i uciekając w lasy, choć był raniony, dotarł do wojska polskiego i w ten sposób uciekł od niechybnej śmierci.

Ks. Tadeusz Oskierko. Więzili go bolszewicy przez miesiąc; następnie ukrywał się w lasach, aż doczekał się nadejścia wojsk polskich.

Ks. Jan Sieklucki. Płaci kary za carskich rządów za śluby mieszanych małżonków i zawieszony w obowiązkach proboszcza parafji Dwińskiej na 3 miesiące, następnie w Nieświeżu na 6 miesięcy. Ponościł również kary za polskie szkoły.

Ks. Zygmunt Siemaszko. W 1919 r. Czeka w Mińsku trzymała go jako zakładnika polskiego w więzieniu pół roku w Smileńsku.

Ks. Stanisław Stefanowicz jako zakładnik polski siedział w więzieniu bolszewickim w 1919 r. w m. Orsza.

Ks. Władysław Stefanowicz, jako proboszcz Pskowa, wtrącony był do więzienia na 10 dni.

Ks. Bronisław Świrszczewski. Jako polskiego jeńca cywilnego, trzymali go bolszewicy w więzieniu Smoleńskim przez 6 miesięcy.

Ks. Michał Tomaszewski za carskich czasów karany był grzywną od 25 do 300 r., niezatwierdzono go na stanowisko prefekta i 2 miesiące siedział w więzieniu za chrzest dziecka konwertytów, za rozpowszechnianie ulotek katolickich z odpowiedzią na poczajewskie listki, za odmawianie spowiedzi katolikom żyjącym w mieszanych małżeństwach, zawartych w cerkwi schizmatyckiej, za przyjmowanie do Kościoła schizmatyków. W r. 1922 bolszewicy skazali go na 4 lata więzienia z racji zabierania kościelnych naczyń, z czego siedział 2 lata w Mińsku i Moskwie.

Ks. Stanisław Tuz. Po różnych karach pieniężnych władze cesarskie skazały go na wydalenie z granic dawnej Polski, bolszewicy zaś aresztowali go 1918 r. i osadzili w więzieniu Ihumeńskim, a nawet skazali na śmierć za to, że ich nie lubił. Umknął im i ukrywał się w lasach do nadejścia wojsk polskich.

Ks. Uliński Franciszek karany był kilkakrotnie w r. 1918 grzywną za stawianie krzyżów przydrożnych i za chrzest dzieci z mieszanych małżeństw w parafii Pierwszajskiej i wygnaniem. W r. 1919 parę razy po kilka dni odsiadywał areszt w Charkowie z rozkazu czerezwyczajki; wreszcie 1920 r. znowu go aresztowano i w przeciągu 14 miesięcy wożono po więzieniach w Rostowie, Charkowie, Kursku i Moskwie; przebywając w Kurskim więzieniu, miał być 1920 r. zastrzelony za „kontrewolucję”, wyrok miał wykonać tejże nocy komunistą niejaki Iwanow, mieszkający podówczas na plebanji Kurskiej, jednak, w tym czasie, kiedy wyrok miał być wykonany, kat ten został sparaliżowany tak, że całkiem nie mógł się ruszać. Na drugi dzień z powodu zawarcia w Brześciu nad Bugiem rozejmu z Polską, wyrok ostatecznie wstrzymano, i już później ks. Uliński 1921 r. oddany był władzom Polskim.

Ks. Wasilewski Jan. Siedział w więzieniu bolszewickim na Grochowej ulicy i Szpalernej w Petersburgu w charakterze zakładnika polskiego od 30.IV. do 22.VII.1919 r.; trybunał rewolucyjny w Mińsku skazał go na 3 lata więzienia z zastosowaniem robót przymusowych za to, że nie chciał wydać rzeczy kościelnych; karę odbywał w lochu ciemnym 3 tygodnie, a około 2-ch miesięcy w wieży więzienia Mińskiego i przeszło rok czasu od 19.VII.1922 r. do 14.IX.1923 r. w więzieniu Moskiewskim, a dni pięć w obozie Nowospaskim w Moskwie.

Ks. Wilamowski Wacław. Izba sądowa Wileńska w r. 1915 skazała go na zawieszenie w obowiązkach proboszcza parafii Uzda i karę pieniężną 100 r. za

ślub, którego udzielił w r. 1906; w następnym roku znowu pozbawili go probostwa na 3 miesiące z karą 50 rb. za chrzest dziecka niby schizmatyków.

Ks. Żółtowski Szymon. Aresztowali go bolszewicy 1919 r., jakiś czas siedział w więzieniu Tulskim, jako zakładnik polski.

Ks. Zienkiewicz Wiktor przez 10 lat, od r. 1907 6 razy sądził go Sąd Okręgowy Miński i Izba Sądowa w Wilnie 2 razy za udzielanie posług duchownych rzekomo prawosławnym; otrzymał wyrok na 1 rok pozbawienia parafii i 2 miesiące klasztoru w Agłoni, jedna z tych spraw, dotycząca nieprawego udzielenia chrztu św., jako wyrok Senatu, trafiła nawet do kodeksu rosyjskiego.

Ks. Zalewski Feliks za ochrzczenie dziecka z mieszanego małżeństwa w roku 1912 skazał go Sąd Okręgowy na 2 mies. pozbawienia parafii i 100 rb. kary pieniężnej, którą mu darowano w czasie obchodu 300 lecia domu Romanowych.

Ks. Zelbo Józef. Gubernator Miński w r. 1896 skazał go na deportację do gub. Wołogodskiej za „szkodliwą działalność” względem „prawosławnych” i lekceważenie urzędników policyjnych, ale Rada Ministrów, biorąc pod uwagę jego młody wiek i dotychczasową niekaralność, proponowała ukarać go przeniesieniem na wikariat, na skutek wstawiennictwa jednak Arcybiskupa pozostawiono go na kapelanji w Mińsku przy kościele Kalwaryjskim. Sąd Okręgowy dwukrotnie skazuje go na karę: za ślub, jaki dał katoliczce z prawosławnym — rb. 200 i za ochrzczenie dziecka z małżeństwa mieszanego w r. 1909 — rb. 300 z zawieszeniem w obowiązkach proboszcza. Bolszewicy aresztowali go czas jakiś, ale na prośbę usilną parafjan i łapówkę został zwolniony choć zabrali mu pierwszej inwentarz żywy z gospodarki; w roku 1919 znowu miał być aresztowany już jako zakładnik, ale udało mu się uciec.

Ks. Wierzbicki Józef. W r. 1909 Miński Sąd okręgowy skazał go na 2 miesiące aresztu, który odbył w klasztorze agłańskim — za kazanie, wygłoszone w kościele w Niedźwiedzicach (pod Baranowiczami), a jako dodatek do tej kary już Minister Spraw Wewnętrznych od siebie zabronił mu zajmować jakąkolwiek posadę w granicach Rosji Europejskiej.

Ks. Wolski Jan. Za przyjęcie do Kościoła niepełnoletnich osób, za naukę religii w języku polskim w r. 1912 gubernator Miński pozbawił go parafii, a w r. 1918 bolszewicy, za nawiedzanie chorego i pogrzeb zabitego przez nich katolika, a także i obsługę sąsiednich parafii, których proboszczowie ukrywali się gdzieś zdala, został aresztowany i skonfiskowali mu całą majątność. Udało mu się jednak uciec.

Ks. Tarasiewicz Nikodem. W roku 1908 Wileński Sąd Okręgowy pozbawił go parafii na okres 3-ch miesięcy za pobłogostawienie ślubu nowożeńców nowonawróconych z schizmy, w miesiąc po złożeniu o to podania do gubernatora, od którego na odpowiedź nie czekał do prawnego terminu.

Ks. Truskowski Stefan aresztowany był przez bolszewików dnia 25.IV.1922 i osądzony przez Trybunał rewolucyjny w Witebsku na pięć lat ciężkiego więzienia za to, że się nie zgodził być obecnym przy zabieraniu rzeczy kościelnych, a później podpisać protokołu tego rabunku. Karę odbywał w rozmaitych więzieniach do 28.IV.1924. Drogą wymiany personalnej wraca do Polski.

Ks. Tarnogórski Apolinary. Sąd Okręgowy Łucki w r. 1909 skazał go na karę pieniężną rb. 25 z pozbawieniem parafii na 3 miesiące za przyjęcie do Kościoła schizmatyka i danie mu ślubu nawet przy ścisłym stosowaniu się do ukazu carskiego, a później do tej kary sam isprawnik (rodzaj starosty) jeszcze dodał 3 miesiące usunięcia ze stanowiska proboszcza.

Ks. Rutkowski Franciszek w kwietniu 1921 r. otrzymał piśmienny wyrok Moskiewsko-Narwskiego Komisarjatu w Piotrogradzie, skazujący go na śmierć za udzielanie lekcji religii i za powstrzymywanie robotników katolików, jako swoich parafjan, aby nie zapisywali się do partii komunistycznej. W roku zaś 1923 w marcu został aresztowany wraz z J. E. ś. p. Arcybiskupem Cieplakiem, przebywał dwa lata w więzieniach w Moskwie (w Butyrkach i Sokolnikach), z których wypuszczono go na skutek wymiany personalnej.

Ks. Radziwon Jan. Rząd carski prześladował go za śluby, chrzest i szkoły polskie, jednak tylko raz był osądzony na karę pieniężną rb. 5; za czasów zaś bolszewików w r. 1919 ograbiono go i dwa razy stawiano do ściany na rozstrzelanie; gdy po jakimś czasie znowu groził mu areszt, uciekł i ukrywał się w okolicach Mińska aż do przyjścia wojsk polskich.

Ks. Perekszlis Franciszek. Sąd Okręgowy Miński skazał go, jako proboszcza Starczycki, Słuckiego pow. w r. 1910 na karę rb. 100 za chrzest dziecka i szkoły polskie, a bolszewicy w roku 1919 skazali go już, jako kontrrewolucjonistę, na śmierć, uciekł jednak przed rozprawą i ukrywał się w błotach poleskich parafii Kleckiej przez 6 miesięcy. Bolszewicy obiecali 10.000 rb. każdemu, kto go zabije lub wskaże miejsce, w którym się ukrywa.

Ks. Pogumirski Ludwik aresztowany był w r. 1919 przez czczewycząjkę, jako proboszcz Budślawic, ziemi Wileńskiej — lecz się ratował ucieczką do lasu a zajęcie tej miejscowości przez Polaków wybawiło go od dłuższego więzienia.

Ks. Olszewski Józef. W r. 1910 Sąd Okręgowy Nowogrodzki usunął go od obowiązków proboszcza w Połoneczku na 3 mies. i nałożył nań grzywnę 25 rb. za przyjęcie do Kościoła jednej rodziny schizmatycznej.

Ks. Miłaszewski Władysław. Przez pół roku na rozkaz gubernatora Mińskiego siedział w więzieniu

za to, że usunął obok nowobudującego się kościoła w m. Rubieżewicach zabutwiały i pochylony już krzyż prawosławny a postawił na tem miejscu nowy. Sprawę o profanację niby krzyża skierowano do sądu w r. 1913, a na interwencję posłów Koła Polskiego w Dumie, rząd carski za kaucją 10.000 rb., którą złożyła księżna Magdalena Radziwiłłowa, z więzienia go zwolnił aż do rozprawy sądowej, która z powodu wybuchu wojny nie odbyła się wcale; oprócz tej sprawy miał jeszcze ze 20, a mianowicie: za procesje, chrzty, spowiedź, katechizację, polonizację i za otwarcie kaplicy. Za te przewinienia w latach 1910—1913 płacił kilkanaście razy karę pieniężną od 25 do 50 rb. Za czasów bolszewickich ścigali go ajenci jako wroga, którego mieli zamordować, lecz udało mu się w przebraniu uciec za kordon frontowy.

Ks. Mackiewicz Jerzy. Rząd carski skazywał go kilkakrotnie na karę pieniężną za udzielanie posług religijnych unitom w Łohiczynie i za szkoły polskie; przy bolszewikach kilkakrotnie uciekał z plebanji i ukrywał się po lasach, gdyż go skazali na śmierć.

Ks. Maknia Józef. Bolszewicy go uwięzili, ale po 3-ch tygodniach wypuścili z więzienia.

Ks. Lubowicz Napoleon był pod kilkudniowym, jeszcze jako diakon, aresztem w związku z zamknięciem przez rząd carski kilku kościołów powiatu Bielskiego. Gubernator Grodzieński skazał go na grzywnę 25 rb. za to, że nie pozwolił pochować na cmentarzu katolickim prawosławnego.

Ks. Limka Hieronim. Sąd Okręgowy Miński ukarał go w r. 1911 grzywną 10 rb. za wypowiedanie unity.

Ks. Łotarewicz Wincenty. Zamordowali go bolszewicy 19.III.1919 r. w Mirze, jako proboszcza parafji I szkółdzi z 5 ofiarami miejscowych obywateli w ruinach za nku mirskiego.

Ks. Kuczyński Józef w latach 1905 — 1910 administracyjnie karany był pozbawieniem parafji i grzywną 50 rb. i 100 rb. za organizację szkół polskich.

Ks. Kowalski Nikodem jakiś czas był aresztowany przez bolszewików w 1920 r. za pracę społeczną i wpływy, które wywierał na parafjan.

Ks. Kiełbassa Bronisław za czasów carskich od roku 1913 do 1917 oskarżał go prokurator sądu okr. Mińskiego i wytoczył mu 11 spraw: za udzielanie posług religijnych osobom niby wyznania schizmatycznego, za „falszerstwo” ksiąg metrycznych w związku z zapisywaniem aktów ślubnych, czy urodzeń i chrztu osób rzekomo nieprawnie przyjętych do Kościoła katolickiego. Sprawy te jednak umorzono w r. 1917 z polecenia byłego Ministra Sprawiedliwości Kiereńskiego. Podczas prześladowań bolszewickich kilkakrotnie go aresztowano, ale krótki czas był więziony, natomiast przez czas dłuższy ukrywał się przed bolszewikami, za co bolszewickie urzędy skonfiskowały mu mienie.

Ks. Kamiński Władysław. Jako proboszcza w Błahowieszczeńsku w kraju Amurskim, bolszewicy aresztowali go 12 lipca 1923 r., a 30.X. tegoż roku wraz z kilku parafjanami osadzili na 6 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem na 5 lat praw wszelkich. Apelacja i kasacja nie tylko nie uwzględniły słusznych wywodów, ale wydały wyroki zatwierdzające, co wpłynąć musiało na obostrzenie więzienia dla osadzonych; kara ta była wymierzona za społeczno - dobroczynną pracę w Towarzystwie parafjalnem Dobroczynności i w Stowarzyszeniu „Dom Polski”. Placówki te bolszewicy uznawali za kontrrewolucyjne dlatego, że nie było w nich ducha komunistycznego; przed sądem jeszcze obiecywano mu wolność całkowitą pod warunkiem spełniania szpiegowskich poleceń GPU. i wskazania osób, sympatyzujących z Polską. W więzieniu przebył do 13.II.1925 roku, t. j. do powrotu do ojczyzny.

Ks. Ejsymont Jan. Rządy carskie wielokrotnie go karały administracyjnie grzywną za nabożeństwa i uroczyste przyjęcie Arcybiskupa wizytującego w 1910 r.

Ks. Humnicki Henryk za caratu był karany administracyjnie w latach 1903-4 za poświęcenie kaplicy w Mańkiewiczach z pozbawieniem probostwa, a za „agitację polską” i nawracanie na katolicyzm usunięciem z granic ziemi Mińskiej; za czasów bolszewickich jako ksiądz zmuszony był płacić częstokroć kontrybucję; od aresztów ukrywał się przez 4 miesiące po lasach, spełniając jednak obowiązki proboszczowskie; będąc wreszcie aresztowanym d. 3.X.1919 r., ucieka przy pomocy parafjan do lasu, gdzie go bolszewicy ścigali, a nie znalazłszy, obiecali nagrodę 10.000 rb. za jego „głowę”; w związku z tą sprawą, zabrali siepacze wszystkie rzeczy matki i siostry.

Ks. Dziadul Nikodem. Bolszewicy aresztowali go dwa razy i na przeciąg półroczny trzymali go w rozmaitych więzieniach jedynie tylko z tego tytułu, że był księdzem.

Ks. Borowski Antoni. W r. 1913 Wileńska Izba Sądowa skazała go na $\frac{1}{2}$ roku więzienia (z zamianą na klasztor) za to, że nie pozwolił dzieciom katolickim uczęszczać do szkół cerkiewnych w parafii Dołhinów. Sprawa ta skierowana była drogą apelacji do Senatu, lecz wybuch wojny umorzył ją całkiem.

Ks. Bołtuć Aleksander. W r. 1913 dostał wyrok na dwutygodniowy pobyt w klasztorze za to, że odbył bez pozwolenia władz świeckich procesję i święcenie pól „prawosławnych”.

Ks. Breczko Jan. Sąd Okręgowy Miński skazał go na zapłacenie 100 rb. i pozbawił parafji na 6 mies. za ochrzcenie dziecka z mieszanego małżeństwa w r. 1909.

Ks. Borysowicz Antoni. Aresztowali go bolszewicy w sierpniu 1919 r. za spełnianie posług religijnych pomimo zakazu i za to, że nie stawiał się przed

komisją poborową do robót fizycznych; z aresztu zbiegł, zawdzięczając, że straż przy nim pełnił parafjanin, który dla chleba złączył się z bolszewikami.

Ks. Zapaśnik Józef w lipcu 1919 roku był osadzony w więzieniu w Złobinie jedynie za to, że przyjechał do proboszcza w Złobinie ze swej parafji w Szaciłkach.

Ks. Leszczyński Bolesław. W r. 1910 rząd carski pozbawił go probostwa z zabronieniem objęcia nawet wikarjatu. Karę tę poniósł za próbne wykłady religji w szkole po polsku (już po ogłoszeniu ukazu tolerancyjnego). Kara trwała aż do wojny światowej.

Ks. Niemancewicz Antoni. Bolszewicy karali go 3 razy: a) siódma w więzieniu za udział w proteście z powodu aresztowania arcybiskupa Cieplaka, b) 1921 r. siedział w więzieniu, skazany na rok prac przymusowych za zbieranie w kościele ofiar na jeńców polskich, c) 1925 r. siedział w więzieniu skazany na 3 lata Sołowieckiej wyspy za nauczanie dzieci religji. Wrócił do Polski na zamianę personalną.

I. Księża zabici przez bolszewików z diecezji Mohylowskiej:

Ks. Eugenjusz Światopełk-Mirski, urodzony w roku 1876, dziekan w Mohylowie nad Dnieprem, rozstrzelany w roku 1918.

Ks. Jan Bikszis, urodzony w 1870 roku, proboszcz w Lanckoronie (gub. Witebska), zabity przez bolszewików w roku 1918.

Ks. Ksawery Marcinian, urodzony w 1878 r., proboszcz w Neuteranach (gub. Witebska), zabity przez bolszewików przy ołtarzu w kościele neuterańskim w 1918 roku.

Ks. Franciszek Grabowski, urodzony w 1873 roku, proboszcz w Ufie, rozstrzelany przez bolszewików w roku 1921 w osiedlu Maliczewskim, Tomskiej gub.

Ks. Paweł Birnik, urodzony w roku 1889, proboszcz Homelski, rozstrzelany w roku 1919.

Ks. Konstanty Budkiewicz, urodzony w roku 1867, wyświęcony w roku 1893. Dziekan Petersburski i proboszcz kościoła św. Katarzyny w Petersburgu, prezes Polskiego Komitetu Obywatelskiego tamże, rozstrzelany w roku 1923 — 31.III w Moskwie.

Szczegóły życia, działalności, męczeństwa i śmierci ks. Konstantego Budkiewicza podaje broszura p. t. „Ś. p. ks. Prałat Konstanty Budkiewicz na tle walki w obronie Kościoła katolickiego i wiary świętej. Warszawa 1929”. Stanisława Ostrowskiego. Warto tę książeczkę przeczytać, by utrwalić w sobie to przeświadczenie, że walka, ofiary, śmierć sama, znoszone dla idei Bożej, znoszone po chrześcijańsku, po bratersku (słusznie ktoś powiedział, że bohaterstwo zasadza się na zaparciu się siebie) rodzą życie i doprowadzają triumf. Tu tylko powtórzmy główne myśli z korespondencji, zamieszczonej w dzienniku „Polska” z 19.V.30 r. N. 135 o tym bohaterze, który jest symbolem martyrologii i krwi polskiej, wysączonej z organizmu polskiego narodu przez bolszewików. Oto, co tam czytamy:

„Siedem lat upłynęło od męczeńskiej śmierci ś. p. prałata Konstantego Budkiewicza, zamordowanego przez bolszewików w więzieniu moskiewskim w Wielką Sobotę 1923 r.

Cała Polska poruszona była wtedy do głębi ohydny procesem, wytoczonym przez czerwonych katów Rosji przeciwko ś. p. Ks. Arcybiskupowi Cieplakowi, ks. prał. Budkiewiczowi i 14 innym księżom.

W całej Polsce podniosły się protesty przeciwko nowej zbrodni bolszewickiej, gdy po długich torturach więziennych, rażony kulą w tył głowy, gdy go wyprowadzono z celi legł, jako ofiara fanatyzmu antyreligijnego i antypolskiego śmiercią męczeńską ks. prał. Budkiewicz.

„Jego uważano za inspiratora oporu władzy sowieckiej — pisze ks. prał. Około-Kułąk, — więc musiał zginąć. Śmiało stawiał czoło mordercom, wiedząc, że krew jego będzie nasieniem wiary w Rosji”.

Twarde, a owocne życie ks. Budkiewicza oraz przebieg wydarzeń ówczesnych w Rosji i całego procesu, w czasie którego tak jasno okazała się perfidna nienawiść bolszewickich sędziów do katolicyzmu i religii wogóle, a z drugiej strony niezłomna wiara, mądrość i bohaterские męstwo oskarżonych z ks. Arcybiskupem Cieplakiem na czele, opisane zostały niezwykle ciekawie w książce p. t. „Ś. p. Ksiądz Prałat Konstanty Budkiewicz na tle walki w obronie Kościoła Katolickiego i wiary świętej” — Warszawa, 1929, ul. Żórawia 15 m. 1.

Odruchowe oburzenie społeczeństwa, połączone z uwielbieniem dla bohaterskiego kapłana na wieść o jego egzekucji, wyraziło się nie tylko w protestach, ale również w całym szeregu rezolucyj, powziętych przez różne instytucje i władze komunalne, celem godnego uczczenia jego pamięci.

W Warszawie m. in. utworzył się Komitet budowy pomnika ks. Budkiewicza, który ma być umieszczony w kościele Ś-tej Anny (po-bernardyńskim).

Projekt pomnika, wykonany przez artystę-rzeźbiarza, p. Aleksandra Borawskiego został już zatwierdzony przez władzę archidiecezjalną.

W kompozycji wyobrażony jest ś. p. ks. Budkiewicz z krzyżem w ręku na tle z herbami ukochanej przez niego Ojczyzny, napadnięty przez wroga chrześcijaństwa i patriotyzmu.

Fundowany ze składek narodowych otrzyma ten pomnik wartość monumentu historycznego, co podkreśla dany pod figurą Męczennika napis: „Ś. p. Ksiądz Prałat Konstanty Budkiewicz, symbol polskiej martyrologii w Rosji, ofiara z krwi przelanej męczeńsko w Moskwie w r. 1923 za Kościół i Ojczyznę”.

Rzeczywiście, męczeństwo ks. Budkiewicza stało się symbolem Golgoty polskiej pod rządami bolszewickimi— za wiarę i Ojczyznę.

Iluz z nas ma na kartkach kroniki swej rodziny zapisanych krwią najdroższych osób, historii przeżyć z tego piekła na ziemi, straconych nadziei, zdeptanych najświętszych uczuć, złamanych istnień i bólów niewypowiedzianych.

A ilu na sobie samych nosi jeszcze dzisiaj ślady tortur z tej katowni udręczeń moralnych i fizycznych i pędzi żywot w nędzy i opuszczeniu po stracie wszystkiego i wszystkich, a co najstraszniejsze po zabiciu w nas wszelkiej woli i chęci do życia!

Dlatego musi ten pomnik stać, jako symbol naszego bólu, krwi przelanej i męki krzyżowej, by świadczył następny, szczęśliwszym może pokoleniom, a dzisiaj całemu światu kulturalnemu o tem, jak tamci umieli cierpieć i umierać za umiłowane ideały, które im wyrwać chciały z duszy siły wrogie, ale... nie zdołały”.

Ks. Józef Białohołowy, urodzony w 1883 r., dziekan w Mohylowie nad Dnieprem, zabity w roku 1928.

II. Z diecezji Łomżyńskiej:

Ks. Kazimierz Kołomyjski, rozstrzelani
Ks. Pędzich z Ostrołęki. w 1920 r.

III. Z diecezji Wileńskiej:

Ks. Dyakowski.
Ks. Ryszard Knobelsdorf.
Ks. Jan Weber.
Ks. Antoni Radziuk.
Ks. Władysław Klamm.
Ks. Hajduk.

IV. Z diecezji Saratowskiej:

Ks. Teofil Beratz.
Ks. Wajsenburgier.
Ks. Jan Hoffman.
Ks. Jakób Kajzer.
Ks. Jan Duckart.
Ks. Józef Baumtrog.
Ks. Mikołaj Kraft.
Ks. Georg Sauer.

V. Z diecezji Żytomierskiej:

Ks. Andrzej Fedukowicz, urodzony w r. 1875, doprowadzony do warjacji znęcaniem się, hypnotyzmem i t. d. oblał się benzyną, podpalił się i stwierdzając, że przyjmuje na siebie dobrowolną mękę, szedł po ulicach Żytomierza aż upadł. Umarł po odbytej spowiedzi 4-go marca 1925 roku.

Księża, którzy podlegali karze za rządów carskich
i bolszewickich do roku 1921,
diecezji Saratowskiej czyli Tyraspolskiej:

Ks. Józef Baumtrog, rozstrzelany w Kamyszynie przez bolszewików w 1921 roku, bez wskazania nawet przyczyn takiego wyroku.

Ks. Jakób Duckart. Młody kapłan, administrator parafji Kotharimental, w sierpniu 1919 r. został zastrzelony przez bolszewików na brzegu Bugu za niespełnienie rozkazu bolszewickiego, by nie spowiadał i nie opatrywał ostatnimi sakramentami umierających od ran parafjan, którzy wraz z nim uciekali przed prześladowaniem.

Ks. Jan Hoffmann, proboszcz Heidelbergski, gub. Taurydzkiej, zamordowany zimą 1919 r. w Krymie.

Ks. Jakób Kajser w sierpniu 1921 r. zastrzelony przez bolszewików jako administrator parafji Marienberg.

Ks. Józef Alojzy Kessler, późniejszy biskup Saratowski. W 1895 roku jako administrator parafii w Symferopolu na Krymie karany był przez rząd carski. Usunięto go z parafii i oddano pod nadzór policji. W lipcu 1918 r., jako biskupa sztab wojenny bolszewicki skazał na śmierć, a jednocześnie sąd saratowski poszukiwał w celu wymierzenia kary za list pasterski, w którym Pasterz ten ekskomunikował katolików, popierających bolszewizm.

Ks. Mikołaj Kraft. W r. 1921, będąc dziekanem Marjentalu, gub. Samarskiej, został rozstrzelany razem z 270 parafjanami kolonistami, za czynny opór, stawiany rabującym bolszewikom. Poza tem padło jeszcze wówczas w bitwie z bolszewikami 230 katolików.

Ks. Georg Sauer. Będąc bardzo chorym, został zamordowany, jako proboszcz przez bolszewików niedaleko Saratowa. Mordercy ciało jego spalili z całym domem.

Ks. Klemens Wajssenburger w 1919 r. został zastrzelony wraz z 106 parafjanami kolonji Selz, Odeskiego okręgu, za niesprzyjanie bolszewikom.

Ks. Teofil Beratz został zastrzelony w 1921 r., jako proboszcz kolonji Herzog.

Księża zmarli w więzieniu:

Ks. Kazimierz Jodko w Smoleńsku.

Ks. Antoni Szczawiński w Smoleńsku.

Księża zaaresztowani na dłuższy czas (krótkoterminowych nie wymieniamy).

Ks. Janukowicz Piotr. Petrograd.

Ks. Jarecki Adam. Rukszenicy, gub. Witebskiej.

Ks. Uliński Franciszek. Kursk.

Ks. Audar Jan. Timofiejewka, gub. Tomska.

Ks. Jurkim Justyn. Nowo-Nikołajewsk.

Ks. Juchno Augustyn. Wielikije Łuki.

Ks. Jurajtis Pius. Psków.

Ks. Juźwik Józef. Kostroma.

Ks. Mendzys Paweł. Zaskórki.

Ks. Niemancewicz Antoni. Piotrograd.

Ks. Ożał Antoni. Zabiałły, gub. Witebskiej.

Ks. Paszkiewicz Tomasz. Czelabińsk.

Ks. Astramowicz Aleksander w Sennie, gub. Witebskiej.

Ks. Balul Wincenty w Witebsku.

Ks. Batura Kazimierz. Nowel.

Ks. Baranowski Leonard. Połock.

Ks. Baranowski Piotr. Nieżyn.

Ks. Biełohołow Józef. Mohylów.

Ks. Bertaszus Stefan. Witebsk.

Ks. Borodziula Józef. Połock.

Ks. Bułło Jan. Tobolsk.

Ks. Wasilewski Jan. Petrograd.

Ks. Wilkas Józef. Jekaterynburg.

Ks. Worsław Jan. Wołogda.

Ks. Worsław Józef. Tołoczyn, gub. Homelskiej.

Ks. Gaszyński Leonard. Mohylów.

Ks. Grass Jan. Kem.

Ks. Graszys Wincenty. Orsza.

Ks. Dziemieszkiewicz Antoni. Brańsk.

Ks. Dziadul Nikodem. Osweja, gub. Witebskiej.

Ks. Dziemjan Józef. Sokoliszcz, gub. Witebskiej.

Ks. Żawryd Jan. Czernihów.

Ks. Żółtowski Szymon. Tuła.

Ks. Żukowski Antoni. Barnaui.

Ks. Żerczaninow Aleksy. Petrograd.

Ks. Iwanowski Stanisław. Serafin, gub. Mińskiej.

Ks. Iwicki Witold. Petrograd.

Ks. Issajewicz Władysław. Petrograd.

Ks. Jodko Kazimierz. Simbirsk.

Ks. Kaziunas Paweł. Zaskorki, gub. Witebskiej.

Ks. Krysiak Piotr. Nowgorod.

Ks. Król Józef. Senno.
Ks. Kwiatkowski Antoni. Charków.
Ks. Lewicki Mieczysław. Iszim, gub. Omskiej.
Ks. Łapszys Ignacy. Samara.
Ks. Łupinowicz Karol. Żłobin.
Ks. Maczuk Antoni. Bobr, gub. Homelskiej.
Ks. Maknia Józef. Smoleńsk.
Ks. Pauksza Emiljan. Moskwa.
Ks. Ponalejgis Stanisław. Spasskoje, gub. Tomskiej.
Ks. Prytułło Aleksander. Połtawa.
Ks. Racewicz Antoni. Petrograd.
Ks. Rudis Ignacy. Witebsk.
Ks. Siwicki Kazimierz. Nowo Sokolniki.
Ks. Francuk Jan. Witebsk.
Ks. Chmielewski-Puczkarski Adam. Irkuck.
Ks. Czegis Władysław. Petrograd.
Ks. Cybulewicz Stanisław. Uła, gub. Witebskiej.

Więzieni w Rosji na początku 1930 r.

I. Na Sołowieckich wyspach.

Z diecezji Mohylowskiej:

Ks. Baranowski Piotr.
Ks. Chomicz Paweł.
Ks. Dejnys Wincenty.
Ks. Filip Adolf.
Ks. Ilgin Wincenty Adm. Ap. z Charkowa.
Ks. Jóźwik Józef.
Ks. Siwicki Kazimierz.
Ks. Słoskan Bolesław biskup.
Ks. Szawdinis Mieczysław.
Ks. Trojgo Jan.
Ks. Wersocki Jan.
Ks. Żawryd Jan.

Z diecezji Żytomierskiej i Kamienieckiej.

Ks. Bujalski.
Ks. Krywenczuk Wiktor.
Ks. Opolski Ignacy z Romanowa.
Ks. Stysło Bazyle.
Ks. Trocki Franciszek (na wyspie Miacz).

Z diecezji Mińskiej:

Ks. Maciejewski Jan.

Obrządku wschodniego:

Ks. Aleksandrow Mikołaj.
Ks. Emeljanow Potapij.
Ks. Fiodorow Leonidas Exarcha.
Ks. Jurkiewicz Leop. z Brailowa.
Ks. Szczepaniuk Mikołaj z Kijowa.

Klerycy Seminarjum Petersburskiego.

Worońko.

Tysowski.

II. W rozmaitych więzieniach.

Z archidiecezji Mohylowskiej:

Ks. Baranowski Leon w Syberji.
Ks. Borodziula Józef.
Ks. Cakul Michał.
Ks. Cierpiento Hieronim.
Ks. Ibiański Józef.
Ks. Jurewicz Bolesław.
Ks. Karpowicz Mieczysław.
Ks. Kapusta Piotr.
Ks. Łukjanin Józef.
Ks. Matulanis Teofil.
Ks. Michasionok Mikołaj.
Ks. Mustejkis Kazimierz.

Ks. Paszkiewicz Witold, zastępca Adm. Ap. w Mohylowie.

Ks. Przyrembel Stanisław.
Ks. Przemocki Chryzogom.
Ks. Żołnierowicz Władysław.
Ks. Zieliński Piotr.
Ks. Żukowski Antoni

Obrządku wschodniego:

Ks. Akułow Epifanij.
Ks. Aleksiejew z Kijowa.
Ks. Dejbner Jan.
Ks. Zierczaninow Aleksy prałat w Tobolsku.

Z diecezji Żytomierskiej i Kamienieckiej.

Ks. Czyrski z Kamieńca Podolskiego.
Ks. Dunin-Wasowicz Bronisław
Ks. Fiodorowicz Czesław Winnicy.
Ks. Jankowski Roman.
Ks. Kasprzykowski ze Snitkowa.
Ks. Kobeć Antoni z Kupiela.
Ks. Kobeć Wojciech GPU. Płoskirów.
Ks. Kordasiewicz Stanisław.
Ks. Krzywicki z Obodówki więzienie w Tulczynie.
Ks. Kwaśniewski Zygmunt z Płoskirowa.
Ks. Lewiński.
Ks. Lubczyński Feliks.
Ks. Lubieński Antoni.
Ks. Ładyga z Satanowa.
Ks. Łowejko.
Ks. Mader.
Ks. Markuszewski z Chabna.
Ks. Nakręcki Kazim., zastępca Adm. Ap. w Kijowie.
Ks. Pietkiewicz z Białej Cerkwi.
Ks. Prokopowicz z Łabunia.

Ks. Puzynowski Marek.
Ks. Sawicki Bolesław.
Ks. Skalski Aleksander, Adm. Ap. w Kijowie więzienie w Moskwie.
Ks. Skalski Antoni.
Ks. Słowiński Stanisław z Wołoczysk.
Ks. Sowiński Józef.
Ks. Sokołowski Stanisław.
Ks. Świdorski z Baru. Adm. Ap. Kamienieckiej diecezji.
Ks. Strusiewicz z Nowego Zawodu.
Ks. Troczyński Antoni.
Ks. Zmigrodzki z Kijowa.
Ks. Turowski Stanisław z Sarhorodu.
Ks. Woronicz.
Ks. Zyliński Józef.
Ks. Zych z Malinówki.

Z diecezji Saratowskiej:

Ks. Huf.
Ks. Rozenbach.

W ostatnich czasach zmarli w więzieniach:

Ks. Sokołowski Marjan.
Ks. Bieniecki z Połonnego.
Ks. Kuczyński ze Zwiahla zmarł w Żytomierzu.

Zwarjował w więzieniu w Petersburgu:

Ks. Jurewicz Bolesław.

Uwaga: Rozumie się, że w niniejszym wykazie są pewne niedokładności, bo niektórzy z wymienionych w więzieniach są już na Sołowkach. Są też liczne nowe aresztowania.

Księża z diecezji Żmudzkiej, wygnani po powstaniu 1863 roku.

Jest to wyciąg z „Notat dla siebie samego” Biskupa żmudzkiego Macieja Wołonczewskiego. Tłumaczenie ks. D-ra Tumasa.

Ks. Borowski Wawrzyniec, proboszcz w Siadach, czynnie nie mieszał się do powstania, jednak politycznie przesiedlony został do Połagi.

Ks. Bortkiewicz Rupert, proboszcz w Wiek-szniach, wyrokiem gen. gub. Kaufmana, miał odebrane probostwo i był przesiedlony do Siad.

Ks. Bogusz Antoni, filjalista z Upiny, za przyjęcie powstańców, wysłany na Syberję, zmarł w Tobolsku 1871 roku.

Ks. Choromański Kazimierz, zesłany do Tobolska, potem przez władze przeniesiony do Kazania, gdzie umarł w r. 1871.

Ks. Czużewicz Mateusz, filjalista z Pomituwia, wysłany na Syberję w roku 1872, wrócił do Kurlandji.

Ks. Dawidowicz Justyn, rektor seminarjum z Horń, za stosunki z polskim rządem tymczasowym, więziony w Kownie, wysłany do Tomska, drogą łaski przesiedlony następnie do Jekaterynosławia.

Ks. Dobkiewicz Adam, wikary z Retowa, za stosunki z powstańcami wysłany na Syberję — w 1872 r. wrócił do Kurlandji.

Ks. Dusejko Władysław za stosunki z powstańcami wygnany do gub. Ufimskiej, w roku 1871 wrócił do Połagi.

Ks. Dymowicz Karmelita, obwiniony o restaurację ołtarza w kościele, został w roku 1865 zesłany do Grodna, przesiedlony potem do Wilna, do klasztoru Karmelitów, gdzie zmarł w r. 1871.

Ks. Gargas Antoni, żyjący w domu poprawczym, nałogowy alkoholik, w 1863 schwytany jako powstaniec, został rozstrzelany w Telszach.

Ks. Gabszewicz Andrzej, kapelan Kowieńskiego gimnazjum, został wysłany do Petrozawodzka.

Ks. Giedrojć Norbert, proboszcz w Kielmach, za udział w powstaniu, siedział długo w więzieniu, uwolniony przez Murawjewa na prośby Biskupa.

Ks. Gruźdź Stanisław, proboszcz w Płotelach, za to, że powstańcy pod wodzą Grossa zaszli do niego, był długo więziony w Telszach — ale potem wrócił do Płotel.

Ks. Gużewski Stanisław, proboszcz w Kwedarniach, siedział w więzieniu w Kownie, potem odebrano mu parafję i osadzono w Bejsagole.

Ks. Hryncewicz Justyn, proboszcz w Worniach za odczytanie w kościele Worniańskim „Manifestu” polskiego był długo więziony w Kownie, potem wysłany na Syberję, życie zakończył w Wilnie 1866 r.

Ks. Dembski Władysław, komendarz w Worniach, brał udział w powstaniu, po upadku którego zbiegł do Prus.

Ks. Jankowski Józef, proboszcz w Skandwilach, był długo prześladowany za to, że powstańcy w Skandwilach powiesili asesora Pasternakowa.

Ks. Jakowicz Aleksander, filjalista w Wysokim-dworze, wysłany na Syberję, żył długo w Tunce, miasteczku koło Nerczyńska.

Ks. Janikowicz Szymon, altarysta w Szydłowie, długo siedział w więzieniu w Rostieniach. Zmarł w Tunce na Syberji 1866 r.

Ks. Jesewicz Onufry, proboszcz w Ejragole, zmuszony przez powstańców przeczytał w kościele „Manifest” polski i za to zesłany został do gub. Ufimskiej.

Ks. Józumowicz Antoni, proboszcz w Widzach, zesłany do Kargopola w gub. Ołoneckiej, zmarł 1871 r.

Ks. Kozłowski Antoni, komendarz w Wenzdizagole, wysłany na Syberję, wrócił do Kurlandji w 1871 r.

Ks. Kozłowski Antoni, administrator w Rum-szyszkach, wysiedlony do Wilna, zmarł tamże w 1867 r.

Ks. Kozicki Dominik, komendarz w Łukach, brał udział w ruchu powstańczym w lasach koło Tryszek, zesłany na Syberję, wrócił do Kurlandji w 1872 r.

Ks. Kairys Klemens, kapelan gimnazjum w Kownie, wysłany do Wierchoturja w górach Uralskich, zmarł wskutek wielkich mrozów 1864 r.

Ks. Kiełpsz Juljan, wysłany na Syberję, powrócił w 1871 r.

Ks. Kossarzewski Ambroży, dozorca Domu Poprawy, wysłany na Syberję.

Ks. Korejwa Alfons, komendarz w Poniewieżu, długo ukrywał się i jak powiadają, przepadł bez wieści.

Ks. Kumpikiewicz Wincenty, był długi czas na Syberji, a potem w Permie przy wygnanym tamże Biskupie żytomirskim Kacprze Borowskim.

Ks. Leonowicz Jan, proboszcz w Krupiach, wysłany do Tobolska.

Ks. Limont Józef, zmarł w r. 1866 w Solikamsku, w Permskiej gub.

Ks. Łukaszewicz Wincenty, komendarz w Łukach, wysłany do Oloneckiej gub.

Ks. Łukowski Piotr, proboszcz w Tyrkszlach, wysłany do Tobolska, w 1871 r. przeniesiony do Kazania.

Ks. Lenkowski Feliks, komendarz w Kraknowie, wysłany na Syberję, skąd potem zbiegł.

Ks. Lilejko Antoni, proboszcz w Drusku, wieziony do Dynaburga, umarł 1863 r.

Ks. Mongel, zakonnik z kowieńskich Augustjanów, za prowadzenie procesji do Piątku, siedział długo na pokucie w Kretyndzie w klasztorze.

Ks. Miłośnicki, Dominikanin z Poławenia, zmarł w więzieniu w Kownie 1867 r.

Ks. Mosiewicz Wincenty, komendarz w Hryniskach, zginął bez wieści w czasie powstania.

Ks. Majowski Józef, należał do powstania, zbiegł do Prus.

Ks. Markiewicz Józef, proboszcz w Kraknowie, zmarł na Syberji w 1867 r.

Ks. Mackiewicz Antoni, filjalista w Poberżu, wódz powstańców, z rozkazu Murawjewa w Kownie powieszony.

Ks. Mongird Władysław, komendarz w Linkowie, zmarł w więzieniu w 1865 r.

Ks. Moncewicz Joachim, proboszcz w Telszach, podejrzany o współudział w powstaniu, wysłany do Grodna w 1870 r.

Ks. Marcewicz Ignacy, proboszcz w Komajach, wysłany do Birska, w gub. Ufimskiej, w r. 1871 wrócił do Rygi.

Ks. Macewicz Maciej, proboszcz w Linkowie, wysłany do Czeredina w Permskiej gub.

Ks. Martyszewski Maciej, wysłany do Solikamska w Permskiej gub., wrócił do Kurlandji w 1874 r.

Ks. Mondwid Ludwik, proboszcz w Poniewieżu, wysłany do Sperska, wrócił do Kurlandji w 1871 r.

Ks. Moczulski Franciszek, komendarz w Niemoksztach, był wśród powstańców, zesłany do Tunki koło Nerczyńska na Syberję, przeniesiony w 1872 do Chełmogora, w gub. Archangielskiej.

Ks. Maczyński Piotr, filjalista w Pojurz, zesłany na Syberję.

Ks. Norejko Izydor, komendarz w Gargzdach, sam zebrał oddział. Chwycony przez kozaków pod Szatami, został w 1863 r. w Telszach rozstrzelany jednego dnia z księdzem Gargasem.

Ks. Nogarewicz Wincenty, komendarz w Szakach, zesłany na Syberję.

Ks. Opulski Antoni, proboszcz w Lidowianach, zesłany na Syberję do Tunki, gdzie zmarł w 1872 r.

Ks. Narwoysz Wincenty, filjalista w Pacunelach, długo więziony w Kownie, skąd zbiegł.

Ks. Pawłowski Józef, proboszcz w Niemońszkach, zmuszony przez powstańców, przyjął ich koło kościoła do schroniska, za co zesłany na Syberję do Tunki, tamże został przez zbójców zamordowany w 1872 r.

Ks. Pieślak Konstanty, filjalista w Renowie, zesłany do Tunki.

Ks. Piotrowicz Antoni, proboszcz w Dusiatkach, wysłany do Kiryłowa w Nowogródzkiej gub. Wrócił do Kurlandji 1871 r.

Ks. Piotrowicz Andrzej, stary gwardjan z Cytowian, zesłany do Tunki, w 1873 żył tamże jeszcze.

Ks. Prokop Fortunat, gwardjan z Datnowa, zesłany do gub. Tomskiej, gdzie zmarł w 1870 r.

Ks. Pietraszewski Nikodem, proboszcz w Bobtach, zmarł w Kownie w więzieniu w 1864 r.

Ks. Peża Dominik, komendarz w Rogowie, pochwycony przez moskali w Puszczy Zielonce, z powstańcami zabity został.

Ks. Plewako Jan, proboszcz w Onińszkach, wywieziony na Syberję w 1863 roku, wrócił do Kurlandji w 1872 r. i zmarł w miasteczku Bausk.

Ks. Raczkowski Teofil, dominikanin, był komendarzem w Poniewieżu, poszedł do powstania, ujęty przez moskali, został rozstrzelany w Kownie w 1863 r.

Ks. Reichenbach, bernardyn, wysłany na Syberję do Tunki.

Ks. Rudzki Teofil, proboszcz w Smalwach, wysłany do Archangielskiej gub., wrócił do Kurlandji w 1871 roku.

Ks. Rajewski Jan, komendarz w Botokach, kilka lat więziony w Kownie, gdzie zmarł w 1869 r.

Ks. Rodowicz Jan, komendarz w Onińszkach, należał do powstańców, emigrował do Prus.

Ks. Rupejko Kajetan, proboszcz w Janiszkach, wysłany do Grodna potem do Suprośla.

Ks. Rustejko Wiktor, proboszcz w Rakiszkach, siedział w więzieniu w Dyneburgu, wysłany do Kowna, potem do klasztoru Dominikanów w Rosieniach w 1871 r.

Ks. Różga Józef, komendarz w Lalach, wysłany na Syberję.

Ks. Stabrowski Zygmunt, altarysta w Janiszkach wysłany do diecezji Wileńskiej 1867 r.

Ks. Sawremowicz Kanut, proboszcz w Siadach, w r. 1869 policyjnie zesłany na komendarza do Kurlandji.

Ks. Śmilgiewicz Ignacy, filjalista w Puwiterach, za nieostrożne wyrażenie w mowie szkolnej wysłany do gub. Permskiej — wrócił 1872 r. do Kurlandji.

Ks. Skorubski Mikołaj, proboszcz w Zarawiu, wysłany do Syberji.

Ks. Szarkowski Józef, proboszcz, w Remigole, wysłany do gub. Tomskiej.

Ks. Szarkowski Placyd, komendarz w Remigole, razem z bratem Józefem zesłany do gub. Tomskiej.

Ks. Szreders Onufry, proboszcz w Betygole, za przeczytanie w kościele „Manifestu” polskiego, wysłany do Nerczyńska na Syberję.

Ks. Sienulewicz Józef, proboszcz w Twerach, był zmuszony przyjąć pułk powstańców pod wodzą Grossa, za co długo siedział w więzieniu w Kownie. Wrócił do Twer i zmarł w 1866 r.

Ks. Siesicki Justyn, komendarz w Łokach, był w lasach w okolicy Tryszek, jako powstaniec ujęty i wysłany na Syberję.

Ks. Stulgiński Ferdynand, proboszcz, w Onińszkach, wysłany do ciężkich robót na Syberję, potem do Tunki.

Ks. Stankiewicz Józef, altarysta w Retowie, wysłany do Archangielskiej gub., zmarł tamże w 1870 r.

Ks. Staniewicz Wincenty, proboszcz w Poszuszwiu, zesłany do gub. Ołoneckiej, zmarł w 1871 r.

Ks. Stakenas Romuald, zesłany do gub. Orenburskiej, zbiegł do Prus.

Ks. Stański Mateusz, Augustjanin, za wzięcie udziału w procesji do Piątku, osadzony na pokutę w klasztorze w Rosieniach.

Ks. Tutkewicz Jan, proboszcz w Krożach, uwolniony na prośbę Biskupa.

Ks. Tymiński Józef, proboszcz w Bejsagole, długo więziony, stracił parafję, na koniec uniewinniony.

Ks. Uliński Wincenty, proboszcz w Popielanach, zesłany na Syberję.

Ks. Urbanowicz Leopold, proboszcz w Surwiliszkach, zesłany do gub. Tomskiej.

Ks. Wirszyłło Antoni, filjalista w Jodziach, zesłany na Syberję.

Ks. Witort Aleksander, komendarz w Czekiskach, za przymusowe odczytanie „Manifestu” polskiego, przez Moskali zabity.

Ks. Wołoszyński Jerzy, proboszcz w Darbiach, wysłany do Tomskiej gub.

Ks. Weitas Mateusz, komendarz w Iłakach, zesłany do Archangielskiej gub., wrócił do Kurlandji w 1871 r.

Ks. Żuk Dominik, proboszcz w Skopiszkach, zesłany na Syberję.

Ks. Wołowski Mikołaj, proboszcz w Girkalniach, zesłany do Tomska, zmarł w 1869 r.

Ks. Żymont Tomasz, komendarz przy katedrze, uciekł do Prus.

Ks. Bakiewicz Jerzy, komendarz przy kościele w parafji Worniańskiej, zesłany do Tomska.

Ks. Balczewski Aleksander, komendarz w Butkiszkach, zbiegł do Prus.

Ks. Gienutowicz Franciszek, komendarz przy katedrze, zesłany na lat 12-cie do ciężkich robót.

Ks. Gałkiewicz Adam, filjalista w Sandyniach, zesłany do Tobolska.

Ks. Giedgowd Piotr, komendarz w Kołtynianach, zbiegł do Prus.

Ks. Swolkień Mikołaj, Augustjanin w Kownie, zesłany na Syberję.

Ks. Kowalewski Józef, proboszcz w Datnowie, zesłany na Syberję do Tunki.

Ks. Mokrzecki Filip, zakonnik z Kalwarii, więziony w Telszach, zesłany do Tunki.

Ks. Zienowicz Józef, filjalista w Nowymdworze, wysłany na Syberję, wrócił do Kurlandji.

Ks. Witkiewicz Jan, więziony w Kownie, zesłany do Maryińska, wrócił do Kurlandji, do Połagi.

Biskup Żmudzki, Maciej Wołonczewski przez lata 1863—1864 wzywany bezustannie z rezydencji swej Wornie do Wilna do Murawjewa, musiał przenieść się do Kowna; zagrożony przez lat kilka wywiezieniem w głąb Rosji, był w Kownie przez kilka lat internowany i zapłacił różnych składek i kar w rodzaju kontrybucji 6.200 rubli.

Z dziejów diecezji Kieleckiej.

Rok 1893 ozdobił aureolą męczeństwa diecezję Kielecką, a zwłaszcza jej pasterza biskupa Tomasza Kulińskiego, który wraz z całym episkopatem polskim nie chciał się zgodzić na to, aby seminarja diecezjalne przeszły pod nadzór naczelnika dykcji naukowej, do czego całą siłą parli generał-gubernator warszawski generał Józef Hurko (1883 — 1895) i kurator okręgu naukowego warszawskiego Aleksander Apuchtin (1879—1897). Właściwie było to wykonanie programu Katkowa, redaktora „Moskiewskich Wiedomości” z r. 1867, skrajnego

nacionalisty. Ukrytą sprężyną tej roboty była słynna w swoim czasie w Warszawie Marja Andrejewna, żona wzmiankowanego Hurki. Usiłowano za wszelką cenę znaleźć powód do wmieszania się w sprawy wszystkich duchownych uczelni. Na pierwszy ogień poszły Kielce, gdzie umyślnie, nastawiony przez rząd, działał alumn tamtejszego seminarjum Paweł Gawroński, syn włościanina młynarza z powiatu włoszczowskiego, urodzony w 1873 roku, brat ajenta tajnej rosyjskiej policji w Mławie. Kleryk ten, wykonując swą niską misję, kilkakrotnie podpalał seminarjum i pisał zdradzieckie, kłamliwe doniesienia do rządu. To ściągnęło do alumnatu dwukrotną rewizję (19 stycznia i 13 marca 1893 r.); drugą przeprowadzali w niehumaniczny sposób przez przeciąg nieprzerwanych 10 dni rotmistrz żandarmerji z Lublina Uthof i prokurator sądu Reznikow przy pomocy blisko stu żandarmów i strażników, którzy przez cały ten przeciąg czasu zupełnie nie opuszczali seminarjum. W czasie rewizji natrafiono na pewne bardzo szlachetne kapłańskie zobowiązania dwóch roczników duchownej akademji w Petersburgu 1887 i 1890. Dopatrzone się w tych zobowiązaniach dowodów, jakoby ci wychowawcy akademji utworzyli stowarzyszenie przeciw państwu rosyjskiemu. Na skutek dokonanych rewizyj i sztucznie ułożonych protokółów cały profesorski personel seminarjum z regensem na czele najpierw wywieziono i zamknięto w X pawilonie cytadeli warszawskiej, (trzech przez blisko dwa lata oczekiwało w cytadeli wyniku śledztwa), a następnie wysłano w głąb Rosji drogą administracyjną w roku 1895, bez żadnego sądu, a mianowicie:

1) ks. Pawła Sawickiego, regensa do Bałagońska, zmarł w Odesie 1907 roku, gdzie zamieszkał po skończonej kaźni,

2) ks. Pawła Frelka, wiceregensa do Niżnieudińska,

3) ks. Jana Prawdę do Kainśka,

4) ks. Franciszka Gruszczyńskiego do Aczyńska, gdzie zmarł 9 października 1896 r., nie dokończywszy wymierzonej mu kary.

5) ks. Stanisława Senkę do Archangielska, a następnie do Tambowa,

6) ks. Michała Sławetę do gub. Wołogoskiej,

7) ks. Kazimierza Bochnię do gub. Wołogoskiej.

Taki sam los spotyka obydwie roczniki akademików petersburskich, posądzonych o tajny przeciwpamiętny spisek.

Tych knowań padli ofiarą z rocznika 1887-go:

1) ks. Justyn Pranajtys z Petersburga, wysłany do gub. twerskiej,

2) ks. Chryzogon Przemocki z Mitawy, do gub. nowogrodzkiej,

3) ks. Józef Genis z Kowna, do gubernji kazańskiej,

4) ks. Piotr Borowski z Kowna, do gubernji samarskiej,

5) ks. Marjan Nassalski z Włocławka, do gub. jarosławskiej,

6) ks. Szymon Ruszyński z Żytomierza, do gub. tambowskiej, którego powieszono ze stryjecznym bratem Andrzejem i chociaż nie należał do kończących w 1887 r., gdyż akademję skończył w 1889 r., jednak wywieziono go z tym rocznikiem,

7) ks. Piotr Walent, do gub. symbirskiej,

8) ks. Henryk Stankiewicz, do gubernji kałuskiej.

Z rocznika 1890:

1) ks. Marjan Fulman z Włocławka, do gub. niżnie-nowogrodzkiej,

2) ks. Franciszek Mazurek z Lublina, do gub. orłowskiej,

3) ks. Stanisław Puławski z Sandomierza, do gub. kostromskiej,

4) ks. Stanisław Pujdo z Płocka, do gub. woroneżskiej,

5) ks. Józef Pius Przeździecki z Jasnej Góry, do gub. penzeńskiej,

6) ks. Franciszek Trasun z Petersburga, do gub. włodzimierskiej,

7) ks. Bogdan Wyszyński z d. Wileńskiej, do gub. estlandzkiej,

8) ks. Adam Sawicki z diec. Wileńskiej, do gub. czernihowskiej,

9) ks. Bolesław Kurczewski z klasztoru w Agłonie, do gub. riazańskiej.

Razem więc wtedy z b. Kongresówki i cesarstwa wywieziono 24 kapłanów, którzy mieli zaszczyt i zasługę męczeństwa dla sprawy Kościoła i Ojczyzny.

Nadto alumn Bzowski (umknął z Kielc i wstąpił do zakonu Jezuitów) i lokaj regensa Sawickiego, Bojarski byli oskarżeni o współdziałanie w wyjęciu książki z palta policmajstrowi Surkowowi, znalezionej podczas pierwszej rewizji na strychu, i jeszcze następujący świeccy ludzie: Adam Górski został skazany na 8 miesięcy w więzieniu petersburskim, Zygmunt Górecki na sześć miesięcy i Adam Pochapiński na 3 miesiące.

Szczegółowy przebieg tej pamiętnej seminarjum Kieleckiego sprawy opisał w broszurze ks. Józef Zdąnowski p. t. „Z walki o wolność Kościoła pod zaborem rosyjskim”. Kielce 1925 r.

W diecezji sandomierskiej.

Ks. Ludwik Woźniakowski, wikariusz parafii św. Jana w Radomiu 3/15 marca 1875 roku został skazany przez generał-gubernatora warszawskiego hr. Kocubiego na pół roku do klasztoru w Wysokiem Kole

nad Wisłą za to, że miał odmówić rozgrzeszenia katoliczce porucznikowej Tomilinowej, która była za prawosławnym. W czasie aresztu nie wolno mu było spełniać żadnych czynności religijnych. Gdy radomski gubernator Anuczyn dowiedział się, że ks. Woźniakowski odprawia w Wysokiem Kole nabożeństwo, zaraz interpeluje o to Duchowną władzę. Ledwo ks. Woźniakowski skończył tę karę, zaraz 31 sierpnia (12 września) 1875 r. był tar-moszony przez administrację za szerzenie bractwa Serca Jezusowego.

W r. 1876 generał gubernator Kocubie deportuje go do Rosji, gdzie około 6 lat przebył w Wołogdzie za „komunikowanie się z Rzymem”. Dopiero 20 lutego 1881 r. warszawski generał gubernator Albedyński pozwala wrócić ks. Woźniakowskiemu z Rosji do diecezji i objąć wiejski wikariat we Wzdole. Gdy zaś ks. W. był wikariuszem na filii w Smardzewicach, odwiedziła tę wieś bawiąca w Spale żona cesarza Aleksandra III Marja Teodorówna, której cesarska „łaska” utorowała mu drogę na pro-bostwo do Dąbrowy pod Sulejowem.

Jednocześnie z ks. Woźniakowskim za szerzenie czci Serca Jezusowego był wysłany do Rosji ks. Stanisław Jackowski, wikariusz parafii św. Jana w Radomiu, późniejszy kapłan diecezji Włocławskiej.

Zanim przejdziemy do następnych ofiar rządowego systemu Rosjan w Polsce, nadmienić wypada, że urzędnikom w Kongresówce dobrze się działo z wielu względów, a między innymi korzystali z przywilejów jako pracujący na rubieżach państwa w „buntującym się” ciągle kraju. Zależało więc im na tem, aby centralne petersburskie władze były przekonane, że wyjątkowe wulkaniczne warunki w Polsce (którą nazywano Prywiślińskim krajem) istnieją stale. W tym celu tworzyli fakty, prowokowali, sztuczną stwarzali sytuację, byleby tylko trzymać Petersburg w tem mniemaniu, że Polacy to naród buntowników, a szczególnie księża.

Taką okazją dla rządowej administracji była stuletnia rocznica Konstytucji 3 Maja. Rok więc 1891 postanowiono wyzyskać, rozumie się sztucznie, bo taka była tendencja w całej państwowej hierarchii. W Sandomierskiej diecezji padło wtedy ofiarą 2-ch kapłanów, a mianowicie:

Ks. Antoni Chmielewski, jako wikariusz parafii Odrowąż pod Końskimi, miał kazanie 3 maja 1891, zwyczajne, niedzielne. Policjant, będący jak zwykle na tem kazaniu, doniósł Naczelnikowi powiatu, że kaznodzieja z ręcznie wpłatał w swe przemówienie aluzję do stuletniej rocznicy Konstytucji. Bez żadnych dochodzeń warszawski generał gubernator generał Hurko 4 września 1891 r. skazał go na wygnanie do Smoleńska na trzy lata. Gdy skończył się termin kary, biskup Sotkiewicz nazначzył ks. Chmielewskiego na wikariusza do Ilży. Władze rządowe uważały, że w mieście powiatowem niebezpiecznym będzie taki kapłan, przeto odmówiły swej zgody na tę nominację, a zgodziły się, aby delinkwent był wikariuszem w wiejskiej parafii w Mircu.

Drugą ofiarą tej samej okoliczności był ks. Franciszek Barciński, proboszcz w Kunicach, biorąc rzeczy obiektywnie, bez żadnej ze swej strony ani winy, ani zasługi. Naczelnik powiatu Opoczyńskiego dwa mu zrobił zarzuty: a) że w niedzielę 3 maja 1891 r. użył na ambonie wyrażenia „w dzisiejszym dniu uroczystym”, a zwykła niedziela, twierdził skarżący, nie jest dniem uroczystym i b) że gdy ks. Barciński zaintonował „Przed tak Wielkim Sakramentem”, lud, widocznie przez niego nauczony, śpiewał słowa „niech nas nasza wiara sławi”, mając widocznie na myśli polski oręż. Nic nie pomogły tłumaczenia biskupa Sotkiewicza, który do swego pisma dodał jako załącznik cały kancjonał z aprobatą rządową, gdzie te słowa pieśni były wydrukowane. Generał gubernator Hurko przysłał 18 maja (1 czerwca) 1891 r. swą decyzję w takiej redakcji „za taki fanatyczny występ

zmuszony jestem pozbawić ks. Barcińskiego zajmowanego stanowiska (probostwa w Kunicach) i zamknąć go na rok w klasztorze Pińczowskim”.

Do jakiej śmieszności dochodzili rosyjscy urzędnicy w swej „prawomyślności”, którą chcieli widzieć wszędzie, niech jeszcze świadczy jeden fakt diecezji Sandomierskiej, który miał miejsce w Opocznie w czasie koronacji cesarza Mikołaja II. W 1896 r. uroczystość tę postanowiono obchodzić w całym państwie z niezwykle programem. Między innymi we wszystkich miastach miało być na koszt rządu (drogą podatku wyrównanego, rozumie się, z kieszeni polskich) urządzone przyjęcie dla ludności na rynkach. Kiedy stoły, pełne pieczywa, mięsiwa, butelek były już gotowe na rynku, a naokoło nich pełno ludności, przyszło do głowy Bielajewowi, naczelnikowi powiatu Opoczyńskiego, aby z kościoła wyszła na rynek uroczysta procesja, która zatrzyma się przed zastawionymi stołami i kapłani je poświęcą, co miało podkreślić wobec ludności wspaniałość i szczodroblowość monarchii. Na propozycję, z którą w imieniu naczelnika powiatu zwrócił się jego pomocnik Zenon Piotrowski, wikariusz ks. Paweł Posłuszyński dał odmowną odpowiedź, motywując swe stanowisko tem, że procesji kapłan nie może urządzać swoją władzą. Oparła się kwestja o miejscowego dziekana, który zbył naczelnika jakimś ogólnikiem. Poświęcenia z procesją nie było, ale władze administracyjne nie uważały sprawy za skończoną. Rzec zaczęto omawiać u Sędziego pokoju w Opocznie Siesławina, co podtrzymał przewodniczący rozjazdowej sesji Sądu Okręgowego z Radomia Spaski. Brali później udział w niej Podgorodnikow gubernator, Djakow naczelnik żandarmerji w Opocznie, Galler (chyba Haller pierekińczyk), gubernalny naczelnik żandarmerji Korilow, dyrektor departamentu obcych wyznań i inni. Gdy władze prowadziły śledztwo, jeden świadek, po którym najmniej można było się tego spodziewać, scharakteryzował księ-

dza P.: „młody, energiczny, starego (proboszcza) na bok usunął”. Pierwszy wyrok zapadł: ks. Pawła Posłuszyńskiego zesłać na Syberję, a dziekana usunąć z zajmowanego stanowiska, sprawę jednak ponownie rozpatrzono i wydano nowy wyrok: starszego zostawić w spokoju, a ks. Posłuszyńskiego poddać pod dozór policyjny na przeciąg lat 15. Ta kara nie była bez znaczenia, bo nie dopuszczała do probostwa. Gdy jednak zmienili się ludzie i czas złagodził surowość rządzących, Biskup polecił księdzu P., by się dowiedział, czy jest możliwość i nadzieja, że można myśleć o probostwie. Decydującą odpowiedź na tę wątpliwość mogła dać kancelaria generała gubernatora. Zajrzano więc do akt i te wykazały tak wstrętne rzeczy (pochodzące nie z ręki obcej), że urzędnik pod adresem Polaków odezwał się w hańbiące nas słowa: gens calumniatorum.

W sprawie skrępowania duchowieństwa w Kongresówce i tak zw. guberniach zachodnich, a zarazem sposobach, jakich używał rząd rosyjski w tym kierunku, przytaczamy choćby fakt jeden z pośród tych, z którymi kapłani spotykali się ciągle przy każdym odpuszcie, przy każdym pogrzebie współbrata i t. p. okolicznościach. Gdy Biskup Zwierowicz po objęciu rządów diecezji Sandomierskiej poraz pierwszy zjechał do Radomia, okoliczne duchowieństwo stanęło do pomocy swemu Pasterzowi. Po tych uroczystościach Naczelnik powiatu Radomskiego zwrócił się z odezwą do podwładnych sobie organów, a w niej postawił zapytanie: na zasadzie jakiego rozporządzenia kler zjechał się do Radomia w chwili, kiedy tam bawił Biskup Zwierowicz? Ponieważ, brzmiała dalej odezwa, księża nie byli zaopatrzeni w paszporty, przeto na wszystkich nakładam grzywnę od 12 do 25 rubli.

Zresztą nie fakty, nie pozory politycznych przewinień stawiały kapłanów w trudne położenie. Wystarczyła niechęć naczelnika, by ten nazwał działalność kapłana fanatyczną albo despotyczną, i na długie lata zapisywano

go do czarnej księgi. Tak było np. z ks. Stanisławem Pietrusińskim. Kapłani jednak zwłaszcza o silniejszym charakterze znosili to wszystko cierpliwie, bez szemrania, mężnie, przez długie nieraz lata. Dla wiary i za wiarę świeccy również składali dowody męstwa chrześcijańskiego i przenosili katusze. Pod koniec XIX i w początkach XX w. Ojcowie Jezuitów: Brzecz, Jackowski, Pyndykowski, Sozański, Urban i inni pracowali wśród unitów Podlasia i Mińszczyzny, a także wyjeżdżali dla sprawy Bożej w głąb Rosji. Opisy ich wrażeń i tego, na co patrzyli, rozdzierały wprost serca. Ale, ile dobrego taka praca przynosiła w szeregach nawet prawosławnych duchownych, że wspomnę choć o takim wyżej wzmiankowanym już popie Aleksym Zierczaninowie, obecnie ks. Zierczaninowie, który za swe nawrócenie odsiedział długie lata więzienia, a gdy dostał się do rąk bolszewików, znalazł się na Sybirze, w Tobolsku, jako wyznawca za wiarę Chrystusową.

Ofiary z pośród świeckich.

O dwóch świeckich wspomniałem, mówiąc o duchowieństwie Mohylowskiej metropolji. A byli i inni, którzy cierpieli za sprawę katolicką, oglądali za nią Syberję i odsiadali więzienie. Imiona ich mógłby dokładnie wyliczyć Rodzianko, sekretarz do szczególnych spraw przy generał-gubernatorze warszawskim, który przeprowadzał rewizję we wszystkich domach podejrzanych i ludzi „niepewnych” albo oddawał pod sąd, albo karał administracyjnie. Mógłby więcej powiedzieć Tiażelnikow, naczelnik wydziału katolickiego w departamencie Wyznań w Petersburgu, który obezwładnił z górą 100 kapłanów, a najwięcej mógłby wyjaśnić Pobiedonoscew, prokurator Najświętszego Synodu w Petersburgu. Między innymi historia podaje, że za udział w przeprowadzaniu katolickich organizacji deportowano na Syberję: Mateusza Jakóba Zaglewskiego do Czelabińska, Melchjora Lucjana Tom-

czaka. Za rozpowszechnianie pasterskiego listu wileńskiego biskupa Zwierowicza, zabraniającego posyłać katolickich dzieci do szkół cerkiewnych, gdzie wynaradawiano to najmłodsze pokolenie i prawosławiono, siedzieli po parę lat w więzieniu: Konrad Walenty Kuda, Jakób Józef Rybicki i inni.

Może najbogatszą martyrologię z pośród wiernych świeckich ma męczeńskie Podlasie. W relacji Legata papieskiego Vanutello, który reprezentował Ojca św. na koronacji Mikołaja II 1896 roku (na akt koronacyjny do Moskwy spóźnił się Vanutelli), złożonej Ojcu św. Leonowi XIII jest wzmianka o szczególe jego podróży, dotyczącego Podlasia. Przez Polskę pociąg, wiozący Legata, biegł nie zatrzymując się nigdzie. W tem nagle stanął w szczerem polu. Vanutelli, zaskoczony tą niespodzianką, wyszedł, aby się przekonać o przyczynie, dla której zatrzymano pociąg. Ze zdziwieniem ujrzał tłumy ludu, leżącego na szynach. Byli to wyznawcy Podlasia, którzy chcieli się wyżalić przed zastępcą Ojca św. i dlatego z własnych ciał urządzili tę przeszkodę. Niestety, nazwisk męczenników Podlasia nie umiałem zdobyć.

Zresztą każda budząca się myśl katolicka, ujawniająca się w najbardziej dobroczynnej akcji, ściągająca na siebie najpierw podejrzliwe oko żandarmerji, a później tłumienie wszelkiej idei i prześladowanie jej pionierów. Dla przykładu wspomnę fakt z terenu Warszawy. W r. 1883 z inicjatywy ks. Jana Gnatowskiego powstaje na terenie Warszawy pierwsza Konferencja św. Wincentego à Paulo. Wobec zakazu zakładania jakichkolwiek organizacji katolickich w Królestwie, zebrania Konferencji odbywały się potajemnie w prywatnych mieszkaniach członków. Taki stan trwał do r. 1890. Wtedy to władze rosyjskie wpadły na trop Konferencji. Uprzedzeni o tem członkowie musieli pracy zaniechać. Dopiero w r. 1906 po ukazaniu się ukazu tolerancyjnego z inicjatywy

p. Janusza Ostrowskiego powstaje Konferencja, w której na prezesa powołano księdza prałata Gnatowskiego. Po trzech latach owocnej pracy Konferencji władze rosyjskie nakazały ją zlikwidować, a w sprawie jej legalizacji odnieść się do Petersburga. Dopiero po długich staraniach zezwolono na istnienie Konferencji Panów św. Wincentego w Warszawie.

Nawet więc instytucje czysto dobroczynne ulegały takim represjom ze strony rządu rosyjskiego. Ale jak ofiary krwawe, które dla idei wyższej szły do grobu, same nie doznawały pokoju, ale drugim nosły pokój i szczęście, tak każda praca, zwłaszcza kapłańska, bywa pełna trudów, przykrości i pozornych zawodów, w rezultacie jednak przynosi istotny pożytek ludziom i budzi prawdziwą wdzięczność w sercach nawet przeciwników, a co najważniejsza, podnosi chwałę Bożą.

„Lidowe Listy”, najbardziej poczytny katolicki dziennik Czechosłowaków, umieściły wstępny artykuł, napisany przez prawosławnego D-ra Walerjana Wilińskiego, który charakteryzuje dobroczynną działalność Ojca św. na rzecz cierpiących Rosjan. Po wyliczeniu licznych dzieł miłosierdzia Piusa XI tak wewnątrz Rosji jak i poza jej granicami, autor oświadcza, że naród rosyjski, gdy uzyska swą wolność, zachowa nazawsze we wdzięcznej pamięci imię Piusa XI, jako tego, który stał zawsze przy nim w ciężkich chwilach. („Polska” Nr. 27 z 28.I.1930 r.).

Kończymy ten dopis twierdzeniem, że męstwo kapłańskie jest tak konieczną cnotą, że kto by jej nie posiadał, nie powinien się podejmować żadnej pracy w Kościele.



122319

SPIS RZECZY DRUGIEJ CZĘŚCI.

	Str.
Diecezja poznańsko - gnieźnieńska. Arcybiskupi: Dunin, Przyłuski, Ledóchowski	151
Diecezja mohylowska, a przytem: kamieniecka, łucko - żytomierska i mińska. Arcybiskupi: Ropp, Cieplak, Bp. Łoziński, ks. Budkiewicz, ks. Około-Kułąk i inni	154
Diecezja saratowska	175
Diecezja żmudzka	182
Diecezja kielecka. Historia seminarjum diecezjal- nego z 1893 r. i dwa kursy akademii du- chownej w Petersburgu	189
Diecezja sandomierska	192
Ofiary z pośród świeckich. Podlasie	197

xK

xKSIĘGARNIAx

BIAT